Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 31600 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 7.50 zł. na pocztach przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2,50 zł, przez listowego w dom 2.86 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 5.50 złotych do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203715 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 61. | BYDGOSZCZ, wtorek, dnia 16 marca 1926 roku. | Rok XX.

Niema powodu do żałoby!

W razie przegranej w Genewie zachować zimną krew. — I niestałe miejsce w Lidze Narodów byłoby dla Polski zdobyczą i tryumfem.

Walka Polski o miejsce stałe w Radzie Ligi Narodów przybrała postać zgoła niezbyt pożądaną. Opinja nasza, kąpana w gorącej wodzie, zaczyna się burzyć, niecierpliwić i domagać się nawet, aby na wypadek wyniku ujemnego, zakreślić silny gest i zrzec się członkostwa w wielkim parlamencie świata. Podobne głosy rozpaczy, podyktowane temperamentem, nie mogą zaciężyć na szali rozważań dojrzałych, przypominają potrząszę grę w piłkę nożną i odrzucanie odwetowe jej skórzanej powłoki. Autorzy pomysłu nie zdają sobie zupełnie sprawy z następstw, jakieby dla kraju pociągnął bezużyteczny krok rozpaczy i postanowienia silnego. Jest już dziś jasnem, że zadowolić musimy się krzesłem niestałem i czekać cierpliwie na zmianę. Wszelkie demonstracje mogą mieć zatem jedynie znaczenie uwydatnienia zawodu społeczeństwa, które patrzało w inny cel i stanęło u progów rozczarowania. Jednakże wyniku niepodobna nazwać klęską narodową niepodobna go uważać za upokorzenie czy rękawicę rzuconą w twarz niepodobna wydzwaniać jeremjad i wołać, że nam dano mata na terenie międzynarodowym. Wszakże nie tak dawno jeszcze było miejsce niestałe przedmiotem wzdychań naszych, a gdy one obloklły się w istotność, nie ma powodu do załamywania rąk i spuszczania oczu w dół. Trzeba natomiast zrobić co innego. **Polska powinna stężeć**, zdobyć podziw, umocnić się wewnętrznie, oprzeć się na mądrem prawodawstwie i iść z prądem czasu. Gdy na drzewie naszem zawisną owoce ładu i porządku, gdy skarbowość nie będzie chromać, a całe państwo przedzierzgnie się w warsztat wielkiej pracy, żadne tamy sztuczne, żadne figle dyplomatyczne nie zamkną nam furtki do aeropagu na równi z przedstawicielami wielkich mocarstw.

Należy to tysiąc razy powtarzać ze względu choćby na p. Skrzyńskiego. **Najlepszy ten z dotychczasowych ministrów spraw zagranicznych**, sam w wywiadzie oświadczył, że w razie powinięcia mu się nogi, uważać będzie musiał swój portfel ze straconym. Otóż, chodzi o to, aby otrzeźwienie nastąpiło i nie wykopało dołków pod człowiekiem, który z pewnością zrobił, co mógł i szedł w szranki zapasów pod godłem nadziei przeciw nadziei... Wyładowanie się wszelkie gniewu i podnoszenie dłoni wobec faktycznego stanu rzeczy, świadczyłoby o naszej zupełnej niedojrzałości i chęci karania ręki zamiast mieсza. Przy tej sposobności powini mentorzy zapamiętać, że **każdy kierownik polityki zagranicznej dźwiga na plecach tłumok grzechów własnego narodu**. Im społeczeństwo jego jest bardziej zwarte, zespolone i świadome wysokich przeznaczeń, tem znaczniejsze tuzy ma w swoich dłoniach i w zbiorowej grze dyplomatycznej naprawdę wartościowemi rozporządza środkami. My, jesteśmy w sensie politycznym czynnikiem młodym, niewyrobionym, dążącym dopiero do pióropusza, a dla arbitrów spraw ziemskich historja nie jest kuszącą syreną, tylko aktualny układ stosunków. Każdy inny przedstawiciel Polski znalazłby się zupełnie w takiem samem położeniu jak pan Skrzyński, choćby miał skronie okolone nawet genjalnością i nie poradziłby, ani muru głową by nie skruszył.

Wszystkie te myśli cisną się do głowy wobec pewnego niezrównoważenia w psychice naszej, lubiącej szukać skazy we wszystkiem i brząkać w struny politykomanji oraz wypisywania wyroków na skorupkach, wyciągłych w rozigranej fantazji. Miejsce niestałe nie jest żadną drugorzędnością tego rodzaju, aby nie mogło być potężną trybuną wobec powszechności światowej i dlatego właśnie **potrzeba ciągłości polityki**, potrzeba w niej jasnego programu i myśli, zmierzającej bez znużenia do granic wytkniętych. Powinno się ostrzec zatem społeczeństwo, aby zbędnem szukaniem kozła ofiarnego, nie sprowadzało niepożądanych wstrząśnień w ministerstwie i nie wybijało guza na czole niewinnem. Polska ma, mimo wszystko otwarte drogi do świątyni mocarstwowości, ale do ołtarza idzie się często powoli, z zatrzymywaniem się na tym lub owym punkcie nawy środkowej.

W. K.

Rozwiązanie ciężkiego kryzysu w naradach genewskich?

Szwecja odstępuje miejsce Polsce?

„Voss. Ztg." donosi, że delegacja angielska starała się w ciągu soboty znaleźć rozwiązanie kryzysu, jaki nastąpił wskutek zasadniczej odmowy Niemców na projekt rozszerzenia Rady Ligi Narodów. Delegacja angielska zaproponowała, by Niemcy zobowiązały się po przyjęciu do Rady Ligi, że nadal nie będą się sprzeciwiały kandydaturze Polski do Rady, i podpisały deklarację, w której w sposób stanowczy i prosty stwierdzą swoją niezłomną wolę do prowadzenia polityki pokojowej. Gdy o godz. 4-ej rozpoczęły się obrady Rady Ligi Narodów, Chamberlain przybył dopiero o pół godziny później, po widocznem omówieniu tego projektu z delegacją niemiecką jak i członkami delegacji angielskiej.

Wiedeń, 14. 3. (PAT.) „Neues Wiener Journal" donosi z Genewy, że szwedzki minister Unden miał w porozumieniu ze swoim rządem zaproponować sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów rezygnację Szwecji z niestałego miejsca w Radzie Ligi na korzyść Polski.

Briand grozi Niemcom zamknięciem wstępu do Ligi.

Paryż, 14. 3. (PAT.) Genewski korespondent „Petit Parisien" pisze, że Luther i Stresemann przekonali się, iż ich nieprzejednane stanowisko wywołało na większości zgromadzenia Ligi przykre wrażenie. Odpowiedzialność polityków niemieckich zwiększyła się w dniu wczorajszym jeszcze bardziej, gdy przeciwstawili się oni spontanicznej propozycji niektórych państw zrzeczenia **się miejsca z wyboru na rzecz Polski**. Według sprawozdawcy „Echo de Paris" Briand zajął wczoraj wieczorem następujące stanowisko. Jeżeli do wtorku nie będzie osiągnięty kompromis, to cała sprawa przedstawiona zostanie ogólnemu zgromadzeniu Ligi i Francja, odzyskawszy swobodę działania, zgłosi rezolucję, wyrażającą formalne veto przeciwko kandydaturze Niemiec do Rady. Korespondent „Matina" pisze: Jeżeli Rzesza odrzuci załatwienie sprawy, to Rada Ligi powinna uchwalić wniosek, odraczający całą kwestję włącznie z przyjęciem Niemiec do Ligi. W ostatniej chwili dowiaduje się „Matin", że wieczorne spotkanie Brianda ze Stresemannem nie dało żadnego wyniku.

Czego chce Stresemann.

Paryż, 14. 3. (PAT). Pisma tutejsze uważają na ogół, że sytuacja w Genewie nie uległa zmianie, jednak „L'Ouvre" zaznacza, że rokowania z Rzeszą, które zostały właściwie zerwane w dniu wczorajszym, podjęto na nowo. Korespondent „Matina" pisze: Taktyka Stresemanna polega na oderwaniu od Francji jej przyjaciół, by uczynić ich zobowiązanymi wobec Niemiec oraz by przystąpić do rokowań z Polską, mając wszystkie atuty w ręku.

Nacisk Londynu na Chamberlaina.

Minister Kozicki intryguje przeciw Skrzyńskiemu?

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.) Kazimierz Erenberg telegrafuje z Genewy do Kurjera Porannego potworną wiadomość, wprost nie wiarogodną wiadomość, o intrygach naszego nowego ministra pełnomocnego, do niedawna posła do Sejmu ze stronnictwa N. D. p. Kozickiego, przeciw premjerowi Skrzyńskiemu. Wiadomość ta, niezależnie czy jest prawdziwa czy fałszywa, musi być rozważana przez najwyższe władze, bo nie uchodzi, aby w toku najważniejszej akcji dyplomatycznej rzucano fałszywe posądzenia. Jeśli zaś wiadomość jest prawdziwa, natenczas minister Kozicki musiałby iść pod sąd.

Podajemy poniżej wyjątek z uwag w telegramie:

Genewa, 13. 3. Około południa nadeszły depesze z Londynu, po których sytuacja uległa nagłej, dramatycznej zmianie. Chamberlain, który na assemblée długo rozmawiał z Briandem, manifestując zupełną harmonję, niespodziewanie oświadczył po południu, że musi postawić wniosek w Radzie o przyjęcie Niemiec i odłożenie wszystkich innych kwestyj, a więc wyboru Polski na niestałe miejsca, do września. Jeżeli Briand — jak się można spodziewać — sprzeciwi się temu wnioskowi, wynik głosowania w Radzie trudno przewidzieć, bo każde z państw postawione będzie w tragicznej sytuacji wyboru pomiędzy Francją i Anglją. Zachodzi pytanie, co zrobią Benesz, Vandervelde, Guani, Ishii wreszcie, który jest prezesem Rady, a nawet Scialoja, którego zachowanie się w ostatnich dniach jest bardzo dwuznaczne, ponieważ od chwili przyjazdu posła Kozickiego do Rzymu, taktyka Włoch jest łaby zwrócona personalnie przeciwko premjerowi Skrzyńskiemu. Absolutnie pewne są tylko głosy Hiszpanji i Brazylji za Francją. Jeżeli Benesz i Vandervelde wytrwają przy Francji, a Guani i Ishii wstrzymają się od głosu, Anglja zostanie w mniejszości. Nie pozostałoby to jednak bez doniosłych następstw dla sytuacji w Lidze i Europie.

Kazimierz Erenberg.

Bryl grozi kryminałem.

Nieudały wiec komunistyczny w cyrku warszawskim.

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.) Wczoraj miał odbyć się w cyrku odczyt posła Bryla na temat: Prawda o Rosji sowieckiej. Już o godzinie 9 rano zalegały tłumy ulicę Ordynacką, wiodącą do cyrku, którego podwoje były zamknięte. Wobec stwierdzenia, że wśród tłumu uwijają się liczni agitatorzy komunistyczni, policji podinspektor policji konnej i pieszej rozpędzić zebranych. Wtenczas rozległ się śpiew międzynarodówki. Policja, płazując szablami, wypchnęła ciżbę w stronę Nowego Świata i oczyściła ulicę Ordynacką. Poseł Bryl napadł ostro na przedstawiciela Komisarjatu Rządu, Gorzechowskiego, domagając się od niego wyjaśnień i groził, że w razie przyjścia do władzy komunizujących jego zwolenników, podobni urzędnicy pójdą do kryminału. Bryl skierował się następnie w stronę Nowego Świata. W ten sposób zakończył się cały epizod.

Jaką bronią walczą Okoniowcy?

Zarzucają przeciwnikom worki na głowę.

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się zjazd delegatów wojewódzkich Stronnictwa Chłopskiego. Przemawiali posłowie Jan Dąbski i Niedzielski. Gdy uczestnicy, zebrania opuścili salę i wyszli na ulicę, oblegli ich tłum, wznoszący wrogie okrzyki. Niejaki Łobanowicz. Okonowiec, nie dopuszczony do obrad, usiłował zarzucić na głowę posła Dąbskiego worek, wysmarowany sadzą i oblepiony pierzem. Napastnika odepchnął p. Czapski, członek Str. Chłopskiego. Wywiązała się bójka, której kres położyła policja. Czapski jest ranny.

Walne Zebranie Polskiego Stron. Chrześcijańskiej Demokracji, Koło Śródmieście we wtorek, dnia 16 bm., w „Ognisku". Na porządku obrad ważne sprawy i ref. p. red. Kobierskiego na temat: „Monarchizm w Polsce". O liczny udział członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

Z KRAJU.

Uczczenie 75-letniej rocznicy śmierci gen. Bema.

Tarnów, 15. 3. (Tel. wł.) Odbyła się tu pod egidą komitetu obywatelskiego akademja ku uczczeniu 75-letniej rocznicy zgonu generała Bema. Prof. Wojciechowski scharakteryzował działalność świetnego generała polskiego i ścisłe stosunki między Polską i Węgrami w ciągu wielu stuleci. W zakończeniu mówca witał przybyłego na uroczystość profesora uniwersytetu budapeszteńskiego, wykładającego obecnie na uniwersytecie warszawskim, Adorjana Diveky'ego, przedstawiciela Węgier. Rotmistrz Naimski skreślił świetną sylwetkę Bema, jako wojskowego. Kapela garnizonowa odegrała marsz Rakoczego. Salę zdobiły polskie i węgierskie chorągwie narodowe i festony o barwach obu państw. Dochód przeznaczony jest na sprowadzenie zwłok generała Bema do kraju.

Pogrzeb pułkownika Dąbrowskiego (Grabca).

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.) Pogrzeb pułkownika Józefa Dąbrowskiego, szefa wydziału wyznań niekatolickich w ministerstwie spraw wojskowych i profesora Szkoły dziennikarsko-publicystycznej przy Wolnej Wszechnicy, odbędzie się we wtorek. Na trumnie w szpitalu garnizonowym złożono liczne wieńce. Zmarły był znany w literaturze historycznej pod pseudonimem Grabca.

Pożar seminarjum żeńskiego w Lublinie.

Lublin, 15. 3. (Tel. wł.) W seminarjum żeńskiem wybuchł ubiegłej nocy groźny pożar. Seminarzystki, zamieszkałe w internacie w liczbie około 100, wybiegły na ulicę w negliżu. Przeszło 5 godzin trwało gaszenie srożącego się żywiołu. Sala muzyczna doszczętnie zniszczona.

Napad bandytów na kasę skarbową

Lwów, 15. 3. (Tel. wł.) Do Kasy Skarbowej w Sokalu wtargnęli wczoraj o godz. 2-ej w nocy zamaskowani bandyci z przyprawionemi brodami. Dozorca nocny, Jan Witos wszczął alarm i zamierzał zrobić użytek z broni ręcznej, runął jednak na ziemię ugodzony w głowę strzałem karabinowym. Spłoszeni bandyci nie rozpruli kasy ogniotrwałej i uciekli w niewiadomym kierunku.

Eksportacja zwłok arcyb. Cieplaka z Warszawy.

Warszawa, 14. 3. (PAT). Dziś o godzinie 4-tej po południu odbyła się uroczysta eksportacja zwłok ś. p. ks. arcybiskupa Cieplaka z kościoła św. Piotra i Pawła na dworzec miejski. Eksportacje poprzedziły egzekwje i pieśni odśpiewane przez licznie zebrany kler z dostojnikami kościoła ks. kardynałem Kakowskim, ks. arcybiskupem Roppem i ks. biskupem Gallem na czele. Za trumną podążała rodzina zmarłego arcybiskupa, przedstawiciele Sejmu i Senatu, rządu i władz miejskich oraz niezliczone rzesze publiczności. Po wejściu do rampy dworcowej zwłoki ś. p. ks. arcybiskupa Cieplaka złożono do pięknie przybranego wagonu. Pogrzeb ś. p. ks. arcybiskupa Cieplaka w Wilnie w tamtejszej katedrze odbędzie się dn. 16 bm.

Monarchistyczna „Pro Patria" skonfiskowana.

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.) Komisarjat rządu skonfiskował ostatni numer tygodnika monarchistycznego „Pro Patria" za artykuł treści przeciwpaństwowej.

P. P. S. łacno uchwala...

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.) Wczoraj obradowała Rada Naczelna P. P. S. Rada oświadczyła się za bezwzględną koniecznością uruchomienia robót publicznych na wielką skalę przy zachowaniu i rozszerzeniu wszelkich innych form pomocy dla bezrobotnych, nie zatrudnionych przy robotach. Dalej żądała bezwzględnego pociągnięcia klas posiadających do świadczeń na rzecz skarbu państwa, przeprowadzenia redukcji budżetu, w pierwszym rzędzie wojskowego, zmiany polityki administracyjnej i narodowościowej, tudzież walki z nadużyciami i drożyzną.

Rodzice uczniów przeciw pomysłom ministra oświaty Grabskiego.

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się wiec rodziców dzieci, uczących się w warszawskich szkołach powszechnych, przy udziale 6000 osób. Przemawiali poseł Piotrowski i senatorowie Kalinowski i Kopciński. Uchwalono silny protest przeciw redukcjom i pomysłom organizacyjnym ministra Grabskiego.

Równocześnie obradował zjazd delegatów Chrz. Stow. Nauczycieli szkół powszechnych. Pomimo obecności ministra Grabskiego, który uzasadniał konieczność redukcyj budżetowych, wypowiedział się zjazd przeciw niemu i domagał się zachowania dotychczasowego ustroju szkolnictwa i uposażeń nauczycielskich, oraz równomiernego rozłożenia koniecznych oszczędności.

Cenne wynurzenia.

Niemcy i Szwedzi uzbrajają Abd-el Krima.

Warszawa, 12. 3. Kurjer Warszawski donosi: Według dziennika szwedzkiego „Svenska Dagbladet", fabrykanci szwedzcy utworzyli konsorcjum w celu dostarczenia na wiosnę znacznej ilości broni i amunicji wojsku Abd-el Krima w Maroku.

W konsorcjum tem zaangażowany ma być także kapitał niemiecki.

Powyższe materjały wojenne mają się znajdować w Hamburgu. Część ich skierowana będzie na morze Śródziemne, a część na morze Czarne.

Wiadomość ta rzuca światło szczególne na intrygi szwedzko-niemieckie w Genewie. **(B.)**



Unden,
szef delegacji szwedzkiej w Genewie.

Nieustępliwe stanowisko Niemiec.

Genewa, 1 3. (Pat.) Dziś przed południem odbyła się jednogodzinna narada francuskiego prezesa rady ministrów Brianda z kanclerzem Rzeszy Niemieckiej Lutherem i ministrem spraw zagranicznych Rzeszy Stresemanem. Jak się dowiaduje szwajcarska ag. tel. przedstawiciele Niemiec obstawali przy swoim punkcie widzenia, że w toku obecnej sesji powinny być tylko Niemcy przyjęte do Ligi Narodów oraz, że w tej chwili Niemcy nie mogą poczynić żadnych obietnic w sprawie późniejszego rozszerzenia składu Ligi. Niemcy gotowe są zbadać później tę sprawę, teraz jednak nie mogą się zgodzić na żadne konkretne postanowienia. Briand, wychodząc z hotelu, oświadczył, że pojednawcza działalność Francji toruje sobie drogę we wszystkich kierunkach, oraz dodał, że nie powinno się przestawać zdawać sobie sprawę z tego, że pakt locarneński wejdzie w życie przed przyjęciem Niemiec do Ligi.

Trocki profesorem dziennikarstwa.

Warszawa, 13. 3. (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą, że Trocki mianowany został profesorem państwowego instytutu dziennikarskiego.

Niebezpieczeństwo powodzi minęło na Litwie.

Kowno, 13. 3. (PAT) Woda na Niemnie opada. Niebezpieczeństwo rozszerzenia się powodzi minęło.

Dziwna epidemja między emigrantami na parowcu.

Buenos Aires, 13. 3. (PAT) Z powodu masowej epidemji zapalenia płuc na pokładzie parowca „Belvedere", zmarło w czasie podróży do Buenos Aires 30 osób, przeważnie emigrantów. Parowiec liczył 200 pasażerów.

Pola Negri o hygienie życia codziennego.

Rozsądek królowej ekranu.

Do znakomitej artystki filmowej Poli Negri zgłosił się w Holywood pewien dziennikarz amerykański z prośbą, aby podała swe poglądy na hygienę życia codziennego.

Ludzie przypuszczają — oświadczyła z uśmiechem urocza gwiazda ekranu — że prowadzę życie lukullusowe, jadam wyszukane i nadzwyczajnej jakości potrawy itd. Tymczasem tryb mego życia jest niezwykle uregulowany i spokojny. Dotyczy to zwłaszcza jedzenia. Jem bardzo mało i temu zawdzięczam zarówno moją smukłość jak żelazne zdrowie. A zawód artystki filmowej wymaga idealnego zdrowia i nerwów jak postronki. Rano piję szklankę mleka i jem kilka sucharków. Obiad mój składa się z niewielkiej ilości pokarmów. Alkohol wykluczony. Wieczorem znowu mleko, czasem jaja i na tem koniec. Jedynem mojem wykroczeniem przeciwko hygienie jest namiętność palenia. Palę wprawdzie stosunkowo niewiele, ale w każdym razie staram się obecnie, aby się pozbyć tego nałogu, któremu się oddaję już od szeregu lat. Coprawda — przyjdzie mi to prawdopodobnie z wielką trudnością. Pozatem wiele się gimnastykuje, uprawiam rozmaite sporty, sypiem 9 godzin. Słowem prowadzę życie tak solidnie, że aż się wstydzę.

Odmładzanie przy pomocy promieni Roentgena.

Metoda lepsza od metody Woronowa.

Doktor Antonio Pais oświadczył niedawno na kongresie medycznym, że wynalazł nową metodę odmładzania. Lecząc chorych na malarję przy pomocy promieni Roentgena, doszedł dr. Pais do wniosku, że działają one pobudzająco na komórki i odmładzają je. Dr. Pais osiągnął w ten sposób bardzo dodatnie wyniki na kobietach od 70 do 85 lat i twierdzi, że odmłodzenie te są pewniejsze niż odmłodzenie przy pomocy metody doktora Woronowa.

Badanie owoców promieniami Roentgena.

Ministerstwo rolnictwa Unji południowo-afrykańskiej stara się już od paru lat o powiększenie eksportu owoców, produkowanych przez miejscowych farmerów. Owoce te są narażone na długi transport i dlatego często robaczywieją i psują się podczas przewozu. Chodziło zatem o to, by ładować na statki towar bezwzględnie zdrowy, inaczej bowiem eksport daje, wobec znacznych kosztów przewozu, straty zamiast zysku. Obecnie jeden z pracowników ministerstwa, opierając się na starej metodzie prześwietlania jaj, celem zbadania ich świeżości, obmyślił system prześwietlania owoców promieniami Roentgena. W ten sposób można z całą pewnością stwierdzić, czy wewnątrz owocu znajdują się gąsieniczki i czy już go uszkodziły. Aparat ma bardzo nieskomplikowaną konstrukcję i pracuje ogromnie szybko. Oczywiście jest on za kosztowny, by mógł go sobie sprawić każdy poszczególny farmer, ale wszystkie większe firmy eksportowe posługują się już tą metodą.

Wyrzuceni na odludną wyspę.

Samoloty wojenne irlandzkie poszukują od kilku dni na odludnych wyspach zachodniej części Irlandji pasażerów szalupy „Cardigan Castle", która zapędzona została na pełne morze w czasie szalejącej burzy.

Z szalupy tej uratował się jeden człowiek, którego znaleziono na pół martwego w małej łódce, odczepionej od szalupy, z jedynym psem jako towarzyszem. Uratowany nie zdołał udzielić żadnych nformacji. Ale rybacy znaleźli na brzegu, koło Clifden, kawałek drzewa, na którym wycięta była scyzorykiem wiadomość, że trzej rozbitkowie z „Cardigan Castle" znajdują się na High Island, skalistych wyspach koło zatoki Galway.

Rozpoczęto więc natychmiast poszukiwania przy pomocy samolotów. Krążyły one przez kilka godzin nad wyspą High Island, ale mgła uniemożliwiła obserwację. Wobec tego lotnicy zrzucili na ziemię żywność na ośm dni i potrzebne środki lecznicze.

Na drugi dzień podjęto nowe poszukiwania. Lotnicy mają zamiar wylądować i przeszukać pieszo całą wyspę.

Wiek lokomotyw.

Znane amerykańskie pismo technicz ne „Machinery" rozpisało ostatnio ankietę na temat zdolności do pracy lokomotyw. W ankiecie wzięły udział zarządy wszystkich niemal większych amerykańskich kolei. Rezultaty wykazały, że przeciętny wiek lokomotywy kolei Pennsylvania Railroad wynosi 29,4 roku, na kolei Chicago—Milwaukee 35,5 roku. Cyfry, podane przez inne towarzystwa kolejowe, leżą w pośrodku tych granic.

Oszukańczy klub spirytystów.

Policja wrocławska nakryła niedawno w Wrocławiu „Klub ludzi przyszłości", gdzie odbywały się seanse spirytystyczne, które, jak wyszło na jaw, służyły tylko dla celów oszukańczych.

Mianowicie działo się tak, że na życzenie „duchów", które przemawiały za pośrednictwem medjum, członkowie seansów ofiarowywali kilkakrotnie większe sumy na rozmaite rzekomo cele, gdy w istocie pieniądze wędrowały do kieszeni sprytnego kierownika, urządzającego seanse.

Policja dowiedziała się o tem od pewnego kupca wrocławskiego, który ofiarował już 600 marek na żądanie „duchów" i więcej dawać nie chciał.

Członkowie, sprowadzeni na policję zeznali, że było tak istotnie. Wierzyli objawieniom medjum i płacili.

Kierownik seansów, student R., przyznał się do winy. Na razie zamknięto go w areszcie.



Pułkownik Jankowicz
przeciw któremu rozpoczęła się w tych dniach w Haadze (Holandja) rozprawa w znanej aferze fałszerzy banknotów francuskich.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Plebciński, w miejscu. Forma nieco słaba Musi pan poczekać, aż przerobimy. Dziękujemy.

Do Rogowa. Dziękujemy za informacje. Sprawom tym, gdy nadejdzie pora, poświęcimy więcej uwagi.

Andrzej Fetor. O zmianę nazwiska musi Pan prosić ministerstwo spraw wewnętrznych przez pomorskie województwo.

Amanda W. „Zrobię ale z tego bombę — Że mnie Franek puścił w trąbę..." Zdaje się, że to będzie bomba gazowa. W Dzienniku niema na nią miejsca.

Helena Mergil. Przypuszczamy, że tym plastrem może Pani wszędzie odgniotki leczyć nie tylko na palcach u nóg. Zresztą, poradź się Pani lekarza.

Wrzos. „Mam natchnienie do pisania, ale nie mogę go ze siebie wydusić..." Zaczekaj Pan wiosny, aż rabarber podrośnie, może wtedy pójdzie łatwiej.

Teresa B. Projekt Pani jest racjonalny, ale ze względu na pietyzm dla śp. arcyb. Cieplaka nie nadaje się do dyskusji.

Cz. „Z nad Uralu" zbyt osobista tyrada.

W. Ciesielski, Budzyń. Tak.

Radowid. Choć pointa słaba, ale stylizacja biblijna bardzo dobra. Właśnie z tego powodu jednak nie do zamieszczenia w naszem piśmie.

P. Domir. Gdybyśmy umieścili Pański wiersz, to pan, redakcja, korektorzy, zecerzy i kolporterzy dostaliby się do kryminału.

Anna G. Manikira oznacza pielęgnowanie rąk. To nie jest zatem nic nieprzyzwoitego, jak to Pani przypuszcza.

Teofrasta. Żadnej pasty piękności nie możemy Pani polecić. Zresztą co pomoże pasta na krzywy nos i odstające uszy? Idź Pani do chirurga.

J. J. Nowelę otrzymaliśmy. Czytanie jej rozdzieliliśmy między czterech naszych najzwinniejszych współpracowników, bo jeden nie dałby rady tej Pańskiej miłosnej encyklopedji.

Radowid. Rzecz nie tylko spóźniona, ale na łamach Dziennika i gruntownie już przedyskutowana. Możnaby jeszcze dodać, że prezydent Lwowa Małachowski, choć dr., poseł i adwokat, ani do pięt tamtym nie dorastał.

Radosna wiadomość dla amerykańskich Polaków.

Senator Reed, wniósł wniosek w sprawie ustawy, na mocy której, wszyscy weterani armji amerykańskiej, znajdujący się obecnie poza granicami Stanów Zjednoczonych, o ile zechcą, mogą wrócić do Ameryki, bez względu na kontyngent ich rodzinnych krajów.

Jak wiadomo, po wojnie, zwłaszcza w latach: 1920, 21, 22, wielu weteranów armji amerykańskiej wyjechało do swych rodzinnych krajów, z zamiarem osiedlenia się tam na stałe. Część ich, przekonawszy się, że trudno im jest dostosować się do istniejących obecnie warunków w Europie, wróciła jeszcze przed wprowadzeniem ustawy ograniczającej imigrację.

Wielu jednak weteranów spóźniło się z wyjazdem i ci stracili możność powrotu, gdyż zaliczeni zostali do klasy imigrantów i uzależnieni od kontyngentu poszczególnych krajów. Czekali też na swe kolejki, jednakże wobec olbrzymiej ilości kandydatów na wyjazd do upragnionego kraju dolarów, wielu z nich pożegnało się już z myślą powrotu do Ameryki.

Proponowana ustawa, opracowana i wniesiona do kongresu przez senatora Reeda i kongresmana Johnsona, przewiduje też zniesienie wszelkich formalności przy wyjmowaniu drugich papierów obywatelskich przez weteranów armji amerykańskiej. Swego czasu, władze ogłosiły, że wszyscy weterani armji amerykańskiej, automatycznie stali się obywatelami St. Zjedn., jednakowoż później, sąd najwyższy orzekł, że takie uobywatelnienie jest nieważne. Sprawa ta oddana będzie obecnie pod obrady kongresu i niezawodnie, kongres uchwali zniesienie formalności przy staraniu się o papiery obywatelskie przez weteranów. Ci więc weterani, którzy jeszcze nie są obywatelami, a chcą nimi zostać, będą mogli to zrobić bez kłopotu, bez opłaty i czekania.

Ustawa w sprawie wpuszczenia do Ameryki weteranów, jak również, w sprawie obywatelstwa weteranów, popierana jest gorąco przez całą prasę amerykańską, która mówi, że ludziom, którzy dobrowolnie wstępowali do szeregów armji amerykańskiej i szli przelewać krew za ten kraj, należą się jakieś względy.

Sądząc więc z nastroju prasy, opinji publicznej, jak i członków kongresu, nad ustawą tą kongres nie będzie długo debatował i prawdopodobnie uchwali ją.

W Polsce jest wielu weteranów armji amerykańskiej, którzy z powodu ustawy ograniczającej imigrację do Stanów, nie mogą tu wrócić. Sądzimy więc, że wiadomość ta ucieszy niejednego.

Zjazd rzemieślniczy w Bydgoszczy.

Myśl zjednoczenia stanu średniego znajduje coraz więcej zwolenników. Związek Ludowo-Narodowy koniecznie chce patronować rzemieślnikom...

Związek cechów rzemieślniczych na obwód Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy zwołał do naszego grodu na dzień 14 marca zjazd ogólny przedstawicieli polskiego rzemiosła, rozesławszy zaproszenia do wydziałów 160 cechów i blisko 80 towarzystw rzemieślniczo-przemysłowych. Przybyło na zjazd 198 osób; przeważali delegaci z prowincji.

Otwarcia zjazdu dokonał o godz. 11 przed południem p. Lewandowicz, prezes związku cechów. Witając gości, stwierdził m. i. obecność przedstawiciela władzy miejskiej w osobie p. radcy Tabeau, przedstawiciela Izby Rzemieślniczej p. Dudkowskiego, posłów Petryckiego i Faustyniaka i przedstawicieli „Dziennika Bydgoskiego" i „Gazety Bydgoskiej".

Głównym przedmiotem obrad ma być omówienie wniesionej do Sejmu nowej ustawy przemysłowej i znalezienie sposobów ściślejszego zorganizowania rzemiosła. Na marszałka Zjazdu proponuje senioral rzemiosła polskiego w Bydgoszczy, p. **Ludw. Sosnowskiego,** honorowego prezesa Tow. Przemysłowego. Wyborowi temu ogólnie przyklaśnięto. Powołano jeszcze do prezydjum dwóch wicemarszałków: pp. Michalaka z Inowrocławia i Mętkowskiego z Koronowa, p. Szczepańskiego — jako sekretarza, i pp. Hoffmana z Nakła i Bosiackiego z Wągrówca — jako ławników.

Po złożeniu zjazdowi życzeń owocnych obrad przez radcę Tabeau w imieniu Magistratu, zebrani wysłuchali referatów. Ponieważ zapowiedziany referent p. Kwasieborski z Warszawy, redaktor „Gazety Rzemieślniczej", na zjazd nie przybył, zastępował go **poseł Petrycki ze Związku Ludowo-Narodowego.** Mówił on najpierw ogólnikowo o przyczynach dzisiejszego ekonomicznego zastoju, winę głównie zwalając na **ustawodawstwo socjalne,** lecz ani słowem nie wspomniał, że zbyt wielkie ciężary podatkowe i rozrzutna gospodarka sfer rządowych, jak niemniej różne z życiem nic wspólnego nie mające zarządzenia władz — wytwórczość naszą zahamowały a rzemiosło zaprowadziły na skraj przepaści. Cyfrowo p. poseł wprawdzie udowodnił, że **połowa warsztatów pracy w Polsce została zrujnowana** i że majstrowie zatrudniają dziś o połowę mniej pracowników niż w roku 1919, nie doszedł jednak do źródła złego, raczej radził zmienić politykę naszą wobec producentów rolnych, by **zezwolić im na większy wywóz płodów rolnych,** bo jeźli gospodarze mieć będą pieniądze, to i rzemiosło się ożywi.

Drugą część referatu poświęcił p. poseł Petrycki projektowi nowej ustawy procederowej, będącej przedmiotem ożywionych rozpraw w komisji sejmowej. Ustawie zagraża wielkie niebezpieczeństwo ze strony tych czynników, które głoszą zasady wolnej konkurencji i uważają cechy rzemieślnicze za instytucje przestarzałe.

Poseł Faustyniak (N. P. R.) polemizuje z posłem Petryckim: Ziemiaństwo ma za wielkie przywileje w Polsce, stan średni natomiast uchodzi za kopciuszka. Polityka wywozowa, zapoczątkowana przez Witosa, okazała się zabójczą w skutkach. Rzemiosłu należy się lepsza opieka.

Szczepański-Inowrocław: Rzemiosło nie doceniało swej siły, zbytnio ono ufało różnym „opiekunom". Otumaniono nas Jednością Narodową i czego doczekaliśmy się? **Posłowie ze Związku Ludowo-Narodowego nas nie bronili,** targowali się o teki i myśleli tylko o sobie! **Nazywają nas kupą piachu...** (Okrzyki „Hańba!" rozlegają się na sali.) Przed wyborami do nas teraz przychodzą ze słodkiemi słówkami... Pragniemy stworzyć silny blok gospodarczy i wziąć obronę naszych interesów we własne ręce a zwalczać łajdactwo i złodziejstwo. (Oklaski.) W tem nam, panowie ze Związku Ludowo-Narodowego, nie przeszkadzajcie! Mówca kończy okrzykiem: **„Niech żyje stan średni!"** (Zrywa się ponownie burza oklasków.)

Prezydjum stara się mówcę umitygować, zaś poseł Petrycki wyjaśnia, że **użył słów „kupa piachu" w innem zrozumieniu.**

Józef Sporny-Bydgoszcz i Sikorzyński-Nakło wypowiadają się również za **odrębną organizacją rzemiosła.** Posłowie dla rzemiosła dotąd nic nie uczynili..

Nowak-Bydgoszcz: Nie wińmy posłów, bo **sami** nic nie uczyniliśmy, by się zjednoczyć. Ciału ustawodawczemu trzeba podać materjał.

Mowca ten jak i poprzedni krytykują **sprawę dostaw dla wojska** i dla różnych instytucji. Rzemiosła i fachowców prawie wcale się nie uwzględnia, najlepsze kęski zabierają różne rekiny i przedsiębiorcy podejrzanej konduity.

Lewandowicz-Bydgoszcz: Bez pomocy posłów się nie obejdziemy! Również gorąco pragnę zjednoczenia rzemiosła, ale nie jako partji politycznej... Zjazdy ostatnie były wskazane, mieliśmy bowiem możność wypowiedzenia swoich życzeń.

Michalak-Inowrocław: Rząd doprowadził nas do ruiny przez **srogie podatki** i otwarcie granicy na **przywóz z zagranicy różnych artykułów, których pod dostatkiem mamy w kraju.** W jednym roku sprowadzono 20 miljonów par obuwia, nie dziw więc, że szewiectwo w Polsce podupadło.

Budziński-Bydgoszcz wypowiada się wyraźnie przeciw organizacji tzw. Stanu Średniego. Partji w Polsce mamy zadużo, a zgody zamało...

Z kolei wygłasza referat p. **Lewandowicz.** Mówi o potrzebie organizacji rzemiosła i jak ją sobie wyobraża — przez tworzenie związków cechów w poszczególnych okręgach. Taki Lewiatan trzęsie rządem — partji on nie zna. Z niego bierzmy wzór. Cały stan średni łatwo można dziś złączyć, trzeba tylko chcieć. W obwodzie Izby Rzemieślniczej żyje 8—9 tysięcy majstrów cechowych, nikła — niestety — liczba z nich

MACIEJ WIERZBIŃSKI 69

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Sine przerażenie wystrzeliło ze źrenic Sobiesława. Do djabła! Czyliż Niemcy opanowali Żnin i on ze swymi strzelcami wpadł im w paszczę?!

Błyskawicznie sięgnął po rewolwer u pasa wiszący, by powalić trupem lajtnanta i uciekać. Lecz porucznik zaśmiał się w głos i zawołał:

— Ich bin ja Pole! Lassen Sie das! (Niech pan zostawi rewolwer w spokoju!)

Próbował to nawet przetłumaczyć na polskie. Atoli świeżo upieczony Polak ten nie umiał jeszcze tyle po polsku, by się jakokolwiek wyjęzyczyć. Przedstawili się wzajemnie i okazało się, że był to w głębi Niemiec urodzony syn emigranta, nazwiskiem Golniewicz, który ożeniwszy się z Polką poczuł w żyłach krew ojców, rozetę niemiecką na czapce zamienił na srebrnego orzełka i już w pierwszych potyczkach bił się dzielnie. A w Żninie wczytywał się w „Kreuzritterów" Sienkiewicza.

Zaprowadził on Sobiesława do komendanta oddziału żnińskiego, p. Tadeusza Lerchenfelda. Zastali tam, w obszernym pokoju hotelowym, oprócz postaci żołnierskich kilku cywilistów, którzy przyłączyli się do tej partji tak, jakby chodziło o obławę na grubego zwierza. Pan Tuchołka miał objąć funkcję w landraturze i nie żywił ambicji wojackich, lecz gdy wojenka zawadziła o jego Marcinkowo, nie mógł odmówić sobie przyjemności zapolowania na Prusaka.

Podobnie p. Dąbrowski, ziemianin z innych okolic. Czasu wojny z całą walecznością trzymał się jak najdalej od frontu i doprowadził w swej karjerze do rangi pomocnika lazaretowego. Zapragnąwszy zabawić się w żołnierza, zabrał z sobą jako przewodnika w labirynt sztuki militarnej młokosa wiejskiego Wicka, którego zasługi położone w służbie dla króla pruskiego zamykały się w tem, że nie dostał się do niewoli francuskiej.

Pełni świadomości, że zbliżają się nadzwyczajne i najciekawsze rozdziały w księdze ich życia, młodzi obywatele przeszkadzali komendantowi długo rozmową, aż wykomenderowali Wicka do kuchni, by dopilnował kolacji, i rozłożyli karty na stole do brydża. Lecz przeszkodziło im wejście dwu poruczników, którzy wytoczyli palącą sprawę na dobie.

Za dwa dni miał nastąpić z trzech stron atak na Szubin. Żabicki oznajmił, że chcąc wprowadzić w bój wypoczętego żołnierza, porucznik Sławiński postanowił zakwaterować swych dwustu Kcyniaków w Pińsku, tuż przy boku Szubina. Z Nakła miał porucznik Bartkowski przysłać na czas oznaczony 150 ludzi. Należało tylko upewnić się, czy od strony Łabiszyna stawi się Władysław Wywiórowski ze swą łabiszyńsko-wrzesińską kompanją. Jakoż Żabicki radził wysłać zaraz na motocyklu gońca do Wywiórowskiego, by poinformować go jak najściślej o zamiarach Żnina i Kcyni.

— Plan dobry, wszystko zależy od wykonania — zaopinjował Sobiesław i zwrócił się do p. Lerchenfelda: — Żałuję wszakże, iż, zabawiając się z Grenzschutzem w Chobielinie, nie byłem obecny przy konferencji, na której ułożyliście ten plan. Byłbym bowiem zaproponował pewną zmianę.

— Jaką? — zawołał komendant.

— Wiadomo, że Manthey, trzymający swój liczny Grenzschutz szubiński mocno w garści, zaprzągł go do kopania rowów strzeleckich od naszej strony. On oczekuje nas. Popsulibyśmy mu grę całkowicie, gdybyśmy uderzyli nie na Szubin, lecz na... Rynarzewo, to jest jego stannicę pomocniczą. Zdobycie Rynarzewa to bagatela. Przez to odcięlibyśmy Mantey'a od jego bazy podstawowej, od źródła jego posiłków: Bydgoszczy.. Sprowokowalibyśmy go do akcji zaczepnej na terenie, gdzie niema on rowów strzeleckich, a gdzie my mielibyśmy Noteć...

Zawrzała na ten temat dyskusja. Ponieważ jednak sprawa była przesądzona, Sobiesław opuścił wkrótce zebranie. Poszedł dowiedzieć się gdzie i jak Nogaj rozmieścił jego strzelców a przytem rozejrzał się między ochotnikami w Żninie zebranymi. Napotkał między nimi niemało urodzonych „skibiarzy".

Śnieg przestał prószyć. Na wybielonem tle rynku czerniły się różne figury. Kramarze radzi byli z gości a Niemcy i żydzi przyglądali się im przez szyby okien, medytując jakby pospołu ze załogą Szubińską zmasakrować ich lub wypędzić za ostatnią granicę.

Wracając z inspekcji, Sobiesław ujrzał zajeżdżający przed hotel samochód i zaśmiał się, gdy wysiadł z niego we wspaniałą dachę owinięty dziedzic Chobielina. Dalibóg pan Prusinowski zatęsknił za nim! Ścigał go jak czuła małżonka uciekającą swą połowę! Czy też przyjeżdżał w tym celu, by dowiedzieć się jak służy mu wierzchowiec chobieliński.

Tymczasem pan Prusinowski w pierwszej chwili nasrożył się niby kogut i bąknął przez zęby, jakby z odcieniem ironji chciał powiedzieć: „i tu znów muszę na ciebie natrafić!".

— Ah, pan Sobiesław...

Zaczem siląc się na uprzejmy ton i wyraz twarzy, spytał:

— Nie widział pan tu mego Stasia?

— Nie widziałem.

— Niema go w Żninie?... Byłem w Kcyni i pan porucznik Sławiński radził mi szukać go tutaj. Bo ten chłopak znów zwiał z domu — westchnął umartwiony ojciec. — Wróciwszy ze Ślesina, umył się, najadł, wyspał i czmychnął z tym hultajem Frankiem, forysiem, który na poczekaniu potrafił zwerbować w Chobielinie dwóch innych jak on sam bezwąsych łobuzów. Zabrali mi dwa konie fornalskie i... szukaj wiatru w polu. Bolszewickie praktyki! Dzisiaj poczyna się bodaj ludziom tym wydawać, że wszystko należy do wszystkich. Biorą sobie konie jakby własne i jazda... po złote runo. Huncwoty! Myślałem, że dogonię tych drapichróstów w drodze do Kcyni. A ten mój chłopak zaziębi się jeszcze na domiar złego! W pośpiechu zapomniał ciepłych kalesonów i skarpetek. Przywiozłem je z sobą... Ale niema go w Żninie, mówi pan? — spytał raz jeszcze p. Antoni, spozierając z podełba w oblicze Sobiesława. Podejrzewał bowiem czy sympatyzując z młodym powstańcem, nie pragnie on na złość ukryć go przed ojcem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

jest zorganizowana. Przed półtora rokiem utworzony Związek Cechów nie może doczekać się zatwierdzenia przez województwo.

Chwalebną jest myśl łączenia cechów podług zawodów, lecz nie wszędzie to da się przeprowadzić, bo istnieją też cechy mieszane; związków cechów wyłącznie jednego zawodu mamy w Wielkopolsce 10, rzemiosł różnych zaś 42. Niema więc innej drogi wyjścia.

W dalszym ciągu przedstawia p. Lewandowicz stosunek Związku Cechów do tutejszej Izby Rzemieślniczej, wytykając rożne niedomagania, które w interesie wspólnym należałoby usunąć. Na zarzuty te starał się odpowiedzieć p. Dudkowski, sekretarz Izby Rzemieślniczej, lecz nastrój był niestosowny. Stwierdził jedynie p. Dudkowski, że **są malkontenci, którzy się uwzięli, aby Izbę Rzemieślniczą krytykować z byle co...** „To nie jest organizowanie rzemiosła, lecz podbechtywanie umysłów!"

Po tem „intermezzo" potoczyła się dalej dyskusja.

Szczepański - Inowrocław: Należy tworzyć związki cechów poszczególnych zawodów i **wejść w porozumienie z istniejącemi Tow. Przemysłowemi** celem jednolitego działania. Jest wiele do naprawienia. Nie mieliśmy u nas wyborów do Izby Rzemieślniczej, aroganckie odnoszenie się Izby do cechów należy sobie wyprosić. Z dopłat do świadectw procederowych idą znaczne fundusze na utrzymanie Izby i szkół dokształcających. Dużo dobrego możnaby jeszcze dla rzemiosła uczynić. Utalentowanych majstrów wartoby na koszt Izby wysłać zagranicę, aby tam obejrzeli nowoczesne warsztaty pracy i u nas zaprowadzili postęp. To nie są mrzonki.

Palicki z Koronowa rozwodzi się nad ujemnemi stronami 8-godzinnego dnia pracy, lecz słuchają go bez zainteresowania.

W dalszym ciągu przemawiają pp. Sporny (ubolewa, iż w Bydgoszczy są dwa obozy wśród rzemieślników), Błaszczyk (w sprawie terminatorów i za rychłem rozpisaniem wyborów do Izby Rzemieślniczej), Budziński, Mętkowski z Koronowa, Lewandowicz i Piotrowski z Szwederowa.

Marszałek p. Sosnowski przed zakończeniem obrad, które trwały 4 godziny bez przerwy i stały na dość wysokim poziomie, obwieszcza zebranym, że w najbliższych dniach odbędzie się w Bydgoszczy **zjazd rzemieślników Ziemi Nadnoteckiej, zwołany przez T-wa Rzemieślniczo-Przemysłowe.** Zjazd ten zadecyduje o dalszej współpracy ze Związkiem Cechów celem ostatecznego wytworzenia **frontu jednolitego rzemiosła polskiego.**

Uchwały i doniosłej wagi postanowienia wczorajszego zjazdu podajemy poniżej:

1. Zjazd Rzemieślniczy z Okręgu Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy wzywa Sejm **do szybkiego uchwalenia ustawy przemysłowej** z uwzględnieniem w dziale rzemiosła projektu ustawy, opracowanej przez Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze w Warszawie w myśl uchwały delegatów organizacji rzemieślniczej z całej Polski.

2. **Zjazd uznaje potrzebę powstania wielkiej i silnej organizacji rzemieślników polskich dla obrony interesów gospodarczych i zawodowych, sprzeciwia się jednak bezwzględnie tworzeniu jakiejkolwiek nowej partji politycznej.**

3. Zjazd uznaje za konieczne i pożyteczne dla rzemiosła zwłaszcza w czasie uchwalenia ustawy przemysłowej, stałe porozumiewanie się z posłami i przedstawianie im postulatów i życzeń sfer rzemieślniczych.

4. Żądamy zmiany ustawy obowiązującej o młodocianych pracownikach, która pozwala na zaczęcie terminatorstwa dopiero po ukończeniu 16 roku życia, w ten sposób, aby naukę terminatorzy mogli zaczynać zaraz po ukończeniu szkoły. Ustawa dotychczasowa przyczynia się bowiem do próżniactwa i demoralizacji młodocianych chłopców.

Terminatorzy nie powinni dłużej chodzić do szkoły dokształcającej jak do ukończonego 18-go roku życia.

5. Żądamy, aby czas uczęszczania do szkoły dokształcającej, nie wliczano do 46 godzin pracy w tygodniu w warsztacie.

6. **Zjazd domaga się zarządzenia wyborów do Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.**

Rezolucję przyjęto **bez sprzeciwu.**

* * *

Przyszłość okaże, czy rzemiosło nasze pójdzie zwartą ławą samodzielnie, czy też znowu wpadnie w siecie endeckie, które są zastawione dość sprytnie.

Rewolucyjna literatura żydowska.

Cenzura zabroniła wystawienia 23 sztuk żydowskich z powodu ich wywrotowej tendencji.

Z Warszawy piszą nam:

Ostatni numer „Biuletynu Informacyjnego", wydawanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, ogłasza wykaz żydowskich utworów, zabronionych do wystawiania teatralnego. Ogółem padło ofiarą cenzury od 1921 r. do 1925 r. sztuk 23. Nie wolno było wprowadzić na deski sceniczne 3 prac z powodu mieszczącej się w ich treści agitacji rozruchowej, wywrotowej i terorystycznej, jednej za zwalczanie chrześcijanizmu na rzecz idei rewolucyjnej, dwóch za propagandę odmawiania obowiązków obywatelskich względem kraju i szerzenie pierwiastka antipaństwowego, innych za podburzanie żydów przeciw ludności polskiej, jątrzenie nienawiści religijno-narodowościowej. Tych ostatnich usiłowań jest cyfrowo najwięcej. Między autorami, siejącymi podobne ziarna znajdują się tuzy pierwszorzędne, jak głośny Szołom Asz, tłumaczony wielokrotnie na język polski, jak Perec i Szapiro. Statystyka jest wyraźnym przyczynkiem do panujących nastrojów.

Walne zebranie Związku Cechów.

Po zjeździe odbyło się w „Starej Bydgoszczy" zebranie walne delegatów cechów także pod egidą p. Lewandowicza. Przewodniczył p. Kaźmierczyk, zastępował go p. Dutkiewicz ze Żnina, protokuł pisał p. Szczepański, jako ławnicy fungowali pp. Witucki z Łabiszyna i Nadolny z Koronowa.

Prezes Lewandowicz zdawał sprawę z czynności Związku przez cały czas jego istnienia. Sprawa zatwierdzenia Związku przez władze jest na dobrej drodze. Zarząd, nie zrażając się przeciwieństwami, pracował usilnie nad rozwojem organizacji i rzemiosła. Odwiedził dotychczas 26 cechów na prowincji, w Bydgoszczy odbył 20 posiedzeń Sekr. p. Szczepański zał. 695 koresp. Do Związku należy 10 cechów bydgoskich i 11 zamiejscowych. Są to dopiero początki organizacji. Kasą zawiaduje p. Budziński bardzo sumiennie. P. Tomala wniósł imieniem komisji rewizyjnej o udzielenie mu pokwitowania.

Wogóle działalność całego zarządu aprobowano i w dowód tego wybrano wszystkich ponownie z uzupełnieniem liczby ławników. Zarząd tworzą zatem następujący panowie: Lewandowicz — prezes, Błaszczyk — wiceprezes, Szczepański — sekretarz, Nowak — zastępca Budziński — skarbnik; Kaźmierczyk i Kosicki z Bydgoszczy, Żmudziński z Łabiszyna, Dutkiewicz ze Żnina, Wesołek z Koronowa i Klejborowski z Nakła — ławnicy.

Ciekawych rzeczy dowiedziano się, kiedy przyszła pod obrady sprawa wykonywania robót stolarskich przez Dom Karny w Koronowie i utrapień podatkowych. Dom Karny stwarzał rzemieślnikom miejscowym konkurencję, której na szczęście położono już kres. Co do praktyk podatkowych należałoby niektórych urzędników naszych spiesznie wysłać na kurs dokształcający, aby pojęli że mieszkamy w Europie a nie w Azji!

Wrogi stosunek Związku Ludowo-Narodowego do samorządu gospodarczego w dziedzinie rzemiosła, przemysłu i handlu, oraz do Chrześc. Demokracji.

Wobec powtarzających się w ostatnich czasach w prasie Zw. Lud.Narod. ataków na Chrześcijańską Demokrację za jej działalność i stanowisko w sprawach rzemieślniczych i handlowo-przemysłowych, uważamy za obowiązek, — sprowokowani będąc, dać następujące źródłowe wyjaśnienia.

Wszystkim jest wiadomo, jak ważne znaczenie dla życia gospodarczego mogłaby mieć Naczelna Izba Gospodarstwa Rzeczypospolitej, którą w myśl art. 60-go Konstytucji można powołać dopiero po stworzeniu samorządu gospodarczego, między innemi także w dziedzinie handlu, przemysłu i rzemiosła. Dotychczas Rada ta nie istnieje, ponieważ niema samorządu w b. Kongresówce całkowicie, częściowo tylko jest on w Małopolsce (Izby Handlowo-Przemysłowe), a posiada go w całości jedynie b. zabór pruski, tak Izby Przemysłowo-Handlowe jak i Rękodzielnicze. Otóż dla dobra tych gałęzi gospodarstwa narodowego Chrz. Demokracja czyni wszystko, aby samorząd ten zorganizować, jak tego, prócz posła Mianowskiego, domagał się również na plenum Sejmu poseł Kwiatkowski (Ch. Dem.); naodwrót zaś Zw. Lud.-Narod. do zorganizowania tego samorządu dopuścić nie chce. Jako dowód może służyć fakt, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu już przed 2 laty wniosło do Sejmu ustawę o Izbach Handlowo-Przemysłowych, jednak referent tej ustawy, poseł ze Zw. Lud.-Narod. p. Chełmoński schował ją do biurka i projekt do dnia dzisiejszego nie przyszedł pod obrady. Stało się to niezawodnie na żądanie wszechwładnego Lewiatana (Centralny Związek dla Handlu, Przemysłu i Finansów w Warszawie), gdzie dominujące wpływy ma Andrzej Wierzbicki ze Zw. Lud.-Narodowego), który obawiając się, zupełnie zresztą słusznie, że dotychczasowy swój wpływ korzystny dla siebie, a szkodliwy dla rzemiosł i gospodarstwa krajowego straci na rzecz samorządu gospodarczego, spowodował, że ustawa nie weszła na porządek dzienny. Chrześcijańska Demokracja jednak dążyć będzie i nadal, aby prywacie tej kres położyć jak najrychlej.

To samo tyczy się Izb Rękodzielniczych dla obrony rzemiosła, które, jak wiadomo, znajduje się u nas w opłakanym stanie. Zagadnienie to jest objęto **projektem ustawy przemysłowej**, wniesionej już przez rząd i będącej przedmiotem dyskusji na Komisji Przemysłowo-Handlowej. Otóż znów i w tym wypadku Zw. Lud.-Narod., widząc, że ustawy tej usunąć nie zdoła, usiłuje przynajmniej **utrudnić obrady**, wnosząc swój projekt, który, gdyby został przyjęty, wówczas na mocy § 23 i 72 byłoby niemożliwe założenie cechów i Izb Rękodzielniczych w całych dzielnicach Polski, jak również według § 95 przyjmowanie na naukę termin., ponieważ są dzielnice, gdzie niema dyplomowanych majstrów, jak tego domaga się projekt Zw. Lud.-Narod Natomiast projekt rządowy uwzględnia różne ustawodawstwa w dzielnicach, unifikuje je i umożliwia rzemieślnikom w całej Polsce zorganizowanie samorządu gospodarczego w cechach i w Izbach Rękodzielniczych. Izbom oddaje ustawa nadzór nad wykształceniem zawodowem młodzieży terminatorskiej, nad wyzwoleniem i nad **przyznawaniem tytułu majstra po egzaminie mistrzowskim**, co przyczyni się do podniesienia rzemiosła i godności mistrza i to właśnie ma na oku przedstawiciel Chrz. Dem. poseł Mianowski, a nie jest bynajmniej wrogiem tego tytułu, za jakiego go przedstawiają.

Cechom zaś pozostawia ustawa pielęgnowania duchu łączności, podnoszenie godności zawodowej, pieczę nad sprawami młodzieży, tworzenie Kasy i funduszów zapomogowych, organizowanie dostaw rzemieślniczych, popieranie gospodarcze członków, wogóle inicjatywa gospodarcza, zawodowa i oświatowa.

Jeżeli zaś idzie o wykształcenie rzemieślnika, to znów nie kto inny, jeno Zw. Lud.-Narod. na Komisji Skarbowej przy ustawie stemplowej obalił proponowany przez posła Mianowskiego dodatek do opłat samorządowych, przeznaczonych na szkoły dokształcające dla terminatorów, wskutek czego projekt ustawy o szkolnictwie dokształcającem, przeprowadzony przez posła Mianowskiego (Ch. D.) w trzeciem czytaniu przez Komisję Oświatową zawisł obecnie w powietrzu, bo Zw. Lud.-Narod. odebrał mu podstawy finansowe.

Nadto poseł Mianowski z Ch. D., przeprowadziwszy przy podatku obrotowym w Sejmie poprawkę, że zasiłki z 15 %-go podatku od patentu i kart rejestracyjnych otrzymuję nietylko Izby Handlowo-Przemysłowe, ale także Stowarzyszenia Rzemieślnicze, uzyskał odpowiednie fundusze i przeprowadził zorganizowanie 4-ch Izb Rękodzielniczych w Małopolsce, Kraków, Lwów, Stanisławów, Tarnopol, tak że obecnie Izb tych niema jedynie na terenie b. Królestwa Kongresowego, gdzie nie dopuszcza do tego Lewiatan i Zw. Lud.Narod. Wreszcie poseł Mianowski (Ch. D.) przeprowadził przy ustawie o podatku przemysłowym poprawkę, mocą której 25 % podatek od patentów i kart rejestracyjnych, przeznaczony na prywatne szkoły zawodowe, kursy majsterskie i bursy rękodzielnicze, a zabierany do roku 1925 tylko przez Warszawę, ma być zużyty w obrębie Izb Skarbowych, wskutek czega wojew. Poznańskie, Pomorskie, Katowickie otrzyma na powyższe cele z górą 300 000 zł., woj. Krakowskie i obszary Izby Skarbowej Lwowskiej z górą 500 000 zł. Mając te fundusze poseł Mianowski przy współudziale warstw zainteresowanych powołał do życia kilka instytutów rzemieślniczo-przemysłowych dla dokształcenia czeladnika i majstra w swoim zawodzie, zaznajamiania go z najnowszemi zdobyczami techniki, rzemiosła i prowadzenia przedsiębiorstw. Ministerstwo W. R. i O. P zamierza instytuty takie wprowadzić w całej Polsce.

Z powyższego wynika, że z jednej strony wysługiwanie się Lewiatanowi, a z drugiej zawiść przeciwko Chrześcijańskiej Demokracji za jej cichą, ale pożyteczną działalność dla dobra rękodzieła w Polsce sprawia, że Zw. Lud.-Narod. w tak zaciekły sposób atakuje Chrześcijańską Demokrację, widząc, że mieszczaństwo polskie garnie się pod jej sztandarem.

Co to jest próżnostanie.

Nie zna go ani słownictwo języka polskiego, ani żaden autor gramatyki, ani też dzisiejsze stosunki życiowe. Uznaje go jednak rozporządzenie ministra skarbu z dnia 25 maja 1925 r. (o czem donosi najnowszy numer „Lwowianina", organu towarzystw właścicieli realności), wzywające właścicieli realności, by we własnym interesie donosili magistratowi o „próżnostaniu", podając dzień i miesiąc jego „powstania", a później zawiadamiali o ponownem wynajęciu z „zapodaniem" nazwiska itd.

Zapewne bowiem chodzi o to — jak pisze „Kurjer Lwowski" — ażeby właściciel nie płacił podatków lokatorskich w czasie, gdy mieszkanie jest niezajęte. Niezawodnie właściciele nie omieszkają magistratowi „zapodać powstania próżnostania" nawet wtedy, kiedy trzymają mieszkanie na pasku, czekając na najbogatszego lokatora. Czy jednak nie byłoby lepiej owe „próżnostania" i „zapodania" zastąpić lepszemi, bardziej z duchem języka zgodnemi wyrazami, a zamiast zwolnienia od podatków — nałożyć karę na właścicieli, którzy przy dzisiejszym braku mieszkań dopuszczają do „próżnostania"?

ZMARLI.

Śp. Florjan Kloze, zasłużony działacz narodowy i powstaniec ze Zabrza, zmarł w Katowicach.

Śp. Jan Posadzy w Sławsku Górnem na Kujawach.

Biblijne i niebiblijne owieczki.

Rzekł Pan do Piotra: „Paś owieczki moje!"
A onych owiec były mnogie roje.

I przebrzmiał, zmilknął głos Zbawcy daleki,
Bo upłynęły niezliczone wieki.

Dziś kiedy spojrzysz w tą lub w tamtą stronę
Widzisz owieczki — do skóry strzyżone.

Strzygą pastuszki i golą wciąż wełnę,
Bo lubią zawsze mieć kieszenie pełne.

A która owca zegzi się, nie słucha —
Batem dostanie od swego pastucha.

Tak słowo Pańskie się na świecie iści:
W kąt miłosierdzie, górą byznesiści!

Komu się w głowie myśl układa gładko,
Niech zastanowi się nad tą zagadką.

Z KRAJU.

— **Jubileusz 60-lecia Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.** Z okazji 60-ej rocznicy istnienia T-wa Wzajemnej Pomocy Uczniów U. J. w Krakowie odbędzie się w maju b. r. uroczysty obchód jubileuszowy, połączony ze zjazdem byłych członków T-wa. W tym celu Zarząd T-wa Wzaj. Pom. U. U. J. prosi uprzejmie wszystkich byłych członków Towarzystwa, a zwłaszcza byłych członków Zarządu T-wa o łaskawe, możliwie najszybsze podanie swych adresów celem przesłania odpowiednich zaproszeń, programów itp., dotyczących zamierzonej uroczystości. Zgłoszenia uprasza się kierować pod adresem: T-wo Wzajemnej Pomocy U. U. J. w Krakowie, ul. Jablonowskich 10/12.

Kto będzie następcą śp. arcyb. Dalbora? W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, że najpoważniejszym kandydatem na opróżnioną przez zgon J. E. prymasa Dalbora katedrę arcybiskupią gnieźnieńsko-poznańską jest metropolita krakowski ks. arcybiskup Sapieha. Stanowisko po arcyb. ks. Sapieszе objąłby biskup przemyski, ks. Nowak, a do Przemyśla przybyłby obecny biskup podlaski ks. Przeździecki.

Rabunek 10 tys. złotych. Dnia 13 bm. w nocy pastwą kasiarzy warszawskich padła kasa w biurze północnego towarzystwa transportowego przy ul. Widok 6. Kasiarze rozpruli wielką kasę ogniotrwałą, rabując 10 tys. złotych gotówką i około 800 złotych stalówek do wiecznych piór, przedstawiających dużą wartość.

Katastrofa kolejowa pod Nałęczowem. Na linji kolejowej wąskotorowej między stacjami Nałęczów i Wąwolnica wykoleił się pociąg osobowy nr. 51. Uszkodzeniu uległy lokomotywa i 4 wagony. Kilka osób zostało rannych.

Nadużycia w wojsk. instytucie geograficznym. Korpus oficerski naszej armji poruszony jest nową aferą, tym razem w Wojsk. Instytucie Geograficznym. Od tygodnia urzęduje tam komisja korpusu kontrolerów. Od dwóch zaś dni rozpoczął swe czynności prokurator sądu okręgowego. W wyniku wstępnych dochodzeń osądzeni zostali w więzieniu na Dzikiej major O. i por. T. z administracji W. I. G.

Redaktor Wieniawa-Długoszewski w kozie.

Warszawa, 14. 3 (Tel. wł.) Sędzia śledczy pierwszego rewiru kazał zamknąć w areszcie redaktora tygodnika „Za wolność" p. Tadeusza Wieniawę-Długoszewskiego po przesłuchaniu go i postawieniu w stan oskarżenia za podburzanie i obrazę władzy, popełnione w jednym z odczytów w Warszawie. Sędzia zgodził się wypuścić go na wolność, o ile złoży kaucję 5000 zł. Sumy tej nie mógł dostarczyć oskarżony.

Niektóre pisma wypowiadają zdziwienie że zbrodniarze przed zasądzeniem ostatecznem chodzą wolno, jak np. Bisping, a redaktorów zamyka się w celi z powodów ideowych. W sprawie Długoszewskiego ma dziś stawić się u p. ministra Piechockiego syndykat dziennikarzy warszawskich.

Arcyb. marjawicki skazany na rok twierdzy za bluźnierstwa.

Warszawa, 13. 3. (Tel. wł.) W płockim sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie arcyb. marjawickiego Jana Marji Kowalskiego, skazujący go na rok twierdzy za bluźnierstwa przeciw Bogu w utworze drukowanem. Prokurator zażądał natychmiastowego aresztowania do czasu uprawomocnienia wyroku. Sąd przychylił się w zasadzie do tego wniosku i zdecydował zwolnić skazanego za kaucją 500 zł.

Dadzą Brylowi odpowiedź!

Warszawa, 13. 3. (Tel. wł.). Z powodu zapowiedzianego na niedzielę odczytu posła Bryla: „Prawda o Rosji sowieckiej", ukazała się odezwa robotników i inteligencji pracującej, nawołująca reemigrantów z Rosji do tłumnego stawienia się w sali odczytowej celem wypowiedzenia się o „błogosławieństwach" zaznanych w Rosji.

O zgodne współżycie Niemców z Polakami.

Łódź, 13. 3. (Tel. wł.). Rozpoczęły się tu narady przedstawicieli P. P. S. z posłem Niedziałkowskim na czele z przedstawicielami niemieckiej partji pracy. Narady dotyczą szeregu aktualnych zagadnień w dziedzinie współżycia ludności polskiej i niemieckiej, szczególnie na Pomorzu i Górnym Śląsku.

3 miljony Polaków może wyjechać do Peru.

Pod przewodnictwem wicemarszałka Gdyka (Ch. D.) odbyło się posiedzenie Komisji Emigracyjnej, na której dyrektor Urzędu Emigracyjnego mówił o naszej emigracji zamorskiej która przedstawia się w ten sposób, że w Kanadzie mamy około 40.000 emigracji rolnej, a po miastach zaś do 30 000, gdy Rusinów jest tam 300.000. W Brazylji jest Polaków około 150.000. Peru czyni rządowi polskiemu propozycje a potrzebuje dla prac rolnych do 3 000.000 emigrantów. Są także Polacy w Algierze; w Kongo np. jest inspektorem plantacji Polak, który — jak donosi Urzędowi Emigracyjnemu — oszczędza rocznie przeszło 30.000 franków, lecz główną przykrość jego stanowiska tworzy ta okoliczność, że kilku jego poprzedników na tym urzędzie krajowcy — zjedli.

Z rządami wymienionych krajów rząd polski pozostaje w pertraktacjach co do losów i położenia polskiej emigracji. Dyskusję nad sprawozdaniem rządu, w której zabierał głos między innymi poseł Kwiatkowski (Ch. D.) — nie ukończono, dalszy ciąg na następnem posiedzeniu w dniu 17 marca br.

Dyletant na tronie.

Pod tym tytułem rozpoczniemy w najbliższym numerze „Dziennika Bydgoskiego" druk niezmiernie **ciekawej charakterystyki b. cesarza Wilhelma II**, zwanego dziś więcej ironicznie niż popularnie ekskajzerem. Autorem tej nietylko interesującej ale i arcyzabawnej biografji cesarskiej jest jeden z najwybitniejszych publicystów polskich, który zgromadził mnóstwo dat i dokumentów, oświetlających życie i czyny tego obłędnego satrapy na tronie. Są to przeważnie szczegóły i szczególiki z życia dworskiego Hohenzollernów, często o skandalicznym zapachu, ale one składają się właśnie na misterną i barwną mozajkę człowieka, który wywarł tak fatalny wpływ na losy całego świata i mimochcąc przeobraził na lepsze kartę ludów i narodów.

Perypetje Teatru Miejskiego w Bydgoszczy.

(Ciekawa rozmowa z dyr. Bendą).

Na prawo i lewo tyle różnych wersji słyszy się obecnie w Bydgoszczy o przesileniu teatralnem, że niewątpliwie interesującem będzie usłyszeć kilka rzeczowych i źródłowych uwag ustępującego dyrektora naczelnego Z. T. M. p. Karola Bendy, którego przypadkiem współpracownik nasz spotkał w Bydgoszczy.

— Jaka jest sytuacja obecna i jak się przedstawia przyszłość? — zapytałem.

— Po moim ustąpieniu, uchwalono na międzymiastowej Komisji Teatralnej B. T. G. nie rozrywać „zjednoczenia", powierzając kierownictwo artystyczne poszczególnych trzech teatrów dotychczasowym dyrektorom tych scen, którzy piastują swe mandaty jednocześnie jako kierownicy trzech zrzeszeń artystów. Ten obecny „stan faktyczny" trwać ma do końca sezonu.

— A, czy zdaniem pana Dyrektora — wymiana zespołów (myślę w tej chwili o występach opery w Bydgoszczy) będzie się mogła nadal odbywać normalnie, jak dotychczas? Pokazaliście nam 2 tygodnie temu wspaniałe przedstawienie „Aidy", potem słyszeliśmy coś o powtórzeniu jej 15 bm., ale afisze jakoś przedstawień operowych nie zapowiadają?

— Nie tylko jest w tej chwili rzeczą bardzo wątpliwą, czy wymiany zespołów będą mogły się odbywać normalnie, ale pierwsza już próba takiej wymiany spaliła na panewce.

— Z czyjej winy?

— Nie jest tu winien zespół, ani jeden, ani drugi. Ewentualne tarcia, które w takich chwilach powstają pomiędzy zespołami, powinien łagodzić autorytet „czynników miarodajnych". Powiem otwarcie, kto zawinił: Magistrat m. Bydgoszczy. Bo zamiast trzymać się uchwał Komisji międzymiastowej, dolał oliwy do ognia i wytworzył sytuację niebezpieczną. Oto cofnięto uchwaloną w swoim czasie zapomogę finansową, którą Magistrat wypłacał na koszta personelu technicznego. Nie dość na tem, zażądano od Zrzeszenia zwrotu tej kwoty, jaką personel techniczny otrzymał od Magistratu za czas, kiedy cierniowa korona dyrektorska spoczywała jeszcze na mojej naczelnej głowie!

— Tego nie rozumiem?

— Ja też tego nie rozumiem — odparł p. dyrektor Benda. — Pozostawiono tylko 5 osób z personelu technicznego na etacie miejskim.

— A jaki ma ta sprawa bezpośredni wpływ na wewnętrzne sprawy stosunku Opery do Dramatu?

— Wpływ bezpośredni i decydujący. Artyści dramatu bydgoskiego, zniewoleni do opłacenia z dochodów kasowych personelu technicznego, zmuszeni zostali do szukania nowych na ten cel źródeł dochodu, uchwalili potrącać z kas przedstawień opery i operetki 25 proc. na rzecz personelu technicznego, co oczywiście było równoznacznem z niewpuszczeniem Opery na deski sceny bydgoskiej, a w łonie zespołu operowego wywołało przekonanie, że „zjednoczenie" z Bydgoszczą jest przez zespół bydgoski pogwałcone.

— A jaki sposób wyjścia znajduje p. Dyrektor z tej sytuacji?

Albo jest „zjednoczenie", albo go niema. Jeżeli jest, świadczenia Magistratu bydgoskiego muszą być w pełni zachowane i zaległa gaża personelu technicznego za m. luty i marzec uchwalona i wypłacona. W tych warunkach napewno zespół bydgoskich dramatystów nie będzie żądał 25 proc. od „operowiczów", którzy nawet przy wyprzedanej sali po tak niskich cenach powinni być, jak jest wszędzie, subwencjonowani, a nie zmuszeni do jakichś 25 proc.! Albo też niech się Bydgoszcz wypowie przeciw „Zjednoczeniu", a wtedy Opera Pomorska, jako „obca impreza" rzadko zjedzie do Bydgoszczy, tylko wtenczas ceny miejsc musiałyby być znacznie wyższe, i wówczas ta „obca impreza" niech płaci za to, że przyjechała podreperować sobie kasę. Oczywiście że takie rzadkie i drogie występy operowe, jako obcej imprezy, zadania swego społeczno-kulturalnego spełniać nie będą — tego udawadniać nie trzeba.

— Czy można zapytać, ile wynosi ta pensja personelu technicznego miesięcznie?

— 3 850 zł. — Toruń, biedny Toruń mój poczciwy Toruń, wyskrobał 4 000 zł.! Grudziądz też płaci swoje 1.700. Bydgoszcz zaś spróbowała płacić, ale po jakimś czasie okazało się to niemożliwe. Cofnięcie tej zapomogi mogłem uważać za votum nieufności dla mojej osoby, ale przecież obecnie mnie już niema.

— Ostatnie pytanie: a jak się ułożyły stosunki p. Dyrektora z Magistratami Torunia i Grudziądza?

— Są bardzo dobre. Z Magistratem toruńskim mam stosunki wprost idealne. A Grudziądz — tam się wogóle nie czuje Magistratu. Tam jest tylko prezydent Włodek, który kocha teatr, a o swój grudziądzki dba szczerze i sam piastuje decernat.

Tu dyr. Benda spojrzał z przestrachem na zegarek.

— Do Torunia... do Warszawy... i dowidzenia — może kiedyś!

* * *

Wywodom dyr. Bendy nie można odmówić słuszności. Dla spraw teatralnych zbyt mało mamy zrozumienia, a może i dobrej woli...

Apel do oficerów rezerwy.

Dnia 21 marca br. o godzinie 10 rano odbędzie się Walny Zjazd Delegatów Kół Pomorskiego Związku Oficerów Rezerwy D. O. K. VIII w sali Kasyna Oficerskiego 62 pułku piechoty w Bydgoszczy. Przed Walnym Zjazdem o godz. 9 tej Msza św. w kościele farnym. Wieczorem o godzinie 19 w sali gimn. im. Kopernika wygłoszony zostanie odczyt przez prezesa Głównego Zarządu Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej p. pułk. rez. dr. Szurleja z Warszawy na temat „Rola warstwy inteligentnej w życiu polskiem". Wzywamy wszystkich kolegów do jak najliczniejszego wzięcia udziału w odczycie i Walnym Zjeździe.

Zarząd Pomorskiego Związku Oficerów Rezerwy D. O. K. VIII.

Na marginesie.

(Wojskowe koncerty.)

Niedzielny koncert wojskowy na rzecz bezrobotnych, jeżeli chodzi o zainteresowanie publiczności, nie wypadł tak, jakby spodziewać się należało... Nie wszystkie miejsca były obsadzone, a przypuszczaliśmy, że miejsc zabraknie, a publiczność, nawet stojąc, wypełni salę po brzegi... **Brak było przedewszystkiem młodzieży szkolnej wyższych klas, a szczególnie płci żeńskiej.** Jest to smutny objaw, czyżby istotnie wśród naszych panienek brak było uczucia piękna i zamiłowania do sztuki? Niektórzy tłumaczyli ten objaw piękną pogodą, tłumy publiczności wyległy na ulicę... Sądzę, iż niepogoda, słota i deszcz, też byłyby tłumaczeniem... Brak było również naszych „możnych i zamożnych" pierwsze rzędy świeciły pustkami, brak było i naszego stanu średniego, o którym dziś tak wiele się mówi, czyżby zjazd cechów był temu przeszkodą? Kupiectwo atoli żadnego zjazdu, zdaje się, nie miało? Miejmy nadzieję, że przyszła niedziela lepiej dopisze. Ciało pedagogiczne wyższych klas winno zachęcić młodzież szkolną płci obojga, wszak cel wzniosły i szlachetny, pomoc cierpiącej braci bezrobotnej, a co za rozkosz, co za uczta prawdziwie artystyczna?... Bądźmy czulsi i... kulturalniejsi...

Nie od rzeczy na tem miejscu będzie zaznaczyć, że to, co dała nam w niedzielę wojskowość, było wielkim wysiłkiem kapelmistrzów i zespołu podoficerskiego. I to ocenić należy. A jednak, pomijając na razie rząd, po macoszemu traktujący orkiestry, a szczególnie pp. Kapelmistrzów, nawet **Magistrat nie spełnia względem nich swych przyrzeczeń...** Oto w ubiegłym roku przyrzeczono solennie wystawić estradę na Placu Wolności dla niedzielnych koncertów. 15 kwietnia rozpocząć się mają, a estrady jeszcze niema. **Możeby Magistrat pomyślał o materjale**, a pracę niechby opłacił Komitet Obywatelski. Bezrobotni mieliby pracę, orkiestra wygodę, a publiczność zadowolenie. Uważam iż przydałaby się i druga estrada na Placu Poznańskim dla naszych przedmieść Szwederowa, Okola i Wilczaka. Tam, gdzie muzyka i śpiew, tam nawet i przy kryzysie zgładzi się zmarszczki serca, gorycz i zwątpienie...

Jest dobra wola i chęć u pp. kapelmistrzów i wojskowego zespołu muzycznego, uszanujmy więc je. Bo los ich i tak nie do pozazdroszczenia; ci ludzie bowiem są bez określonego stanowiska tak w stosunku do wojska, jak i do społeczeństwa. Mówię tu o kapelmistrzach... Winno ich być 90, jest obsadzonych stanowisk zaledwie 60. Zgodnie z nowelą, uchwaloną 9 maja 1925 winni oni otrzymać stopnie oficerskie i w ten sposób mieć zabezpieczoną egzystencję rodzin. „Opiekun proletarjatu", minister Żeligowski, sprzeciwia się temu i forsuje „nowość", zaliczenia kapelmistrzów do rzędu „urzędników wojskowych", których instytut już dawno zniesiony. Sprawa odłożona więc znowu „ad acta". W międzyczasie ludzie ci z rozpaczy popełniają samobójstwa... Niedawno zastrzelił się kapelmistrz 45 pp. i kompozytor Wacław Lewacki w Równem, osierociwszy żonę z czworgiem drobnych dzieci... Któż zabezpieczy ich dolę? Zapewne staną się ciężarem dla pułku... Biorąc to wszystko pod uwagę, jak niemniej i to, iż orkiestry wojskowe nawet instrumenty muszą nabywać z własnych środków, popierajmy ich wydatniej trochę...

S. Sokołowski.

Z PROWINCJI.

MARGONIN. (Z Rady Miejskiej). Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej dokonano wyboru nowego członka magistratu. Kandydowali: Połczyński i Borucki, p. Połczyńskiego w przemówieniach swych popierali Bojarski i Pertek, zaś p. Urban — Boruckiego. W głosowaniu tajnem na p. Połczyńskiego padło 5 głosów, na Boruckiego 3 głosy i dwie kartki białe; p. Połczyński został wybrany radcą magistratu.

Drugim punktem obrad było nabycie nieruchomości w Margoninie od Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu, którą to nieruchomość posiadają obecnie siostry niemieckie. Rada Miejska uchwaliła zaciągnąć pożyczkę i dom ten nabyć. W dalszym ciągu rozpatrywano wniosek Związku Siostr w Małopolsce dotyczący oddania im nabytej nieruchomości, którą miasto ma wykupić na ich własność. Wniosek ten odroczono.

Czwarty punkt obrad, dot. przeniesienia Kasy Miejskiej z Magistratu do rąk prywatnych i zwolnienie siostry p. burmistrza ze stanowiska sekretarki miejskiej, który był podany na piśmie p. przewodniczącemu parę dni przed posiedzeniem i podpisany przez 3 radnych — p. przewodniczący punktu tego na porządek obrad nie umieścił, sprzeciwiając się temu i polecił przeciw jego sprzeciwowi odnieść się do Województwa.

W wolnych głosach, poruszone były sprawy gazowni, ulicy bocznej (Reinke Fest), zamówienie ławek dla publiczności i wniosek p. Urbana, ażeby na przyszłem posiedzeni uuchwalono zakaz palenia tytoniu podczas zebrań Rady Miejskiej, poczem przystąpiono do debaty nad wpisaniem do protokółu zajścia z poprzedniego zebrania Rady Miejskiej, którego wpis nastąpił. Protokół został przez całą Radę Miejską podpisany.

MIROSŁAW pod Ujściem. (Zaniedbanie Kresów Zachodnich). Oddawna korci naszych wiarusów z Byszków, Ujścia, Mirosławia, Dziembowa i okolicy, że rząd Centralny przeprowadzając likwidację większych dóbr — o naszych kresach zapomina. Likwiduje się majątki polskie na Kresach Wschodnich — a tutejsze obszary dworskie, w większości niemieckie — leżące zwartą ławą na pograniczu niemieckiem, pozostają nietknięte. Wyglądać to może tak, jakby komuś o to chodziło, by czasem przy likwidacji nie zlikwidować i jakiegoś majątku niemieckiego, z czego powstać by mógł gwałt i skargi do samej Ligi Narodów.

A my tak jesteśmy nad miarę rozsądną czułostkowi, czy fałszywie próżno — ambitni, że boimy się samego posądzenia, że skłonni jesteśmy odmierzać niemcom tę samą miarę, jaką nam oni lat blisko tysiąc mierzyli.

A jednak przecie tu chodzi nie o jakieś dokuczanie komuś — niemcom obszarnikom, czy polakom — ale chodzi o wzmocnienie stanu rolnego polskiego. Tu, obszar dworski polski czy niemiecki na równych są prawach i równe mają społeczne obowiązki: państwowym celom społecznym dla dobra ogółu służyć, przez ten sam, obowiązujący każdego — partjotyzm państwowy. Rok już blisko temu z okazji zakusów na Kurytarz Pomorski, wystosowali ludzie tut. protest, poruszający i sprawy zaniedbania Kresów tutejszych. Protest ten nie stracił nic ze swej aktualności. Pisany był m. i. w te słowa:

Idea germanizacyjna Krzyżacka wydarła ongiś te obszary przemocą lub podstępem naszym przodkom, a lud polski pozbawiła oparcia i dachu nad głową. Mamy prawo domagać się rewindykacji. Nie przez chęć odwetu, ale w imię sprawiedliwości i dla bezpieczeństwa, by urósł z nas wał ochronny przed zalewem. O nas tu jakby zapomniano a odczuwamy głód ziemi i wśród polaków nad samą granicą jest wprost nędza, na uciechę tylko wrogom — i na ich wzmożenie. Jeśli Rząd przychyli się do naszego wzywania — to zawrze mocno bramy wpadowe do naszej Ojczyzny wrogom, co tu, wzdłuż przeciwległego nam brzegu Noteci rozbudowują swe gospodarstwa, przy pługu gromadzą żołnierzy, a Piła Staszicowa, od której nas dzieli jakiś dziesiątek zaledwie kilometrów słynie jako kuźnia, gdzie kuje się wszelka broń przeciw naszej Ojczyźnie.".

Takiej treści uchwała poszła rok temu — ale i na rok bieżący ani jeden obszar nie będzie parcelowany w naszym, tak bardzo zapomnianym powiecie. Piszą o jakimś tysiącu h. na rok dopiero 1927....

Z Gniezna.

Zjazd Towarzystw Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego z powiatu gnieźnieńskiego i witkowskiego odbył się w ub. niedzielę„ dnia 14 bm. w Gnieźnie.

Dyrektorem gimnazjum męskiego zamianowany został p. prof. Birgfellner w miejsce śp. prof. Drzażdżyńskiego.

„Dziady" A. Mickiewicza wystawiło kółko dramatyczne tut. gimnazjum męskiego ze współudziałem uczenic gimnazjum żeńskiego w dniu 5 i 6 bm. w sali Hotelu Europejskiego. Sztukę wystawiono z wielką okazałością.

Zebranie miesięczne Tow. Gimn. „Sokół" odbyło się w ub. poniedziałek w sali „Hotelu Europejskiego". Zagaił je prezes dr. Trepiński, poczem sekretarka przystąpiła do odczytania protokółu z ostatniego zebrania, który jednogłośnie przyjęto. Następnie wygłosił p. prof. Błażak obszerny wykład o Bolesławie Chrobrym. Burza oklasków była znakiem ogólnego zadowolenia. Po wykładzie zdano sprawozdanie ze zjazdu okręgowego prezesów towarzystw należących do okręgu gnieźnieńskiego, który odbył się dnia 7 bm. w Gnieźnie i sprawozdanie z działalności Towarzystwa w roku ubiegłym. Stawiano również wniosek o skreślenie ze Związku gniazda sokolego w Czeszewie. Sprawa ta zostanie przez kompetentne czynniki rozpatrzona.

WRZEŚNIA. W pobliżu miasta znaleziono w rowie przy szosie w dniu bm. nieznanego mężczyznę w stanie nieprzytomnym. Odwieziony do szpitala, zmarł tam po kilku godzinach. Przyczynę śmierci wykaże mająca się odbyć sekcja zwłok. Dokumentów osobistych wzgl. innych, mogące wykazać tożsamość nie znaleziono. Fotografja powyższego osobnika wyłożona jest do przeglądu w tut. policji państwowej i gnieźnieńskiej policji śledczej.

Z Pomorza.

LASKOWICE. (Z życia osadników.) W Laskowicach odbyło się ub. niedzieli w lokalu p. Kuhnerta zebranie Pomorskiego Zw. Osadników Rolnych. Zagaił je prezes Drozdowski, który też omówił aktualne sprawy z życia osadników. Mówca poruszył m. i. ożywioną agitację, jaką rozpoczyna uprawiać wśród osadników „Wyzwolenie". Agitatorzy tego stronnictwa podszywają się pod skrzydła Zw. Osadników.

ŚWIECIE. (Zebranie Zjednoczenia Stanu Średniego.) W lokalu p. Lorkowskiego odbyło się zebranie konstytucyjne Zjednoczenia Stanu Średniego w Świeciu. Po zagajeniu i przywitaniu zebranych, wygłosił p. Lorkowski referat, na temat „Cel i zadania Stanu Średniego". W referacie tym wywodził, że tylko cały średni stan, spojony w jeden potężny łańcuch, zdoła wywalczyć sobie te prawa, które już dziś mają robotnicy i wielki przemysł, dalej dowodził, że stan średni to nie kupa piasku, lecz skała granitowa, o które rozbiją się wszelkie zakusy wrogów stanu średniego, i Ojczyzny naszej. Stan średni, szereg zasłużonych mężów jak ks. Staszic, Marcinkowski, i inni. Duch tych wielkich patrjotów doda nam siły w walce o słuszne prawa.

Zebrani wysłuchali referatu w skupieniu i wypowiedzieli się, żeby zaraz na zebraniu wybrano zarząd Zjednoczenia Stanu Średniego. Celem przeprowadzenia wyborów zarządu, wybrano na przewodniczącego zebrania p. B. Glazę. I tak na prezesa wybrano jednogłośnie p. M. Lorkowskiego, na zastępcę p. Fr. Rosińskiego, sekretarzem obrano p. F. Kula, jako zastępcę p. Ziółkowskiego, skarbnikiem został p. B. Glaza, tegoż zastępcą p. Piotrowski. Na ławników wybrano pp. Flisikowskiego, Gacę, Laskowskiego, Jurkiewicza i Wasilewskiego. Po uskutecznieniu wyboru, wysłuchano odczytu na temat stuletniej rocznicy zgonu ks. Staszica. Sprawozdanie ze Zjazdu Stanu Średniego w Poznaniu, zdał p. Lorkowski.

MĄTAWY w powiecie świeckim. (Niesamowita historja wyborów do Rady gminnej). W niedzielę, dnia 28 ub. m. odbyły się w gminie Mątawy wybory członków do Rady Gminnej. Dotychczasowa Rada Gminna składała się wyłącznie z Niemców, choć wioskę naszą zamieszkują 22 rodziny polskie. Nic też dziwnego, że Niemcy w naszej okolicy cieszą się wszelkimi swobodami i nie starają się wcale uświadomić sobie faktu, iż są w Polsce mniejszością narodową. To też z zapartym oddechem wyczekiwali Polacy tutejszej wioski dnia wyborów sądząc, że dzień ten choć tylko dwóch albo trzech kandydatów polskich uprawni do zasiadania w Radzie Gminnej i choć tylko cząstką sprawiedliwości obdarzy ludność polską naszej wioski.

Wpłynęły bowiem dwie listy kandydatów: polska i niemiecka. Robotnicy polscy zdecydowani byli na pełne poparcie listy polskiej. Jednakże wobec silnej agitacji przedwyborczej ze strony niemieckiej, popartej gorąco przez komisarycznego sołtysa naszej gminy Polaka p. Kikulskiego, owionął w ostatnim momencie męża zaufania NPR. duch tchórzowski przed wielkością i butnością panów niemieckich, u których tutejsi robotnicy są zatrudnieni. Za jego to interwencją ludność robotnicza, z wyjątkiem trzech rodzin, odstąpiła ku swej hańbie od wyborów zupełnie, a dwóch Polaków nie ukrywało się nawet z zamiarem głosowania na listę niemiecką. Jakkolwiek bądź, postąpienie takie ludności polskiej, która wobec marnych obiecanek niemieckich straciła zapał i nie chciała okazać choć odrobiny chęci poświęcenia swej prywaty sprawie czysto narodowej, zasługuje na napiętnowanie.

Wynik wyborów wobec powyższego faktu wprowadził w Radzie Radzie Gminnej tylko tę zmianę, że zasiadują w niej 1 Polak w gronie 8 Niemców. Wybory wypełniły nas goryczą, tem większą, że mniejszość narodowa tak jak zwykle, tak i przy wyborach cieszyła się wielkiem poparciem p. Kikulskiego, który pozwolił nawet obcokrajowcom nie uprawnionym do głosowania, brać udział w takowem. Sprawozdanie powyższe dość wymownie będzie świadczyło o spaczonej działalności naszego sołtysa na terenie kresowym, na którym to właśnie lwią przysługę oddały sołtys, pracujący w kierunku skupienia ludności polskiej, celem przytłumienia buty niemieckiej; a napewno cieszyłby się lepszym zaufaniem Polaków z naszych nizin.

KORNATOWO. (Niewiniątko w wilczej skórze.) Przeciw naczelnikowy poczty Kornatowo wpłynął do Dyrekcji Poczt i Telegrafów Bydgoszcz anonim, oczerniający naczelnika i podwładnych o różne nadużycia. Po ścisłej kontroli specjalnej komisji nie zdołano winy tut. naczelnikowi jak i podwładnym udziału. Wobec czego zajęła się Prokuratorja sprawą oszczerczego anonimu. Śledztwo, prowadzone przez P. P. Lisewie, pow. Chełmno, a przedewszystkiem przez p. st. post. Kalinowskiego, ustaliło, że autorem anonimu jest praktykant (niewiniątko) poczty tegoż urzędu, p. Brewka Władysław, którego spotka zasłużona kara.

TUCHOLA. (Nowe towarzystwo.) Dn. 7 bm. odbyło się w Tucholi organizacyjne zebranie podoficerów rezerwy, na które przybyło 25 osób. Zebranie zagaił p. Pestka. Na marszałka zebrania powołano J. Górnego. Referat wygłosił p. F. Marciniak, przedstawiciel Zw. Podoficerów Rezerwy w Grudziądzu. Członkowych towarzystwa zapisano 25-ciu. Do zarządu wybrano: J. Pestka, prezes; A. Szwemin, viceprezes; Szulczyński, sekretarz; Fleming, zast. sekr.;F. Klunder, skarbnik; W. Grabski, komendant; ławnicy. Bartłomiejski i Tydor; komisja rewizyjna, Wieniakowski, Ziółkowski, Okonek; i sąd koleżeński — Szlachciak i J. Górny.

NOWE. (Miasto, które niema bezrobotnych). Ze sfer obywatelskich miasta Nowego nadesłano nam poniższy artykulik: W lutym br. minęło 4 l. pobytu p. Jabłońskiego na stanowisku burmistrza Nowego, na tak odpowiedzialnem stanowisku i w tak ciężkiej dobie. Przypomnijmy sobie ten nieład i chaos, w jakim przebywało miasto Nowe za rządów poprzedników p. Jabłońskiego i porównajmy z dzisiejszym ładem i systematycznością w wykonaniu swych obowiązków przez wszystkich urzędników miejskich wszelkich szczebli. Wielkie zasługi położył burmistrz p. Jabłoński w staraniach udzielania pracy bezrobotnym. W chwilach, gdy kwestja ta jest ciągłą, krwawą raną naszego kraju, gdy wszędzie prawie w walce o ten kawałek chleba dochodzi nawet do rozlewu krwi — miasto Nowe w statyce zajmuje pod względem małej ilości bezrobotnych jedno z dominujących miejsc.

Czyjaż to zasługa, jak nie burmistrza Jabłońskiego, który bezustannem dopominaniem się, pukaniem do wyższych władz i rządu, starał się o drzewo dla tartaków w Nowem i tem zapobiegł i zmniejszył do minimum ilość bezrobotnych w naszem mieście.

ZBLEWO. (Wynik wyborów do Rady Gminnej). Przy wyborach do Rady Gminnej w dniu 7 bm. oddano tu ogółem 810 głosów, a 1137 osób było uprawnionych do głosowania. Z owych 810 głosów padło na listę 1 (rolnicy) 180 gł., (wybrano 5 radnych), na listę 2 (robotnicy) 309 gł. (wybrano 8 radnych), na listę 3 (kupcy) 117 gł. (wybrano 3 radnych), na listę 4 (urzędnicy) 73 gł. wybrano 3 radnych), na listę 5 (inwalidzi) 131 gł. (wybrano 3 radnych).

SKÓRCZ. (Wynik wyborów do Rady Gminnej). Przy wyborach do Rady Gminnej w dn. 7 bm. oddano na listę 1 71 gł. (wybrano 2 radn.), na listę 2 174 gł. (wybrano 5 radnych), na listę nr. 3 167 gł (wybrano 5 radnych), na listę 4 328 gł. (9 radnych). Głosowało 749 osób, a uprawnionych do głosowania było 1510, wobec czego ani połowa nie głosowała. Jest to dowód wielkiej ślamazarności i obojętności.

ŻELGOSZCZ, pow. Starogard. W naszej gminie do wyborów Rady Gminnej nie przyszło, ponieważ wpłynęła tylko jedna lista i to z partji robotniczej, z której kandydowali robotnicy rzemieślnicy, chałupnicy i kilku drobnych rolników.

Przy przeszłych wyborach były dwie listy, z której lista nr. 2, rolników, uzyskała większość; obecnie nasi rolnicy zaspali zapewne, nie stawiając żadnej swojej listy, myśląc, że to same pieczone gołąbki wejdą im do gąbki. Tymczasem druga strona nie szczędziła swoich trudów... Kres zgłaszania list wyborczych upłynął i pozostali nasi panowie więksi rolnicy bez mandatu. Czy to nie wstyd, że dzięki własnej opieszałości panowie rolnicy nie stawili swojej drugiej listy?

MORZESZCZYN. Dnia 10 bm. o godz. 17-ej m. 15 na naszej stacji zatrzymał się pociąg ze zwłokami ks. arcybiskupa Cieplaka. Tow. Powstańców i Wojaków oddało swą cześć zmarłemu Biskupowi przy tej rzadkiej i bolesnej okazji. Byli także obecni ks. ks. z Nowejcerkwi i ks. prob. z Dzierzążna.

Z TCZEWA otrzymaliśmy list, którego autor żali się na zbyt ostre i niewyrozumiałe traktowanie pracowników, przez zarząd warsztatów kolejowych. — Mniej surowości i względu na interes państwa okazuje się wobec pewnej firmy warszawskiej, która dostarcza obuwie. Osobny urzędnik czuwa nad tem, aby raty były należycie spłacone, a przecież tego urzędnika opłaca państwo. Kupcy miejscowi też by po tak niskich cenach towar dostarczyli, gdyby im takie udogodnienia przyznano. A towar byłby z pewnością lepszy.

Skarżą się też pracownicy na ciągłe składki, które się od nich ściąga. Zbiera się na żywych i umarłych, wdowy i sieroty, cele narodowe i inne, co robi zbyt poważne wyrwy w budżecie pracownika. Możeby miarodajni panowie, którzy wiedzą przecież o okólnikach Dyrekcji, zbieraninę tę trochę ograniczyli!

KOŚCIERZYNA. (Jak to paść można ofiarą nierzetelnej informacji). „Dziennik Bydgoski" umieścił, prawdopodobnie na podstawie jakiejś złośliwej informacji, korespondencję z Kościerzyny, w której twierdzi się, że p. Muszyński został aresztowany. Otóż znając p. Muszyńskiego od dziecka stwierdzić mogę, że coś podobnego zrodzić się mogło tylko w chorej wyobraźni jakiegoś człowieka chorego na manję prześladowczą. P. Muszyński cieszy się w całym powiecie jak i w mieście tak świetną opinją, jak niewielu Jako kasjer Powiatowej Kasy Komunalnej spełniał on zawsze swe obowiązki ku ogólnemu zadowoleniu a o skargach nikt nigdy nic niesłyszał.

N.

(Od redakcji. Sprostowanie p. starosty Kowalskiego w sprawie p. Muszyńskieg już zamieściliśmy. W tem miejscu, chcielibyśmy jeszcze raz podkreślić, że padliśmy ofiarą nierzetelnej informacji. Trudno bowiem od nas wymagać, byśmy wszystkich naszych czytelników jako i wszystkich innych uczciwych ludzi znali. Zatem przepraszamy p. Muszyńskiego i zapewniamy go, że omyłka ta jest nam bardzo przykra).

KARTUZY. (Z życia nauczycielstwa). Odbywał się w tutejszym powiecie w dniach 2, 3 i 4 bm. drugi egzamin nauczycielski (kwalifikacyjny) pod przewodnictwem naczelnika wydziału szkół powszechnych ks. Strogulskiego z Torunia. Egzamin ten z pomyślnym rezultatem zdali pp.: Agnieszka Recławówna, Monika Węsierska i Kazimiera Witkowska z Kartuz, p. Teofil Knapik z Kokoszek i p. Bernard Szumocki z Łyśniewa.

Z Torunia.

Natarczywy amant. Dnia 9 bm. około godz. 6.30 wtargnął niej. Jan W. do mieszkania Stanisławy Bienert, zam. przy ul. Podgórnej nr. 34 a i odgrażał się jej nożem. Prawdopodobnie chodziło o zawiedzioną miłość. Policja zajęła się na wezwanie napadniętej tym niezwykle zapalczywym amantem.

Z zebrania Tow. Restauratorów. Dnia 10 bm. o godz. 4 po poł. odbyło się w lokalu p. Göringa przy ul. Kopernika 26 miesięczne zebranie restauratorów. Zebranie zagaił prezes p. Pękalla.

Po odczytaniu porządku obrad i protokółu w obecności około połowy członków potoczyła się bardzo żywa dyskusja nad aktualnymi okólnikami i pismami zarządu i osób postronnych, jak i komunikatami dotyczącymi spraw czysto zawodowych. Po załatwieniu tej części obrad uchwalono przystąpić do Związku Towarzystw w Toruniu. — W dalszym ciągu posiedzenia referował p. Pękalla sprawę zwrotu wpłaconego dodatkowego opodatkowania za wódki i udzielał pytającym w tej materji, szczegółowych wyjaśnień. Następnie wybrano delegata na zjazd w Krakowie p. Wojdaka. W wolnych wnioskach poruszono kilka spraw pomniejszych i uchwalono wysłać do p. inż. Celichowskiego delegację w sprawie obniżenia ceny za prąd i gaz.

O godzine 7-mej wieczorem solwował prezes zebranie.

Bójka na tle mieszkaniowem. Dnia 8 bm. wtargnęli bezprawnie, chcąc zemścić się z powodu zawiści mieszkaniowej dwaj mieszkańcy domu przy ul. Grudziądzkiej niej. R. i P. do mieszkania niej. O. i poturbowali dotkliwie właściciela Urbańskiego, odgrażając się nawet bronią palną.

O tępienie tajnego szynkarstwa. Na ostatniem zebraniu restauratorów przeczytano okólnik głównego zarządu, w którym tenże wzywa kolegów do zapodania znanych im spelunek i tajnych jadłodajni, w których bez patentu i odnośnych świadectw wydaje się potajemnie wódkę, często najpośledniejszego gatunku. Jest to rzecz bardzo ważna i leży nietylko w interesie restuaratorów, ale i całego społeczeństwa, gdyż właśnie w tych sklepach zakamarkach i norach najczęściej rodzi się pod wpływem alkoholu myśl zbrodnicza i zbrodnia sama, nie mówiąc już o stratach podatkowych, jakie państwo tym sposobem ponosi. Społeczeństwo całe powinno w tej akcji podać rękę tow. restauratorów i podawać do wiadomości władz każdy tego rodzaju wyszynk.

Ze Starogardu i okolicy.

Z Rady Miejskiej. W poniedziałek, dnia 8-go bm. odbyło się tu posiedzenie Rady Miejskiej. Na wstępie wprowadzono w urząd nowo wybranego radnego p. Simona, jedynego przedstawiciela tutejszych socjalistów. Po odczytaniu rozmaitych petycyj i korespondencji oraz pisma p. wojewody w sprawie co do stanowiska reprezentacyj samorządowych wobec zagadnień natury politycznej zakomunikował przewodniczący, iż władza wojskowa odpowiedziała odmownie na prośbę miasta co do pozostawienia 65 pp. w Starogardzie. Przesiedlenie tego pułku do Grudziądza nastąpi ze względów czysto wojskowych. Następnie uchwalono udzielić 100 zł. zapomogi Uniwersytetowi Ludowemu w Zagórzu pod Wejherowem oraz 100 zł. nauczycielstwu polskiemu we Francji. Radcą ubogich na okręg wschodni wybrany został p. rektor Kaleta. Do komisji organizacyjnej w miejsce p. Bekera powołano p. Jana Kośnika Dłuższa i bardzo ożywiona dyskusja, zjeżdżająca nieraz na tory osobiste i utrzymana nieraz w tonie bardzo nerwowym i podnieconym wywiązała się nad protestem p. radnego Müllera przeciwko terrorowi względnie samowoli radnych z listy nr. 3 (NPR.) wobec radnych wybranych z listy nr. 1 (tj. listy obywatelskiej) P. sędzia Muller zaprotestował imieniem listy obywatelskiej przeciwko niestosowaniu się radnych z listy 3 do zasad parlamentarnych, wszędzie przyjętych nie uwzględniwszy przy wyborze komisyj ani jednego kandydata z tej listy. Radni z listy nr. 3 czuli się owym protestem mocno dotknięci i postawili wniosek, aby protest ów wyłączano z księgi protokularnej oraz zawieszono p. sędziego Mullera w urzędowaniu jako radnego na przeciąg dwóch posiedzeń. Ponieważ wnioski te sprzeciwiały się ordynacji miejskiej, nie można było przystąpić do głosowania nad niemi. Wreszcie po zaciętej polemice między wielu radnymi postanowiono sprawę protestu odroczyć do następnego posiedzenia.

Z życia kulturalnego w mieście. W niedzielę 7 bm. odegrała „Scena Polska" po raz trzeci komedję 3-aktową Grzymały - Siedleckiego pt. „Spadkobierca". Aktorzy i aktorki grali bardzo dobrze i rzec można, że dorównywali artystom zawodowym. Zresztą podnieść wypada, iż „Scena Polska" posiada bardzo dobry zespół artystyczny który już kilka razy uraczył mieszkańców naszego grodu wyborową biesiadą duchową.

W poniedziałek 8 bm. odbył się tu koncert muzyki polskiej w auli gimnazjum. Większą część dochodu przeznaczono na rzecz tutejszej bursy gimnazjalnej. W koncercie tym występowała jako pjanistka niezrównana p. prof. Stefanja Jagodzińska - Niekrasz a jako śpiewaczka p. Lubicz - Szczepanowiczowa. Obie artystki za-

chwycały formalnie swą mistrzowską grą i prześlicznym śpiewem licznie zebraną publiczność, składającą się przeważnie z inteligencji miejscowej i okolicznej. Koncert ten stanowił dla niej niezwykłą biesiadę duchową.

Z działalności Tow. Młodzieży Katolickiej. W niedzielę, dnia 7 bm. odbyło się doroczne walne zebranie Tow. Młodzieży Katolickiej „Gotów". Zarząd składał sprawozdanie z działalności Tow. Działalność jego w roku ub. była bardzo owocną. Tow. liczy obecnie 109 druhów czynnych i 4 nieczynnych. Stan kasy przedstawia się marnie. Tow. rozporządza obecnie tylko kwotą 23 85 zł. Pod przewodnictwem ks. patrona Felchnera wybrano nowy zarząd, którego skład jest następujący: prezes p. Dawicki, wiceprezes p. Solochewicz, sekr. p. P. Jabłoński, zast. sekr. p. Wencki, skarbnik p. Pączek. W końcu zebrania wygłosił do obecnych p. red. Kiełbratowski kilka słów zachęty do pracy w tow. Po odśpiewaniu jednej zwrotki „My chcemy Boga" — zamknięto posiedzenie.

Dzień Katolicki
11. kwietnia br.

Czuwajcie! Podstwą życia i rozwoju ludzkości, społeczeństwa, to rodzina. Zależnie od wewnętrznej siły i spoistości rodziny, zależnie od ducha panującego w rodzinie, będzie społeczeństwo silne, zwarte, lub też słabe i chwiejne. W rodzinie spoczywa szczęście i spokój jednostek, w rodzinie tkwi siła i hart przyszłych pokoleń.

Tymczasem dzisiaj ze wszech stron dążą ludzie złej woli do tego, ażeby rozbić rodzinę, zgasić znicz domowy. Świadomi są bowiem tego, że rozbiwszy rodzinę, rozbijają społeczeństwo, osłabiają wpływ i znaczenie religji, podstawy życia rodzinnego.

Organizacje katolickie, które w dniu 11 kwietnia rb. urządzają w całej Wielkopolsce „Dzień Katolicki", mają jako jedno ze swych głównych zadań, przeciwstawić się kreciej robocie — wrogów naszych, podtrzymać rodzinę katolicką. W pracy tej pozytywnej nie chcą jednak być odosobnione, chcą w nią sprzągnąć całe społeczeństwo, ażeby w dniu 11 kwietnia rb. solidarnie zamanifestowało razem z organizacjami katolickiemi, swoje stanowisko, odnośnie do zachowania nierozerwalności i nietykalności naszych rodzin.

Czuwajcie nad zachowaniem godności rodziny, stańcie w dniu tym wszyscy solidarnie pod sztandarem Chrystusowym, w myśl słów naszego wielkiego poety: „Z woli waszej, czyn wasz będzie!"

Endecka kaczka.
Prezydent miasta dr. Śliwiński nie ustępuje!
Szkodliwa robota.

W numerze niedzielnym ogłosiła „Gazeta Bydgoska" wiadomość „własną", że bawiący w Poznaniu na urlopie prezydent m. Bydgoszczy dr. Śliwiński nie powróci już na swoje stanowisko.

Wiadomość ta jest pospolitą **kaczką dziennikarską** z endeckim stemplem. Okazuje się bowiem, że **nieprawdą jest**, jakoby p. dr. Śliwiński zamierzał ustąpić. Nie ma on ku temu **najmniejszego powodu**. Wytoczone przeciwko niemu najcięższe zarzuty, okazały się bowiem **bezpodstawnemi**, co stwierdziło dochodzenie ze strony województwa.

Nie mamy specjalnego powodu brać w obronę p. prezydenta dra Śliwińskiego, ale mamy obowiązek — **w interesie publicznym** — wystąpić przeciw nieprzebierającej w środkach **demagogji**, jaką w Radzie Miejskiej uprawiają w stosunku do osoby prezydenta miasta, pp.: Prezes Tow. Kupców A. B. Lewandowski, drogerzysta z ulicy Długiej, lat 32, przywódca Związku Ludowo-Narodowego czyli Komitetu Kulturalno-Gospodarczego, oraz **sojusznicy jego** p. Konstanty Sokołowski (N. P. R.) i L. Kronenberg („niezależni" socjaliści). Postępowanie tej oryginalnej koalicji na terenie miasta **ośmieszyło** już Bydgoszcz wobec całej Polski, a nie wiadomo, do czego doprowadzi. Zmierza ono przedewszystkiem do utrącenia p. prezydenta Śliwińskiego, prawem czy bezprawiem—to jej obojętne. A że środków prawnych nie ma w ręku, więc puszcza kaczki, aby go **zgnębić moralnie** i do ustąpienia spowodować.

W robocie tej koalicji i jej rzekomej trosce o dobro miasta świadczy fakt następujący: „Orędownik Miejski", który zawiera ważne dla obywateli informacje, drukowała drukarnia nasza **bezpłatnie** i dołączała także do „Dziennika". Zaciętrzewionym partyjnikom to się nie podobało i przeprowadzili w Radzie Miejskiej wniosek, aby „Dziennik" nadal „Orędownika" nie drukował. Wydawnictwo nasze chętnie zastosowało się do uchwały, bo się pozbyło **ciężaru, ale Magistrat cr ganu swego od 2 miesięcy nie wydaje**, bo mu Rada Miejska na ten cel pieniędzy nie uchwaliła, a wydawnictwo nasze prosiło Magistratu, aby mimo wszystko nadal „Orędownik" wydawało — musiało odmówić.

Tak pod wielu innemi względami wygląda **robota demagogów**, którym p. A. B. Lewandowski, prezes Towarzystwa Kupców samodzielnych, przewodzi. Burzyć umieją, ale na pracę twórczą ich nie stać. Dowodzi tego choćby **Resursa Kupiecka**, dzieło p. A. B. Lewandowskiego, która przedstawia więcej niż jaskrawy obraz naszego upadku gospodarczego.

Towarzystwo Samoobrony Społecznej „Rozwój" zamierza wydać spis firm żydowskich w Bydgoszczy w broszurce. Kilka stron broszurki Towarzystwo rezerwuje dla ogłoszeń miejscowego kupiectwa. Cena ogłoszeń 1/4 strony 10 zł. Każdy ogłaszający otrzyma przeszło 100 broszurek bezpłatnie. Cały nakład obejmowałby przeszło 3.000 sztuk które towarzystwo roześle na sąsiednie powiaty i Pomorze. Członków Tow. Kupców prosimy o nadsyłanie ogłoszeń do sekretarjatu Rozwoju przy ul. Królowej Jadwigi 9 (B. Żmudziński) do dnia 20 marca br.

B. Żmudziński sekretarz. **Soboczyński** prezes. **B. Stark**, sarbnik.

— **Koncert Ireny Dubiskiej i Claudio Arrau'a** odbędzie się we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 8 wieczorem w sali Teatru Miejskiego. Zapowiedź tego koncertu wywołała sensacyjne wprost zainteresowanie w najszerszych sferach muzykalnej publiczności — nic dziwnego, będzie to bowiem koncert wprost niezwykły — koncert, który stanowić będzie „clou" tegorocznego sezonu koncertowego.

— **Rejestracja niewidomych.** Dążąc do zorganizowania i roztoczenia należytej opieki nad ociemniałymi. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej poleciło przeprowadzić rejestrację wszystkich ociemniałych. Wobec tego zarządził p. wojewoda rejestrację i w naszem mieście. Wszyscy więc, zupełnie lub częściowo niewidomi, dorośli, i dzieci, zechcą się zgłosić w czasie od 15 do 25 bm. w Urzędzie Opieki Społecznej przy ul. Bernardyńskiej 1 w godz. przedpołudniowych od 9 do 12-tej w celu rejestrowania się.

— **Handlowcy u siebie.** Wczoraj, w niedzielę, odbyła się w hotelu Lengninga uroczystość wbijania gwoździ pamiątkowych w sztandar Związku Handlowców. Uroczystość rozpoczęta o godzinie 8-mej przeciągnęła się dość długo przeplatana deklamacjami, muzyką i wykładami. Ci, który na tę uroczystość przybyli, napewno nie żałują, że wśród swoich przepędzili kilka miłych godzin.

— **U Powstańców i Wojaków Okole - Wilczak.** W ub. sobotę w sali restauracji „Złoty Róg" odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu honorowego zasłużonemu dla gniazda drh. **Kopydłowskiemu.** Po zagajeniu uroczystego posiedzenia przez prezesa drh. Karczewskiego, z przejęciem wypowiedział drh. Kałamaj wiersz K. Laskowskiego „Nie wydrzecie", poczem przemówił do zgromadzonych imieniem Macierzy drh. Felczykowski. Mówca z temperamentem nakreślił cele i zadania organizacji jako takiej i wyraził głęboki żal i ubolewanie z powodu braku ścisłej solidarności i kontaktu z okręgiem, a nawet z obwodem. W dniu tak uroczystym władze okręgowe nie raczyły przysłać nietylko delegata, ale nawet odręcznego pisma... Delegat okręgowy drh. Fiołka spóźnił się tylko o trzy godziny.... (Jak na Bydgoszcz, to nie wiele)... Po odczytaniu uchwały z dn. 12 stycznia br., mocą której dyplom honorowy został przyznany drh. Kopydłowskiemu, prezes wręczył mu go w pięknem wykonaniu drh. Komara z Jachcic składając życzenia dalszej owocnej pracy dla gniazda. Życzenia następnie składali przybyli na uroczystość delegaci: Macierzy drh. R[illegible]ski, Szwederowo drh. Mazurek, Jachcic drh. Lewandowski, poczem przemówił red. Sokołowski w imieniu nacz. red. „Dzien Bydg." p. Teski i im. pisma naszego, nawiązując do roli, jaką organizacje wojskowe w rezerwie dziś spełnią i jakie obowiązki na nich ciążą w momentach, w których ważą się losy Polski na szali międzynarodowej. Czuj duch! winno być naszym hasłem tak w dzień jak i w nocy. Po zamknięciu posiedzenia odbyło się strzelanie o premje, z których I i IV otrzymał drh. Fiołka, II drh. Wojnarowski, III drh. Domagalski i V Schlicht.

— **Ze Stowarzyszenia Techników Polskich w Bydgoszczy.** Dnia 12 bm. w lokalu Klubu Polskiego (ul. Cieszkowskiego 2) odbyło się zwykłe zebranie „Stowarzyszenia Techników Polskich w Bydgoszczy". Omawiana była nader ważna sprawa stworzenia „Wszechpolskiego Związku Techników", poruszana już od lat kilku, a dotychczas niezrealizowana. Uchwalono odnośny wniosek w tej sprawie przesłać do Zarządu Głównego „Stow. Techników w Warszawie" w celu poruszenia tej sprawy na mającym się odbyć w maju br. w Warszawie zjeździe delegatów „Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych". Zredagowanie wniosku polecono inż. Polanowskiemu. Inż. Lisiecki referował wynik pertrakcji z Zarządem Instytutu Naukowej Organizacji. Uchwalono zwrócić się do Instytutu z prośbą o rozpoczęcie bardziej aktywnej akcji, po zagranicami Warszawy i zwrócono uwagę na konieczność informowania prowincjonalnych Stowarzyszeń Techników o działalności i pracach Instytutu i na konieczność zaopatrzenia tych Stowarzyszeń w wydawnictwa Instytutu, chociażby w postaci skrótów z wygłaszanych referatów odczytów itp. Następne zebranie naznaczono na 19 marca.

Kto to?



PROGRAM w KINACH.

— **Miłość to potęga kobiet.** Piękna Fern Andra znowu się ukazała na ekranie. Tym razem w obrazie osnutym na tle życia artystów cyrkowych, życia ludzi pełnych temperamentu, którzy swej sztuce się poświęcają bezwzględnie, umią kochać aż do zbrodni i zazdrościć aż do śmierci. Dziesięć aktów powyższego dramatu przypadło najwidoczniej każdemu do gustu, gdyż kino Kristal było na każdym przedstawieniu wypełnione, a to najlepszą reklamą dla obrazu i kina. Nadprogram zawiera oprócz ciekawego dziennika Pathe, wspaniałe widoki niezbadanych dotąd brzegów jednej z największych rzek Amazonki ilustrowane w trzech częściach. Niestety cały ten program w 15 aktach wyświetla się dziś po raz ostatni.

— **Scameraouche** — jedno z najznakomitszych arcydzieł filmowych dzisiaj kino „Marysieńka" wyświetla nieodwołalnie po raz ostatni.

— **„Upiór Paryża".** Kino Nowości wyświetla wspaniały film pod powyższym tytułem, który należy do pierwszorzędnej najnowszej produkcji, interesuje i nęci oryginalnym scenarjuszem i tematem nawskroś nowoczesnym, zręcznie ujętej intrygi miłosnej, motyw rozdwojenia osobowości pod działaniem hypnotyzmu. Obraz jest bardzo ciekawy, niepozbawiony napięcia dramatycznego. Główne role kreuje Sandra Milowanoff i Jerzy Vaultier.

— **Kino „Corso"** dziś po raz ostatni wyświetla obraz „Kobiecy Harry Peel". Od jutra zakończenie tego filmu pt. „Indyjski testament". Na scenie p. Rassek w nowym repertuarze.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 15 marca 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Klemensa.
Jutro we wtorek Abrahama, Juljana.
Wschód słońca o godzinie 6.18.
Zachód słońca o godzinie 6.1.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 15 bm. do poniedziałku 22 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

TEATR MIEJSKI.

Dziś z powodu prób generalnych przedstawienie zawieszone.

We wtorek, 16 bm. o godz. 3.30 po poł. po raz ostatni dla młodzieży zostanie odegrana **„Chata za wsią"** — Kraszewskiego. Wieczorem o godz. 8-mej **koncert Ireny Dubiskiej i Claudio Arrau'a.**

W środę 17 bm. **premjera** najlepszej komedji znakomitej autorki scenicznej Gabryeli Zapolskiej **„Moralność pani Dulskiej"** z **N. Morozowiczową** w roli tytułowej. Fakt ten przywita zapewne publiczność z wielkiem zadowoleniem, „Moralność pani Dulskiej" jest bowiem już klasyczną komedją mieszczańską, a świetnie podpatrzone życie ujęte w sceny pełne charakteru komizmu i siły dramatycznej.

W czwartek 18 bm. powtórzoną zostanie **„Moralność pani Dulskiej".**

W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserskim J. Krokowskiego sensacyjna sztuka Molnara **„Djabeł"** i pod reżyserją M. Lenka arcydzieło Korzeniowskiego **„Karpaccy górale".**

TEATR POPULARNY
(w ogrodzie Patzera).

Dziś w poniedziałek 15 bm. przedstawienie garnizonowe.

We wtorek 16 bm. dalszy ciąg „Małki" **„Jojne Firułkes"** sztuka w 4 aktach Gabryeli Zapolskiej. W drugim akcie **„Purimbal"** z charakterystycznemi tańcami żydowskiemi.

W przygotowaniu wspaniały wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami Nestroya pt. **„Trójka hultajska"** („Lumpazivagabundus") dotąd u nas jeszcze nie graną.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowano** w sobotę i niedzielę 3 osobników za uprawianie gry hazardowej, 4 złodziei, 3 pijaków 8 kobiet za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych i 1 włóczęgę.

— **Przejechany przez samochód.** W sobotę o godz. 4 na ulicy Gdańskiej vis á vis kina Corso samochód osobowy własności Alvenslebena z Ostromecka kierowany przez szofera najechał na 10-letniego chłopca Henryka Kryszaka, zam. przy ul. Toruńskiej 147. W stanie bardzo ciężkim odwieziono chłopca do lecznicy miejskiej.

— **Kradzież pierzyny.** Hulda Neuman, zam. przy ul. Ruskiej 30 doniosła policji, że złodzieje dostali się do jej mieszkania przez okno i skradli pierzynę oraz garderobę wartości 200 złotych.

— **Siedem par rasowych gołębi** skradziono z gołębnika Leopolda Franka, ul. Jasna 14.

— **Zaginął** Stanisław Chudziński, zam. przy ul. Szpitalnej 5. Po sprzeczce rodzinnej wyszedł on w czwartek rano o godz. 9 i dotychczas nie wrócił. Kto posiadałby o Chudzińskim jakichkolwiek wiadomości proszony jest o zawiadomienie o tem policji śledczej.

Stosunki z pocztą przeciętnego Bydgoszczanina.

Dostaje on więcej listów niż ich wysyła.

(Ż.) Ostatnia statystyka ruchu pocztowego stwierdza, że Bydgoszcz rocznie otrzymuje z górą 18 miljonów listów zwykłych, natomiast wysyła ich 15 miljonów, czyli że na jednego mieszkańca przypada rocznie listów otrzymanych 170, wysłanych 145.

Kart pocztowych nadeszło i wysłano po 5 miljonów, druków i próbek towarowych nadeszło i wysłano po 2 miljony; paczek nadeszło 1 milj. 100 tys. wysłano 700 tysięcy; gazet nadeszło 900 tysięcy, wysłano 800 tysięcy; przesyłek wartościowych nadeszło i wysłano po 300 tysięcy, przekazów i czeków nadeszło w ilości 500 tysięcy sztuk na sumę 37½ miljona złotych, wysłano 600 tysięcy sztuk na sumę 34½ miljona.

Stacja telegraficzna wysłała 111 tysięcy depesz, przyjęła 98 tysięcy depesz.

Rozmów telefonicznych było miejscowych 11 miljonów, zamiejscowych 200 tysięcy.

Wtorkowe wykłady religijne Ligi Katolickiej.

We wtorek, dnia 16 b. m., o godz. ½8 wiecz., wygłosi p. dr. Szymański u Patzera przy ul. Św. Trójcy, wykład religijny o Hodurowcach. Należy się spodziewać, że aktualny ten temat ściągnie dużo słuchaczy na salę.

Zarząd Ligi Kat.

Roczne walne zebranie Konferencji Prezesów odbędzie się 24 marca br. o godz. 7 wieczorem w sali Ogniska z następującym porządkiem dziennym:

1) a) zagajenie, b) wybór przewodniczącego walnego zebrania;
2) Sprawozdanie a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika.
3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi;
4) Wnioski ustępującego zarządu;
5) Wybór nowego zarządu;;
6) Wnioski zgłoszone przed walnem zebraniem;
7) Zamknięcie.

W razie nieobecności dostatecznej ilości członków, następne walne zebranie odbędzie się o godzinie 7.30 bez względu na ilość obecnych członków z tym samym porządkiem dziennym.

Za zarząd:
Zwierzchowski, sekr. **Dr. Szymański**, prezes

Wizy a Międzynarodowy Targ w Poznaniu. Celem wzmożenia napływu gości zagranicznych na Międzynarodowy Targ w Poznaniu, poczynił M. U. T. P. u odnośnych władz kroki dla uzyskania zezwolenia na bezpłatne wizowanie paszportów kupców i przemysłowców zagranicznych, udających się na Targi i żyw iniepłonną nadzieję, iż zabiegi jego uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem.

Urzędowa ceduła z dnia 13. 3. 1926 r.
Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom)
3½—4% Poznańskie listy zastawne (przedwojenne) 33—34 (za 1000 mk. nom).
8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow. ż 3,40—3,50 (za 1 dolar.)
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow 5,60—5,70—5,65 (za 1 ctr. mtr.)

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)
Cegielski H. I—X em. (za nom. 50 złotych) 6,50
Herzfeld-Viktorius I—III em. 2,00.
Unja (dawniej Ventzki) I—III em. 3,20.
Dr. Roman May I—V em. 18,50—18,25

Ze Wszechpolskiego Zjazdu Lokatorów w Poznaniu.

W ub. niedzielę odbył się Zjazd Polskiego Związku Lokatorów Rzplitej Polskiej w Poznaniu na sali p. Świtalskiego przy ul. Podgórnej.

Zjazd zagaił p. Kucharski, witając licznie przybyłych delegatów i gości, odczytał porządek obrad, który przyjęto i przystąpiono do wysłuchania sprawozdania członka Rady Nadzorczej, p. Skrzypczaka przedstawiającego dotychczasową działalność zarządu i poddając takową surowej krytyce za różne uchybienia, które miały miejsce. Członek Komisji Rewizyjnej p. Ryska w swojem przemówieniu solidaryzował się z wywodami p. Skrzypczaka. Tak referaty jak i przeprowadzona dyskusja wykazały ujemną działalność poszczególnych członków zarządu, mocą której uchwalono staremu zarządowi votum nieufności.

W skład nowego zarządu weszli jako prezes: p. Rosada, wiceprezes — Śniady, sekretarz — Malak, skarbnik — p. Pogorzelski. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Skrzypczaka, Ryskę, Fabisza. Do Rady Nadzorczej wybrano pp. Kucharskiego, Biernackiego, Książkiewicza, Strzelczaka i Kędzierskiego.

W dalszym toku obrad rozpatrywano sprawę noweli w obronie lokatorów którą zjazd ze względów na trudne położenie gospodarcze uważa za niewystarczającą. Pozatem omawiano sprawy organizacyjne w których nowy zarząd oświadczył działać jaknajsprężyściej tembardziej, że ma teraz jako ciało kontrolne wybraną Radę Nadzorczą. W wolnych wnioskach poruszano różne sprawy, między innemi przyjęto wniosek potępiający działalność p. Kubiaczyka i wzywający go do złożenia mandatu radzieckiego, której z moralnych względów nie ma prawa piastować. Przyjęto tak samo wniosek powołania do życia tych filji Pol. Zw. Lok., które zostały swego czasu przez stary zarząd zlikwidowane, oraz częste zwoływanie konferencji. Na zakończenie przewodniczący, p. Śniady wezwał delegatów do energicznej i wytrwałej pracy dla rozszerzenia wpływów organizacji Pol. Zw. Lok. w obronie swoich interesów.

O co chodzi właścicielom domow?

W życiu zbiorowem, nic gorszego nad jednostronne poglądy i sądy. Chroniąc się przed tem, staramy się trzymać się zasady: Audiatur et altera pars! (Wysłuchajmy i drugiej strony!) Skoro nasze pismo (z dnia 6. 3. br.) zamieściło artykuł dotyczący ulg lokatorów, uważamy za rzecz kurtuazji, dozwolić by i właściciele domów wywnętrzyli się ze swoimi żalami. Uważamy bowiem zarówno za obowiązek popierania uboższej ludności, której sprawa mieszkaniowa często nazbyt daje się we znaki, jak również rozumiemy znaczenie rozbudowy kraju, a w tem dziele właściciele domów tworzą element twórczy.

Na rocznem walnem zgromadzeniu Towarzystwa Właścicieli Domów, które odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Tadeusza Janickiego, poruszono najważniejsze sprawy, dolegające właścicielom, jako to: 1) niemożliwość wykonania remontów a w ślad za tem ruinę budynków, zagrażającą wszystkim miastom polskim.

2) stanowisko ogółu lokatorów, tudzież sejmu i rządu a w związku z tem sprawę organizowania się i oddziaływania przez uczciwą prasę na społeczeństwo w kierunku wpojenia w nie poczucia praworządności, i poszanowania własności.

3) działalność Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu, w którym to urzędzie niejednokrotnie — zdaniem zebranych — pomijano zasadę bezstronności;

4) rekwizycje mieszkań ze strony policji na rzecz optantów i wadliwe wykonywanie przepisów meldunkowych (policja bowiem mimo zaprowadzenia „książek domowych" przyjmuje zgłoszenia wprost od lokatorów wbrew woli gospodarza;

5) opłaty za czyszczenie ulic, których ściąganie narzucił magistrat właścicielom;

6) nakazy odnawiania domów pomimo braku środków na ten cel;

7) ustawę o ochronie lokatorów, w której znów uchwalono nowelę, krzywdzącą właścicieli opartą zaś na demagogji, a nie na podstawach prawnych i zdrowym rozsądku". (Przytaczamy słowa, będące echem Zgromadzenia właścicieli domów).

Esencję obrad zredagowano w następujących trzech rezolucjach:

„Zebrani protestują jak najgoręcej przeciw nowemu pogwałceniu prawa własności przez uchwalenie w sejmie noweli do noweli ustawy o ochronie lokatorów z dnia 11. IV. 1924 roku, wstrzymującej procentowe podwyżki komornego za mieszkania jednopokojowe — tem więcej, że ustawa ta dotyka najboleśniej **właścicieli małych domów na przedmieściach,** w znacznej części robotników, a w tem wielu bez pracy i oświadczają, że wobec tego nowego ograniczenia słusznych praw i pozbawienia dochodów nie będą w możności uiszczenia podatków państwowych i komunalnych. (W następstwie tego uchwalono zwrócić się do Komitetu obywatelskiego dla bezrobotnych, aby udzielano również wsparć tym bezrobotnym, którzy mają wprawdzie (małe) domy, ale nie posiadają środków do życia).

Wobec katastrofalnego położenia finansowego właścicieli domów Walne Zgromadzenie prosi Magistrat i Policję budowlaną aby w roku 1926 nie nakazywano właścicielom domów odnawiania fasad i przeprowadzania remontu w swych domach.

W sprawie opłat za czyszczenie ulic, co do której to kwestji nawet Urząd Rozjemczy mylnie informuje lokatorów uchwalono, aby właściciele domów w razie odmowy zapłaty należytości ze strony lokatora — wbrew jasnemu brzmieniu odnośnego statutu miejskiego — wpłacali do Kasy Miejskiej tylko faktycznie pobrane od lokatorów kwoty, zawiadamiając równocześnie Magistrat o odmowie zapłaty przez lokatora".

Tyle zatem mamy narazie surowego materjału ze strony właścicieli domów, uważamy zaś, że wobec odwiecznej walki między lokatorem a gospodarzem, jak również wobec nader kiepskiej gospodarki budowlanej w całej Polsce — kwestje poruszane przez Zgromadzenie właścicieli są aktualne i ważne.

Wyjaśnienie w sprawie dostarczenia pracy.

Powodowany ogłoszoną w nr. 57 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 11 marca br. na stronie 7 notatką wzgl. sprawozdaniem pt. „Z Obywatelskiego Komitetu dla bezrobotnych", Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy niniejszem wyjaśnia, że podane w ustępie 2 tegoż sprawozdania czynności Obywatelskiego Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym nie są zgodne z faktycznym stanem rzeczy, ponieważ nie Obywatelski Komitet lecz Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy wysłał robotników do robót leśnych w Drawsku powiatu czarnkowskiego.

Komitet Obywatelski **dopomógł** tylko bezrobotnym nie mającym prawa do zasiłku z Funduszu Bezrobocia **w pokryciu połowy kosztów** podróży z Bydgoszczy do Drawskiego Młyna, ponieważ wszyscy bezrobotni otrzymali z Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy 50 procentową zniżkę kolejową na przejazd do wyżej wzmiennionej miejscowości; robotnikom pobierającym zasiłek z Funduszu Bezrobocia zaś udzielono bezpłatnego przejazdu.

Jednocześnie zaznacza się, że teren działalności tut. Państw. U. P. P. obejmuje miasto Bydgoszcz oraz powiaty: bydgoski wyrzyski i szubiński a czynności dot. pośrednictwa pracy na tym terenie należą w myśl istniejących przepisów wyłącznie do tut. Urzędu względnie jego ekspozytury w Nakle i referatów pośrednictwa pracy przy magistratach w Solcu Kuj., Koronowie i Fordonie działających z ramienia tut. Urzędu.

Innym instytucjom, wzgl. organizacjom na tut. terenie (za wyjątkiem Społecznego biura pośrednictwa pracy Związku Pracowników Gastronomicznych w Bydgoszczy) bez zezwolenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wzgl. Województwa Poznańskiego pośredniczyć w pracy nie wolno.

Zatem wszystkie wolne miejsca pracy należy zgłaszać tylko w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy wzgl. Ekspozyturze i w wspomnianych wyżej referatach.

Ktoby wiedział o istnieniu jakichkolwiek innych biur pośrednictwa pracy, proszony jest o doniesienie tego tutejszemu Państwowemu Urzędowi Pośrednictwa Pracy, który mieści się w gmachu Miejskiego Urzędu Policyjnego przy ul. Grodzkiej 32, II-gie wejście telefon nr. 606.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

„Lud", organ Polskiego Tow. Etnologicznego, wydawany przez Polskie Towarzystwo Ludoznawcze we Lwowie, pod redakcją prof. A. Fiszera, wyszedł S. II. — T. IV., zeszyt I. II. i zawiera rozprawę J. Gołąbka, p. t.: „Dziady białoruskie", ciekawe przesądy myśliwskie i rybackie, zapisane przez prof. W. Bruchnalskiego, a wreszcie bardzo ożywiony dział polemiczny, w którym znajdujemy polemikę prof. J. Czekanowskiego, z K. Stołyhwą w sprawie metod antropologicznych, oraz również polemiczny list prof. L. Kozłowskiego do D-ra Z. Zakrzewskiego.

Głosy czytelników.

W sprawie faszyzmu.

Czytając w nrze 52 „Dziennika Bydgoskiego" wzmiankę o tworzących się pierwszych kadrach Polskich Faszystów, uważam za stosowne od siebie dorzucić pewne spostrzeżenia.

Wiadomem mianowicie jest, że my Polacy opanowani jesteśmy zawsze myślą naśladowania drugich — sami zaś będąc inicjatorami jakiegokolwiek przedsięwzięcia, nie zdajemy sobie sprawy z własnej siły duchowej.

Jeżeli się u nas mówi o faszyzmie, to winien się bodaj każdy prawo myślący Polak głęboko zastanowić, czy myśl ta w Polsce nie jest za przedwczesna lub wyraźniej mówiąc — zgubna.

Każde rozpoczęte dzieło, mające odegrać mniejszą lub większą rolę w życiu pewnego narodu, musi być poprzednio dobrze obmyślone, — tem więcej u nas, którzy znajdujemy się przecież w trudnem położeniu.

I jeżeli teraz właśnie wynurza się owa myśl o tworzeniu faszyzmu, to aczkolwiek sam jestem za tem, żeby wreszcie zjawił się człowiek, któryby ujął w karby dzisiejsze życie narodu polskiego, to jednak zasadniczo biorąc, uważam to za zgubne.

Gdyby się temu ruchowi tak bliżej przypatrzeć, to, kto wie, czy nie byłyby tam pewne jednostki, które dla własnej korzyści w faszyźmie pracują i wypłynąć chcą na czoło Polski u boku polskiego Mussoliniego.

Jak w każdej nowej robocie, tak i w faszyźmie znajduje się niewątpliwie dużo ludzi o wytartem czole, zwyczajnych szarlatanów, którzy i Polskę gotowi sprzedać, by pieniądze zdobyć.

Rawicz, w marcu 1926 r.

M. Foremski.

Dla naszej młodzieży.

Juljusz German. „Jak Pan Bóg Niemca pokarał". (0.60 zł.)

W formie bajki, daje autor znakomitą charakterystykę Niemiec. Pisze, że w bajce tej mieści się więcej prawdy, aniżeli w innej; bo też w przystępnej i prostej, dla dziecka zrozumiałej formie przedstawia politykę germanizacyjną Niemiec, a więc wywłaszczenie, strajk dzieci wrzesińskich, wojnę światową, rozbrojenie Niemiec, i odrodzenie Polski, nie mieszając w swe opowiadanie najmniejszych faktów, z dziedziny historji i polityki. Niełatwe to zadanie ale autor wywiązał się po mistrzowsku, za co mu nasi milusińscy winni być wdzięczni, tem bardziej, że książeczkę zdobią także piękne ilustracje. Szkoda tylko, że odpowiednio do treści, nie ubrano lud w stroje wielkopolskie, których szczątki tu i ówdzie jeszcze napotkać można.

* * *

Walery Przyborowski: „Olszynka Grochowska".

Z właściwą sobie werwą opisuje autor czyny Polaków w czasie powstania listopadowego, przedewszystkiem, czyny młodzieży. Dlatego też, z takiem zajęciem powieść tę czytają młodzi. Akcja rozgrywa się przeważnie pod Grochowem. Zachwycać się można małym Władkiem Jasińskim który zbiegł z domu, odznaczył się pod Wawrem, raniony pod Grochowem, w szpitalu udekorowany krzyżem „Virtuti Militari" legł wreszcie na Woli, obok sędziwego gen. Sowińskiego. Dzielnie sekunduje mu szlachetny, lecz głupi Wojtek, którego zabrał ze sobą z domu jako swego ordynansa, oraz mieszczanie warszawscy. Zebrały się więc razem wszystkie stany, (szlachta włościaństwo, mieszczaństwo) by wspólnemi siłami walczyć o niepodległość Ojczyzny.

Poleca się dla starszych chłopców.

* * *

Walery Przyborowski: „Młodzi gwardziści"
Znowu opis czynów bohaterskich dwóch chłopców z środowiska warszawskiego, podczas oblężenia stolicy przez Prusaków w r. 1794. (zł. 4)

Poleca się dla starszych chłopców.

* * *

Zuzanna Morawska: „Na posterunku". Autorka bardzo ciekawym stylem opisuje mnóstwo epizodów z roku 1813, uwypuklujących szlachetną postać księcia Józefa, który nadewszystko ukochał swój naród. Posiada też za to u ludu swego i żołnierzy swych kochające serca które idą za nim na pewną zgubę, myśląc o Tej, dla której przelewali krew. Poniatowskiemu przeciwstawia się zimny, bezwzględny myślący tylko o zadowoleniu swych fantazji i ambicji, Napoleon.

Poleca się dla starszych chłopców.

* * *

Michalina Mosoczowa: — Z dawnych czasów. W trzech ładnie oprawionych tomikach, zaopatrzonych w liczne ilustracje, daje autorka dzieciom dużo powiastek z historji polskiej, których bohaterami są dzieci. Powiastki te rozwijają poczucia bohaterskie, nie tylko chłopców, ale i dziewcząt n. p. „Branka tatarska" (tom I., str. 128), „Łeki królowej Jadwigi", tom II. str. 3.), „Dwie siostry", (tom II., str. 64), budzą tem samem zamiłowanie rzeczy ojczystych i rozwijają uczucia patrjotyczne. Zrównanie stanów ślicznie przedstawione w „Kmiecej doli" (tom I. str. 103), i w „Paniczu i chłopskiem dziecięciu" tom I. str. 30.)

Pod względem intelektualnym są tomiki owe wskazaną lekturą domową z historji. Dla zrozumienia tła dziejowego powiastek, umieszcza autorka przed każdem opowiadaniem kilka uwag historycznych. — (6.70 zł.)

Poleca się dla dziatwy szkolnej płci obojga.

* * *

Stefan Żeromski: „Syzyfowe prace". Zmarły niedawno tytan słowa polskiego, Żeromski, pozostawił po sobie bogatą spuściznę literacką. Dla młodzieży poleciłbym tylko wyżej wymienioną powieść, która daje nam wierny obraz życia Polaków pod obcym zaborem, przedewszystkiem młodzieży szkolnej, która wskutek bezdusznych metod nauczycieli — Rosjan traci pierwiastki narodowe swego charakteru. Takich Borowiczów, i Zygierów jest dużo w naszem społeczeństwie i z pewnością zazdroszczą dzisiejszemu pokoleniu, że kształci się w szkole polskiej. To też, niech młodzież nasza wzorem takiego Zygiera uświadomi sobie, jakie szczęście stało się jej udziałem, i z całym zapałem rzuci się do pracy. Poleca się dla starszej młodzieży. — (4.20 zł.)

* * *

Teodor Jeske-Choiński. — „Różycki". Podobne tendencje wyraża powieść Choińskiego, tylko że teren w niej inny rzecz dzieje się pod zaborem pruskim i oddaje nam w całej pełni rozpaczliwy wysiłek Polaków w obronie swej narodowości przed zalewem pruskiego hakatyzmu.

Poleca się dla starszej młodzieży. — (2 zł.)

* * *

Władysław Umiński. — „W puszczach Kanady". Autor, znając usposobienie chłopców, obrał temat nadzwyczaj ciekawy dla nich, pełen epizodów z życia farmerów amerykańskich, i ich walk z plemionami indyjskiemi. Bohater powieści, mały Jakóbek, który od swawoli i figlów musiał się zabrać do pracy nad samym sobą i dla rodziny, powinien być wzorem każdego polskiego chłopca. Powieść nadzwyczaj zajmująca, dająca także ciekawe opisy przyrody, jest dobrą lekturą dla chłopców w wieku szkolnym i niezawodnie podziała na nich umoralniająco. Tylko więcej takich właśnie książek. — (2.50 zł.)

* * *

Jan Conrad-Korzeniowski. — „Janko Góral" Chociaż pragnęlibyśmy naszej młodzieży dać do ręki książki pisarzy polskich, nie powinniśmy omijać dzieła tych, którzy pisali w języku obcym **ale mieli wiele wspólnego z naszym narodem.** Takim pisarzem jest właśnie Jan Conrad, który przed rokiem zmarł. Pochodzenia polskiego, znakomity powieściopisarz marysta uważany jest przez Anglików za ich największego pisarza współczesnego.

W wyżej wymienionej nowelce, charakteryzuje niedolę wychodźcy polskiego. Góral, ze wschodnich Karpat, udający się okrętem do Ameryki, uległ katastrofie. Okręt pochłonęły fale morskie, a jego wyrzuciły na ląd Wielkiej Brytanji, gdzie zabłocony i schorzały, nieznający języka krajowego, ani obyczajów angielskich jest uważany za dziwaka i szaleńca, i staje się pośmiewiskiem otoczenia. Cierpienia tego wychodźcy stanowią oś tematu obranego przez autora. — Poleca się dla młodzieży szkół dokształcających.

Ludwik Bandura.



19.

Część pierwsza dwuzgłoskowa
Mknie Wisłą od Krakowa;
Część drugą zaś znajdziecie
W helleńskim alfabecie;
Kto jest przy apetycie
Ten całość zje obficie. **K.**

20.

Szarada (przecinkowa).
Pierwsza z drugą jest a
Czwarta szósta — to co druga
Piąta z trzecią jest r
Ot szarada to niedługa,
Lecz przecinki dać jej trza,
A nie robić dalszych cer. **K.**

* * *

Rozwiązanie szarad z ostatniego **tygodnia:** nr. 17: pierogi; nr. 18: apetyt.

Z Bydgoszczy: B. Ziętak, T. Baranówna, K. Lewandowski, I. Burzyńska, J. Sadowski, W. Suda, T. Sarnowska, W. Sarnowski, W. Sadowska, K. Spychalski, F. Baranowska, A. Znaniecka, **B. Posłuszna,** St. Jesionowski, E. Dzionara, K. Aulich, B. Szałajda, J. Kempiński, K. Cichon, H. Kłosowski, L. Junkówna, J. Wojciechowska, F. Napierała, L. Ormiński, K. Lewandowski, M. Daszkiewicz, A. Lewandowski, A. Ormiński, Z. Duszyński, J. Buchniewiczówna, W. Sarnowski, K. Dondajewska, B. Kowalewski, K. Pawlewski, J. Weber, A. Świtalski, E. Cichon, J. Ciabach, W. Buchniewicz, A. Pytlewicz, E. Bieliński, A. Gaca, H. Szkaradkiewicz, A. Budnik, Br. Budnik, E. Kwiatkowski, C. Wilczyński, J. Belkowski, W. Racieniewski, W. Sarnowski, W. Stachowiak, P. Strachowski, C. Strachowska, A. Komorowska, S. Komorowski, A. Malecka, Z. Komorowski, G. Znaniecki, H. Burzyńska, L. Znaniecka, A. Pytlewicz, J. Racimiewski, Z. Suwalska, Z. Kowalski, E. Wesołowski, F. Tojza, L. Kędzierski, E. Lipczyński, A. Klepka, S. Rogowski, W. Zbychorski, A. Maczykurka, M. Szukalski, F. Czerniak, K. Rygiel, L. Plutowski, F. Borchardt, J. Raszeja, H. Raszeja, I. Poraziński, F. Porzych, A. Tymler, **H. Misterek,** B. Lipczyński, Z. Sagonowski, S. Marcjanka, M. Kawczyński, H. Ratajczak, J. Gorczyńska, W. Winiarski, W. Dziewulska, I. Hagenówna, J. Kempiński, L. Hagenówna, Kostujakówna, J. Godziewicz, K. Pawlewski, H. Imbs, B. Kaszubowski, F. Kaszubowski, S. Madajówna, B. Madaj, F. Kaszubowski, C. Biczkowska, E. Lis, W. Sarnowski, B. Kaźmierczak, St. Kaźmierczak, M. Kempiński, B. Kempiński, F. Adryan, F. Filipiak, E. Nowakowska, M. Szumiński, B. Fener, A. Krzymkowski, C. Żmudziński, A. Góralewski, A. Wojciechowski, W. Czajkowski, J. Faitówna, E. Błaszak, M. Błaszakówna, H. Jeżewska, H. Cegielski, M. Bilski, L. Krügerówna, F. Koziorzemski, F. Błaszak, L. Brzyski, M. Ferdek, B. Miłomiński, E. Żmudziński, I. Krzyżkowiakówna, P. Krügerówna.

Z prowincji: K. Pawlewski — Kcynia, J. Maciejewski — Szubin, L. Stebiński — Świecie, M. Dejna — Bzowo Pomorskie, Bronisław Sichowski — Zbrachlin, St. Szybowicz — Szubin, F. Łukiewski — Janowo, W. Szybowicz — Szubin, M. Mirska — Kościerzyna, J. Ormiński — Więzowo, **A. Grygrowiczówna — Rybiniec,** St. Tollik — Gniew, E. Czarnowski — Grudziądz, C. Graczykówna — Kaczanowo, S. Mazurówna — Jeżowo, B. Porzych — Niwy, J. Wesołowska — Koronowo, E. Kaczmarek — Gardeja, H. Raganówna — Kościerzyna, L. Baranowska — Czarnobul, M. Leśnik — Sadki, Rawicka — Kościerzyna, Leon Panix — Warszawa, P. Minczykowski — Kościerzyn Wielki, F. Dąbrowski — Dąbrowa, K. Pawlewski — Kcynia, K. Nalewajski — Graboszewo.

* * *

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

I-szą: A. Grygrowiczówna, Rybiniec, poczta Osielsk (J. T. Cooper „Zwierzobójca" — powieść).)

II-gą: Henryk Misterek, Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 46, (Konstanty Trepte „Berek pod Kockiem").

III-cią: Barbara Posłuszna, Bydgoszcz, Plac Wolności 1, (Walery Przyborowski „Młody Konfederat Barski").

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Z gospodarstwa wiejskiego.

(Ciąg dalszy.)

W dalszym ciągu omówimy obróbkę wiosenną roli pod jęczmień, owies i inne zboża, jako i ich siew. Jęczmiona sieje się zwykle po okopowiznach, które podorane na zimę są gotowe pod siew. Tylko rolę bardo ścislą trzeba wzruszyć, a zwykle wystarczy dwa do trzech pociągnąć broną, by można zaraz siać. Jeżeli jęczmień ma być siany po pszenicy lub życie, powinna rola być rychło na zimę zorana i wtenczas trzeba na ścisłych rolach zrobić na wiosnę podorkę miałką. Na świeżym oborniku nie powinno się jęczmienia siać, ponieważ przy jego krótkiej wegetacji nie wykorzysta wszystkich pierwiastków zawartych w oborniku. Na zupełnie lekkich gruntach nie opłaci się wogóle uprawa jęczmienia. Co zaś do gatunku, to na lżejszych ziemiach najlepiej się udaje czterorzędowy, na mocniejszych i ścisłych dwurzędowy. Na morgę magdeb. sieje się 60—90 ff. jęczmienia, zależnie od czystości ziarna, od siły w roli zawartej i czy rzutem lub siewnikiem siany.

Uprawa owsa wymaga naogół tych samych warunków z tą tylko różnicą, że owsy częściej się sieje po pszenicy lub życie. Natenczas trzeba na zimę głębiej orać, bo owies znosi bardzo głęboką orkę i wykorzystuje głębsze warstwy wydobyte na wierzch które się przez mrozy i opady rozkładają. Tak samo wykorzystuje owies lepiej niż jęczmień świeży obornik, który musi być koniecznie na zimę przyorany. Wysiew owsa na morgę brandeb. wynosi 65—100 ff.

Tak jęczmień jak i owies powinny być na lżejszych i średnich rolach koniecznie wałowane nie za ciężkiemi wałami, gdy już trzeci listek im wyrośnie, oczywiście na suchej roli.

Wykę sieje się tak samo jak groch; można na świeżym oborniku, jako też po okopowiznach. Wysiewu trzeba około 70—80 f. na zieloną paszę 90—100 ff. na morgę magd.

Bobiku teraz mało się sieje, chociaż jest bardzo pożywny dla koni, bydła i trzody chlewnej. Bobik trzeba rychło siać, ale gdy powschodzi, jest wrażliwy na przymrozki. Sieje się go z owsem lub wyką, ale ta ostatnia jest niepraktyczna, gdyż zanadto owija się około liści. Glebę potrzebuje mocną, tak jak groch i tak samo sieje się go na świeżym oborniku lub też na kartoflisku. Wysiewu potrzeba 80—90 ff. i ca. 30 ff. owsa na morgę magd. Jeżeli nie ma być siany rzędownikiem, najlepiej go miałko przyorać, a gdy już zacznie wschodzić, dopiero zabronować.

Łubin na ziarno wogóle mało się nadaje. Za to jako zielony nawóz jest na lekkich gruntach nieoceniony, mianowicie przy dzisiejszych ciężkich czasach, gdzie trudno o drogie sztuczne nawozy. Łubin udaje się na każdej roli i nie potrzebuje szczególnej uprawy, ale naturalnie, że o ile lepiej się zrobi, tem lepiej się uda. Sieje się go zwykle pod żyto. Łubin jednak nie prędzej można siać, gdy się już jest pewnym, że przymrozki nie przyjdą. Dobrze jest go przyorać, mianowicie na zupełnie piaszczystych gruntach, bo przy suszy pewniej wzejdzie i mniej ziarna potrzeba do siewu. Wysiewa się na ziarno 80—90 ff., na zielony nawóz 90—120 ff. na morgę magdeburską.

Na przyszły raz pomówimy o roślinach pastewnych. **S.**

Jakie podatki płacić będziemy w marcu.

W marcu przypadają do zapłacenia następujące podatki: do 15 marca — podatek od obrotu z miesiąca lutego od przedsiębiorstw handlowych I i II kategorji i przemysłowych I—V kategorji, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze: od 15 marca — I rata podatku gruntowego za 1926 rok; w ciągu 7 dni od daty wypłacenia uposażenia służbowego, emerytury lub wynagrodzenia za najemną pracę — podatek dochodowy od tych uposażeń itp.; wszelkie podatki, których termin płatności w marcu został wyznaczony w doręczanym płatnikowi nakazie płatniczym.

W sprawie listów przewozowych dawnego wzoru.

Z Ministerstwa Kolei dowiadujemy się, że termin używania na kolejach państwowych listów przewozowych dawnego wzoru, przedłużony został do końca grudnia rb. W roku przyszłym będą najprawdopodobniej wprowadzone listy przewozowe ze stemplem skarbowym.

Walne zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego.

Dnia 12 bm. odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Polskiego. Zebraniu przewodniczył prezes Banku, p. St. Karpiński.

Po złożeniu sprawozdania przez komisję rewizyjną, oraz po krótkich wyjaśnieniach naczelnego dyrektora, p. dr. Mieczkowskiego, sprawozdanie dyrekcji przyjęto jednomyślnie do wiadomości.

Następnie na wniosek rady przyjęto postanowienie o wypłacie akcjonarjuszom dywidendy w wysokości 11 proc.

W końcu zebrania dokonano wyborów do władz; w wyniku wyborów wszyscy ustępujący pozostali na swych stanowiskach.

Znaczny wzrost oszczędności w PKO.

Dnia 4 marca rb. stan wkładów oszczędnościowych w PKO wynosił 17.294.058 zł. W stosunku do 1 stycznia rb. suma wkładów oszczędnościowych wzrosła o 5 miljonów zł. Liczba oszczędzających wynosi 89.673 osoby, czyli na książeczkę przeciętnie wypada około 200 zł., podczas gdy 1 stycznia wypadało na 1 książeczkę 150 zł. Mimo, że w stosunku do innych państw suma oszczędności w Polsce jest nieznaczna (wkłady oszczędnościowe we Włoszech wynoszą sumę trzykrotnie większą od ogólnej sumy obiegu pieniężnego), cyfry powyższe wskazują jednak na znaczny wzrost zaufania do złotego.

Ułatwienie przywozu pomarańcz i mandarynek.

Rozporządzeniem rządowem z dnia 27 lutego rb. obniżone zostało cło przywozowe na pomarańcze i mandarynki do wysokości 48 zł. za sto klg. (Cło poprzednie wynosiło 72 zł.) Za te pomarańcze i mandarynki, które zostały przywiezione do Polski po 22 stycznia rb. różnica cła zostanie zwrócona, bowiem ustawa obowiązuje od 23 stycznia rb. Wymienione ulgi celne dotyczą przywozu pomarańczy i mandarynek z tych państw, z którymi Polska zawarła traktaty handlowe z klauzulą uprzywilejowania z dziedziny celnej.

Pierwsza polska fabryka samochodów „Ursus" na ukończeniu.

W fabryce samochodów T-wa Akc. „Ursus" w Czechowicach pod Warszawą kończy się obecnie montowanie odlewni.

Fabryka rozpocznie swą pracę z dniem 1 czerwca rb. dając początkowo pracę 500 robotnikom. Wyrabiać się będzie narazie jedynie samochody ciężarowe, a to półtora i trzytonowe. Dotychczasowa ilość zamówień zapewnia Towarzystwu utrzymanie fabryki w ruchu przez jeden rok.

Odpisanie za zużycie od wartości budynków.

Wlkp. Izba Skarbowa w Poznaniu donosi co następuje: „Ustawa w art. 6 zezwala na potrącenie od dochodu corocznie pewnej kwoty, tytułem prawidłowego odpisania za zużycie budynków, maszyn i martwego inwentarza. Wysokość potrącenia z tego tytułu winna odpowiadać rzeczywistemu zmniejszeniu się wartości, jakiemu budynki, maszyny itp. uległy w czasie miarodajnym do wymiaru podatku wskutek używania ich do osiągnięcia dochodu.

Za podstawę oszacowania przedmiotu majątkowego może służyć:

1) Ostatnia cena nabycia przedmiotu, o ile na tę cenę nie wpłynęły wyjątkowe stosunki;

2) szacunek przeprowadzony przez instytucję kredytową lub ubezpieczeniową;

3) ocena znawców;

4) sprawdzone bilanse i inwentarze osób prowadzących prawidłowo księgi handlowe.

Ponieważ o cenach płaconych za nieruchomości, w szczególności za budynki w roku 1925 i poprzednich nie można powiedzieć, aby były wolne od wpływu wyjątkowych stosunków ekonomicznych, panujących w tym czasie, zaleca się Urzędom Skarbowym, aby za podstawę oszacowania budynków brały szacunek przeprowadzony przez instytucje ubezpieczeniowe, a wynikające z polisy ubezpieczeniowej.

Urodzaj zeszłoroczny zawiódł.

Jak wiadomo, urodzaj który się zapowiadał w ubiegłym roku, w znacznym stopniu zawiódł mimo to zboże sprzedawane było po niskich cenach wskutek ogromnego braku środków obiegowych. W końcu ubiegłego miesiąca zainteresowanie dla wszystkich gatunków zboża wzrosło, a po chwilowem załamaniu się złotego, ceny również poszły nieco wwyż i utrzymują się dotychczas w eksporcie na wysokości od 4,60 do 5,— dol. przeciętnie za kwintal żyta. Obecnie znowu sytuacja się pogorszyła w związku z brakiem kredytów na nawozy sztuczne, skutkiem czego niedotrzymywane są terminy płatności za nawozy na sezon jesienny.

Bezrobocie w rolnictwie.

W roku bieżącym bezrobocie w rolnictwie na całym terenie Rzeczypospolitej obejmie, jak przewidują czynniki miarodajne, od 10 do 15 tysięcy rodzin. Władze starają się zapobiec skutkom bezrobocia w drodze odpowiedniego pokierowania emigracją robotników rolnych do Niemiec oraz zatrudnienia bezrobotnych rolnych przy robotach prowadzonych przez samorządy. Między innemi zwrócono się do odbytego zjazdu sejmików, który ma zatrudnić szczególnie przy robotach drogowych robotników danego powiatu. W ten sposób bezrobocie w rolnictwie poważniejszych obaw nie budzi.

O rozwój eksportu węgla polskiego do Austrji.

Według ostatnich danych, kryzys gospodarczy w Austrji trwa, mimo że sytuacja finansowa została w znacznem stopniu naprawiona. Wysoki procent złotowy (sięgający 60 proc.) w Banku Emisyjnym oraz dostateczna ilość pieniędzy obiegowych podniosła znacznie zdolności płatnicze Austrji, pozwalając również obniżyć oficjalną stopę dyskontową. Jak wiadomo Austrja jest obecnie najpoważniejszym odbiorcą węgla polskiego. Wysiłek w kierunku naprawy sytuacji w przemyśle ma duże znaczenie dla Polski, gdyż niezależnie od zdolności płatniczej Austrja nie będzie w stanie powiększyć ilości importowanego węgla, jeśli nie upora się z kryzysem w przemyśle.

Konkurs na podręcznik o sadzeniu drzew.

Związek właścicieli szkółek ogłasza konkurs na podręcznik o sadzeniu i pielęgnowaniu drzew przy drogach.

Podręcznik ten, przeznaczony dla inżynierów techników i dozorców drogowych, ma zawierać: cel i potrzebę obsadzenia dróg publicznych drzewami; jakie gatunki i odmiany drzew nadają się na drogi; jak mają być drzewa rozmieszczone; pielęgnowanie drzew i walka ze szkodnikami.

Prace zaopatrzone godłem należy przesyłać do Związku Właścicieli Szkółek Handlowych, Warszawa, Bagatela 3, w terminie do 1 września włącznie.

Konkurencja niemiecka w przemyśle nawozów sztucznych.

Brak kredytów na nawozy sztuczne dla rolnictwa polskiego stworzył korzystną sytuację dla przemysłu niemieckiego nawozów sztucznych, który kredytuje wydatnie wyłącznie niemieckie organizacje rolnicze w Polsce. Zaznaczyć należy, że kredyty te są bardzo tanie, co uniemożliwia dla polskich rolników zakup na jednych warunkach nawozów w firmach polskich. W celu uniknięcia upadku produkcji polskiej, niezbędne jest rozszerzenie kredytów nawozowych, o co też starają się polskie związki rolnicze. Narazie bezskutecznie.

Świadectwa na towary eksportowe do Rumunji.

Skarbowe władze rumuńskie wydały zarządzenie, by do faktur towarów przesyłanych do Rumunji, dołączane były świadectwa pochodzenia. Z braku przedstawiciela rumuńskiego Ministerstwa Handlu w Polsce świadectwa takie wizowane będą przez poselstwo rumuńskie w Warszawie. Zarządzenie władz rumuńskich wywołane zostało napływem produktów pochodzących z Rosji a idących tranzytem do Rumunji.

Czyżby Niemcy chcieli dalszej wojny celnej.

Jak wiadomo, delegacja niemiecka dotąd nie wysunęła platformy porozumienia przez zasadniczą redukcję żądań w dziedzinie stawek celnych. Żądania te bowiem — w razie ich przyjęcia — uniemożliwiłyby nam zarówno prowadzenie samodzielnej polityki reglamentacyjnej, jak i zawieranie korzystnych traktatów handlowych z innemi państwami. Żądania niemieckie najdalej idą w kierunku naszego przemysłu metalurgicznego i chemicznego i sprowadzają się do tego, że Polska musiałaby wywozić jedynie surowce, stając się terenem monopolowym dla Niemiec. W takiej sytuacji sfery gospodarcze wyrażają poważną obawę co do tego, czy Niemcy nie mogący liczyć na politykę samounicestwienia ze strony Polski, nie dążą utrzymania wojny celnej z Polską w celu zmuszenia jej do przyjęcia żądań niemieckich.

Targi w Lille.

Od 2—18 kwietnia odbywać się będą w Lille (północna Francja) targi międzynarodowe. Tamtejszy konsulat polski zorganizował towarzystwo pod nazwą „Polska Ekspansja Gospodarcza", które to towarzystwo w ścisłem porozumieniu z dyrekcją targów urządza specjalny dział polski i za naszem pośrednictwem zwraca uwagę na **nadzwyczaj dogodne warunki dla zbytu towarów polskich** w północnej Francji. Zaznacza się przytem, że sławne targi w Dunkierce zostały skasowane, tak że targi w Lille mają monopolowe stanowisko w północnej Francji. Dyrekcja targów zorganizuje nadto specjalny „Dzień Polski". Koszty udziału wynoszą: opłata rejestracyjna fr. 25,—. Stand 3 na 3 metry, jeden front fr. 1200,—. Stand 3 na 3 metry, dwa fronty, fr. 1500,—.

Lekka zniżka złotego.

Bank Polski płacił w dniu 15 marca za

dolary amerykańskie	7,80
funty szterlingi	37,90
franki szwajcarskie	150.15
„ francuskie	28,30
„ belgijskie	35.41
marki niemieckie	185.65
guldeny gdańskie	150,39

Urzędowa Cedula Giełdowa Giełdy drzewnej w Bydgoszczy

z dnia 11 marca 1926 roku
za m^3 w złotych.

Towar	Transakcje	Kupno	Sprzedaż	Termin	Warunki
	Cena za metr kb.				
Angielskie i a..e swierkowe i jodłowe u/s, bez IV klasy dług. od 9/10 przec 16/17	—	352,50 za szt.	—	—	franko wagon Gdańsk
Takie same sosnowe	—	333.90 za szt.	—	—	dto.
IV klasa	—	259,70 za szt	—	—	dto.
Sleepry 50/30/20	—	11,56 za szt.	—	—	dto.
Kopalniaki sosnowe 2½" — 6½" x 6½" i 3" — 8" x 9„ zu..eł. zdrowe	—	22,20	—	—	dto.
Stemple kopalniane sosn., świerk. jodł. ∅ 8—16 cm. dla Zagłębia Ruhry	—	43,50	—	—	franco wagon kopalnia
Bukowe białe grub. 52 do 110 mm, tarte z klocow ∅ 30—70 cm. jesiennego i zimowego tarcia	—	—	60	—	franco wagon w Małopolsce Wchodn.

W poszukiwaniu:

1. Jesionowe deski 1" 5/4", 6 4", zupełnie suche, stolarskie,
2. Bukowy materjał tarty grub. 30, 50, 60 mm, suchy
3. Dębowe podkłady prusk. typu 260 x 16 x 26 x 16 cm
4. Świerkowe kloce odziomkowe świeżego cięcia, ∅ 25/40 cm. dług. według listy kupującego na eksport.
5. Brzozowe kloce odziomkowe świeżego cięcia, ∅ w czubie od 22 cm. wzyż, dług. od 3 m. wzwyż, na eksport.
6. Bukowe kloce odziomkowe świeżego cięcia, ∅ w czubie od 30 cm. wzwyż, dług. od 3 m. wzwyż, na eksport.
7. Dębowe deski i brusy równolegle obrzynane, według specyfikacji kupującego na eksport.

W zaofiarowaniu:

1. **Sosnowe bale angielskie na zamówienie.**

Święto pieśni polskiej w Fordońskiej szkole.

Oba bydgoskie okręgi szkolne tj. miejski i zamiejski (powiat) należą do tych szczęśliwych zakątków państwa naszego, w których tak ważny i poważny czynnik kulturalno-wychowawczy jak śpiew, jest w należytej mierze uwzględniany, gdzie z całą pieczołowitością i serdecznem umiłowaniem, dla dobra dziatwy szkolnej i społeczeństwa naukę śpiewu systematycznie i celowo prowadzi i pielęgnuje się ją. Zasługa to w pierwszym rzędzie nadzorczych organów szkolnych tj. bydgoskich pp. inspektorów szkolnych, rektorów poszczególnych szkół tudzież udzielających śpiewu nauczycieli, którzy wyniósłszy z Seminarjów potrzebny zasób wiadomości teoretycznych trochę praktyki i dużo zamiłowania i zapału do tego rodzaju kulturalnej roboty, pracują nad śpiewem z całem oddaniem się tej szczytnej pracy i osiągają po największej części tą drogą wyniki, które niejednokrotnie respekt i podziw dla swej precyzyjnej dokładności budzą.

Takimi właśnie pięknymi rezultatami w nauce śpiewu może się poszczycić fordońska szkoła powszechna, zostająca pod adm. i pedagogicznem kierownictwem p. Brossa, zasłużonego tu już od długich lat działacza na niwie pracy narodowej i oświatowej a odbyte tu ub. niedzieli, tj. 7 bm. święto pieśni szkolnej było tego wymownym dowodem. Głównym jego organizatorem, reżyserem i wykonawcą był miejscowy nauczyciel p. L. Malczewski, który, na chlubę jego trzeba to przyznać, na niwie krzewienia zamiłowania do śpiewu i muzyki, mimo swojego krótkiego pobytu w Fordonie, zdziałał tu bardzo wiele i z tej swojej pełnej poświęcenia i szczerego umiłowania umiejętnej sztuki osiągnął tak poważne rezultaty, że szkoła fordońska zdobyła sobie głośną sławę ze swego chóru nietylko w mieście ale i w dalszej okolicy, zjednując sobie uznanie szerokich kół obywatelskich, tudzież szkolnych sfer przełożonych. Urzędzone w ub. niedzielę, tj. 7 bm. święto pieśni szkolnej było chlubnym dowodem tej owocnej pracy, było też walnym popisem niezmordowanej wytrwałości p. Malczewskiego i rezultatów tej jego pracy. Program objemował wszystko, co tylko w śpiewie szkoły powszechnej jest do osiągnięcia. Były więc chóry ogólne, masowe, które jednogłosowo zgodne czyste w intonacji, w takcie, z wyborną, wyrazistą dykcją odśpiewały hymn narodowy; „Mazurek Dąbrowskiego" przy końcu; „Boże coś Polskę". Były chóry 2 3 i 4-głosowe a nawet i pełny głosowy chór mięszany. Wszystko to znakomicie wćwiczone, imponowało czystością intonacji i doskonałem poczuciem rytmu i taktu; jednem słowem wrażenie było bardzo dobre. Milym urozmaiceniem programu były deklamacje, śpiew solowy ucz. Janczewskiego i solo skrzypcowe p. Malczewskiego przy akompanjamencie fort. p. rektorowej Brossowej. Przed rozpoczęciem programu p. rektor Bross przemówił do licznie zebranej publiczności, przyczem wskazał na ważność i doniosłość nauki śpiewu tak w szkole powszechnej jak i wpośród dojrzałych mas społeczeństwa. Serdeczny ton przemówienia tego miłe wrażenie sprawił na wszystkich. Uroczystość tą zaszczycili swą obecnością pp. inspektorzy szkolni Klimesz i Kloskowski, burmistrz Fordonu p. Wawrzyniak, „Dziennik Bydgoski", który również w święcie pieśni polskiej brał udział, reprenzentował prof. Urbanyi. Po wyczerpaniu programu muzycznego zaprodukowano piękny obrazek baletowy, przy barwnem sztucznem oświetleniu, poczem, gdy uroczystości zakończono odbyło się w sympatycznym lokalu p. Płotki miłe, serdeczne zebranie, gdzie na pogawędce przepędzono przyjemnie czas, aż do odejścia autobusu.

Obecny.

Zjazd delegatów Rad Szkolnych R. P.

W dn. 7 i 8 marca br. odbył się w Warszawie Drugi Zjazd Delegatów Rad Szkolnych powiatowych i miejskich całej Rzeczypospolitej Polskiej przy udziale kilkuset delegatów. Wygłoszono dwa referaty: „O ustroju samorządu szkolnego" — p. J. Kurtz, dyr. gimnazjum w Lubartowie i „O ustroju szkolnictwa w Polsce" — dr. Marjan Falski. Po poważnej dyskusji uchwalono szereg rezolucji, jak protest przeciw projektowi Bobrzyńskiego oddania samorządu szkolnego i szkoły wogóle pod władzę starosty i wojewody, zgłaszając natomiast swój własny projekt ustroju samorządu szkolnego, opracowany przez komisję Zjazdu Rad Szkolnych, co byłoby zresztą bardzo pożądane, jak również otwarcie dyskusji na ten dziś tak bardzo aktualny temat. Wypowiedziano się również przeciw niszczeniu szkolnictwa przez ustawę grudniową zwłaszcza przeciw uniemożliwieniu kierownikom szkół fachowego nadzoru nad szkołą, jak również przeciw podwyższeniu liczby dzieci w szkołach powszechnych od 1 do 4 klasowych. W sprawach tyczących szkolnictwa postanowiono wejść w stałe porozumienie z organizacjami nauczycielskiemi, ze związkiem inspektorów szkolnych, związkiem miast i sejmików.

Poważny ton dyskusji zmąciła tylko propaganda ze strony dr. Falskiego i posła z „Wyzwolenia" Zygmunta Nowickiego, którzy chcieli przeforsować uchwałę domagającą się natychmiastowego zniesienia niższych klas gimnazjum, przyczem posługiwano się argumentami wiecowemi, jak pokrzywdzenie mas, uprzywilejowanie klas itd. Odprawę m. i. dał im przedstawiciel Chrz. Demokracji poseł dr. Mendrys, który nadto zgłosił rezolucję, iż Zjazd domaga się od Rządu opracowania i wprowadzenia do szkół programu wychowania, **opartego na zasadach narodowych i chrześcijańskich.** Rezolucję przyjęto mimo sprzeciwów jednego z wizytatorów przedstawiciela Kuratorjum Warszawskiego. Rezolucję o zniesieniu niższych klas gimnazjum **odrzucono.**

Jeszcze o Kasach Chorych.

Spotykając się codziennie z niesłabnącem zainteresowaniem sprawami Kasy Chorych, chciałbym do ostatniego mego artykułu „Kasy Chorych a etyka społeczeństwa" dodać jeszcze kilka uwag:

„Jaka jest etyka niektórych lekarzy kasowych, wykazały wprost nie do uwierzenia wypadki ustalone w Grudziądzu, gdzie niektórzy lekarze wystawiali poświadczenia śmierci dla członków kas chorych, których na oczy nie widzieli i którzy też nie umarli. Dotąd społeczeństwo nic o tem nie słyszało, by władze tem się zainteresowały. Będzie to rzeczą zrzeszeń lekarskich, etykę taką w należyty sposób napiętnować i jej na wszelki wypadek zapobiedz."

„**Koszta furmanek** dla chorych na wsi będzie można obniżyć, jeżeli bardziej chorych będzie się odsyłało czemprędzei do szpitali, zamiast ich przetrzymywać w domu."

Obywatel.

* * *

Kasa Chorych chyba tylko dla zdrowych.

Z powiatu żnińskiego piszą nam:

Dnia 21 bm. akuszerka, zatrudniona przy położnicy Franciszce Owczarzakowej, żonie robotnika Ludwika Owczarzaka z Dobrylewa, zarządała pomocy lekarskiej, gdyż anormalny przebieg połogu natychmiastowej interwencji lekarskiej wymagał. Wysłany rowerzysta zastał lekarza Dra. Czarlińskiego, który oświadczył, że przybędzie samochodem do chorej.

Mimo obietnicy lekarz nie przybył.

Gdy samochód nie nadszedł, wysłano do Żnina ponownie powóz po lekarza, a mąż Owczarzakowej, który prosił lekarzy kasy chorych na wszystko w świecie, chcąc żonę ratować, o pomoc, znów wrócił próżno i to o godzinie 4-tej rano.

Wobec takiego stanu rzeczy wysłałem położnicę rano o godzinie piątej furmanką do Żnina do szpitala, gdzie się nią, mimo jej beznadziejnego stanu, zaopiekowano dopiero o godzinie 9-tej i to z tego powodu, że zarząd szpitala musiał czekać, aż lekarz przybędzie, bo widocznie w wypadkach, gdy się rozchodzi o członków Kasy Chorych, lekarza się do szpitala specjalnie nie wzywa. Rezultat jest ten, że dziecko przyszło nieżywe na świat a położnica walczy ze śmiercią.

List do redakcji.

Smutne rzeczy z Pomorza.

Nad szosą idącą z Dąbrowy pod Unisławem do Gemlewa Kokocka i Chełmna, stoi kamienny drogowskaz. Na tym drogowskazie widnieją jeszcze do dnia dzisiejszego niemieckie nazwy wiosek, pisane gotyckiemi literami. Napisy głoszą: Wuldau — Janowo — Damerau i Schemlau. Dziś polskie nazwy brzmią: Janowo, Dąbcze i Gemlew. Ciekawe jest, że kompetentne władze tego potwora nie widzą, chociaż ów drogowskaz stoi nad lasem na terenie państwowym.

Pewnego razu zabrał mnie na wóz jakiś podrostek, z którym wdałem się w rozmowę, i pytałem się o nazwę wiosek okolicznych. Gdy byłem w Gemlewie, zapytałem chłopca, jak się ta wioska po niemiecku nazywała. Chłopiec odpowiedział że niewie, gdyż zna tylko polską nazwę Gemlewo, tak samo nie mógł mi powiedzieć jak się po polsku nazywa dawna wioska Wuldau.

Możliwe, że drogowskaz ma być zabytkiem muzealnym i ma Polakom przypominać dawne czasy zaborcze. O ileby Pomorzanie chcieli takie zabytki zachować dla przyszłego pokolenia, lepiejby było, gdyby sobie urządzili odpowiednie muzeum i tam przechowali. Mam wrażenie, że podobnych okazów nazbierałoby się o wiele więcej. Bo mniejwięcej przed dwoma laty przejeżdżając przez wioskę Byczewo pod Chełmnem, zauważyłem tabliczkę na budynku prawdopodobnie państwowym z napisem „Geschützschuppen nr. 1". (nie pamiętam). Nie wiadomo mi, czy dziś jeszcze ta tabliczka istnieje, możliwe, że jest już w jakiemś muzeum wojennem.

Zajeżdżając w gościnę na Pomorze, przyjęty zostałem z prawdziwie staropolską gościnnością. Na stół stawiano mi aż cały funt masła, do którego zabrałem się z wielkim apetytem. Ale apetyt mi w tej chwili odleciał, gdy na maśle zauważyłem napis: „Molkerei Genossenschaft Kokotzko E. G. m. b. H. Kokotzko, Kreis Culm". Na moje zapytanie, czy mleczarnia jest niemiecka, gospodarz domu odpowiedział, że niezupełnie, bo jest wiele członków polaków i nawet są polacy w radzie nadzorczej tylko niestety, kierownikiem jest niemiec. Zaś polscy rolnicy, zamiast polonizować Pomorze na każdym kroku, kłócą się pomiędzy sobą, czy parcelować, lub nie. Wszystkie inne sprawy, choćby usunięcie niemieckiego drogowskazu, idą na plan drugi, a na pierwsze miejsce wchodzi naturalnie polityka, i jeszcze raz polityka.

Jak mi wiadomo, ludność na nizinach składa się obecnie ze wszystkich byłych zaborów, a nawet jest sporo amerykanów, przeto jest możliwe że dążą oni do światowej tolerancji i przytem zapominają cośkolwiek o polskości.

Były wojak z pod Brodnicy.

Konwersja pożyczek Rzeszy Niemieckiej.

Na skutek przepisów, wydanych przez Rzeszę Niemiecką, dotyczących konwersji pożyczek państwowych Rzeszy — Urząd Wojewódzki w Poznaniu wzywa odpowiedzialne zarządy wszystkich samodzielnych fundacyj dobroczynnych, aby do dnia 20 kwietnia br. przesłały swe wnioski o konwersję do Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu. Nadmienia się, że komunalne kasy powiatowe mają w tej mierze instrukcję, z których zarządy fundacyj mogą skorzystać celem odpowiedniego i terminowego zgłoszenia powyższych wniosków.

Jeżeli odnośne pożyczki, będące własnością fundacyj, znajdują się w Niemczech i zostały tam aresztem obłożone, to należy o tem natychmiast zawiadomić Wydział V Urzędu Wojewódzkiego.

W zawiadomieniu należy podać:

1) kto zarządził obłożenie aresztem,
2) na czyją rzecz ono nastąpiło,
3) gdzie przechowuje się owe papiery,
4) rodzaj papierów i wysokość kwot.

Wesoły kącik.

A to go ubrał...

Służący, który obraził swego pana, staje przed sądem i otrzymuje karę. Po skończeniu rozprawy zwraca się do sędziego:

— Panie sędzio, chciałem zadać jedno pytanie: czy służącemu nigdy nie wolno powiedzieć do swego pana „ty ośle".

— Nigdy.

— Ale do osła wolno powiedzieć „proszę pana"?

— Nikt panu nie broni.

— W takim razie: do widzenia, proszę pana.

Poszkodowany.

Interesant (w komisarjacie).

Zostałem okradziony w tramwaju. Ukradziono mi 53 przedmioty, cały mój majątek.

Urzędnik policyjny: — Pięćdziesiąt trzy przedmioty! Aż tyle. Proszę je wymienić.

Interesant: — Talja kart i grajcarek.

Mądry zegarmistrz.

Klijent: — Kiedy kupowałem ten zegarek powiedział pan, że mi starczy na całe życie.

Zegarmistrz: — Tak, ale wtedy szanowny pan tak bardzo źle wyglądał.

Mister Dollarmacher na Rivierze.

Mister Dollarmaker siedzi w wagonie i pluje gumę przez okno na Genuę i błękit zatoki.

— Jak się panu podoba w Europie?

— Goddam, nędzny i marny kraj!

— ??

— Co tu jest wartościowego w tej biednej Europie? Dziadostwo!

Byłem w Pitti — same stare obrazy, graty, rupiecie — nie stać ich na nic nowego.

Byłem w Watykanie, wyobraź sobie mister — książki ręką pisane! Co za strata czasu! Czy nie magli choć na maszynie przepisać?

Byłem na Forum — tyle gruzów, ruin... Że też to zarząd miasta nie wywiezie i nie zrobi na tem miejscu uczciwego placu do golfa?

Albo to Soracte, Gran Sasso!

Zrównać z ziemią — ileby to dało gruntu pod plantacje!

Nieuki, durnie, ci Europejczycy! Np. w Pizie — krzywa wieża, w Wenecji Most Westchnień, też krzywy! U nas takiego inżyniera zlynchowaliby, którynie umiałby budować prosto...

— Niech pan nie zapomina, że jest pan koło Genui, macierzy Kolumba, odkrywcy waszego Nowego Świata. Tak, panie Dollarmaker, my Europejczycy odkryliśmy Amerykę, a nie Jankesi Europę.

— Ah, ktożby tam odkrywał Europę! Czy opłaciłoby się?



Nieprzewidziana tragedja.

— Żona: Obiecałoś kochać mnie aż do śmierci...

— Mąż: Ba, czy ja mogłem przewidzieć, że będziesz tak długo żyła!

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zarządy wszystkich Towarzystwystw, stojących na zasadach katolickich, będących lub mających znaczną liczbę członków na terenie **parafji św. Trójcy** uprasza się o przybycie na zebranie w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 7 wiecz. na salę parafjalną przy kościele św. Trójcy, celem utworzenia związku parafjalnego.

Tow. Domu Czeladzi. Zebranie odbędzie się we wtorek dnia 16 bm. o godz. 6 wiecz. na wikarjacie przy Farze. **Zarząd.**

Członkom Koła Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej przypomina się, że schadzka koleżeńska odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 8 wieczorem w sali „Harmonji" ul. Marcinkowskiego 1. **Zarząd.**

Zebranie Chrz. Zjednoczenia Zawodowego filji pracowników przy tramwajach i elektrowni odbędzie się we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 6 weiczorem w lokalu p. Ziółkiewicza, róg ul. Śniadeckich i Sienkiewicza. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Grono Przyjaciół Sceny. We wtorek, o godz. 8 w Strzelnicy próba generalna z muzyką. Upraszam o punktualne stawienie się całego zespołu. **Reżyser.**

Tow. Kupców Detalistów. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 8 wieczorem w Ognisku, ul. Jagiellońska. Obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie dyskusyjne odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. 8 wieczorem w salce hotelu Lengninga. O liczny udział członków jak i sympatyków Towarzystwa prosi **Zarząd.**

Tow. Śpiewu „Harmonja". Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu drh. Mellera przy placu Piastowskim 2. Komplet pożądany. Goście oraz sympatycy mile widziani. **Zarząd.**

Stow. Młodych Polek „Promyk". W środę, o godz. 7 wieczorem wspólne zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów. Uprasza się o ściągnięcie do tego czasu składek na drugi kwartał. **Zarząd.**

Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz IV Bielawki. Zebranie zarządu odbędzie się we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu drh. Gończa Rzeźnia Miejska). O punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz III. Zebranie zarządu odbedzie się we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu drh. Hincego. Zebranie komisji zabawowej tegoż samego dnia w tymże lokalu pół godziny później.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 7.30 wieczorem w Ognisku, ul. Jagiellońska 71. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Zebranie zarządu i komisji Tow. Rzemieślników Polsko-Katolickich odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 6 wiecz. na salce przy kościele św. Trójcy.

Zebranie Polskiego Stron. Chrześc. Dem. Koła Wilczak-Okole w poniedziałek, dn. 15 bm. o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim. Miedza 2. Na porządku obrad referat członka Rady Miejskiej z Klubu Chrześc. Dem. O liczny udział członków i sympatyków uprasza **Zarząd.**

Związek Oficerów Rezerwy Koło Bydgoszcz podaje do wiadomości członkom, że ćwiczenia aplikacyjne połączone z grą wojenną na mapie, odbędą się dnia 1' bm. o godz. 19.30 w Kasynie Oficerskiem 62 pp., ul. Jagiellońska. Uprasza się kolegów o jaknajliczniejsze przybycie.

Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze. Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 7.30 w Ognisku, ul. Jagiellońska. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy wobec czego komplet Sz. członków konieczny. **Zarząd.**

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Roczne walne zebranie odbędzie się w wtorek, 16 bm. o godz. 7,30 wiecz. w sali Hotelu pod Orłem. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

NOTOWANIA Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 13 marca 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał ładunki wag., dost. zaraz za 100 kg. w złotych

Żyto	20,00—21,00	Pszenica	36,50—38,50
Owies			21,25—22,25
Jęczmień	19,00—20,00	Jęczm. wybor.	20,50—22,50
Mąka żytnia 70% z workami			31,75—32,75
" " 65% "			33,25—34,75
Mąka pszenna 65% "			57,50—60,50
Otręby żytnie	14,00—15,00	Otręby pszen.	15,50—16,50
Groch polny			29,00—30,00
Groch victoria			38,00—42,00
Seradela			19,50—22,55
Łubin żółty	17,50—19,50	Łubin niebieski	14,50—16,50

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700 mm +	Temp. pow. O. C	Zachm. 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
14. 3. 1 poł.	59,8	4,3	0	W. 7,3
14. 3. 9 wiecz.	60,4	0,4	0	S. 1,5
15. 3. 7 rano	57,3	0,8	0	S. 1

Rozmieszczenie ciśnienia i prognoza.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.
St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka. (27310

„Cis"
proszek do prania, dawniejszej fabryki w Argenau, obecnie Gniewkowo, pow. toruński, poszukuje się celem kupna Of. uprasza się nadsyłać pod adresem administracji Echa Gdańskiego, Gdańsk, Stadtgraben 6.



CZAJNIK
bronzowy
posilająca i przyjemna
mieszanka dla rodziny.
Nawet przy długotrwałem spożywaniu nie odczuwa się zmęczenia smaku.

Zawiadomienie.
Niniejszem zawiadamiam pp. klijentów firmy **„Rebus"**, mieszczącej się w **Łodzi przy ul. Zawadzkiej 16a**, że z dniem 1 grudnia 1925 r. **wystąpiłem** z powyższej firmy i od tego terminu **nic** wspólnego z nią nie mam. (6017
Z poważaniem
M. Leizerowicz, Łódź.

Biuro
„Progress" w/m. ulica Gdańska nr. 31/32 II p. Wnioski do Sądu Powiatowego, Kupieckiego i Rozjemczego. Reklamacje podatkowe, sprawy mieszkaniowe, hipoteczne, bandlowe, wekslowe, karne, redagowanie kontraktów i porady. Tłomaczenia z języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego, korespondencja handlowa. Przepisywanie na maszynach. 5442

MEBLE!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23490
Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel 1921.

Gazowe maszynki
do palenia kawy na 6-7 funtów, czas palenia 15-17 minut, poleca P. Nowacki, fabryka maszyn. Bydgoszcz, Rycerska 6, tel 910 (6976

Hafty
ręczne wszelkiego rodzaju wykonuje artystycznie. Przyjmuje uczennice do haftu. Na zamówienia rysuje. J Stolarska, ul Przyrzecze 20, II ptr. 7139

Rozmaite
gatunki sera poleca tanio Anastazja Kolasińska, Podwale 14. Telefon 1512. Rok założenia 1896. (7179

Hipoteki
przeliczam na złote. Wysocki, Poznań, skrzynka pocztowa 63 6932

Przyjmuję
w komis garderobę, obuwie i meble, kupuję za gotówkę. Chrobrego nr. 12, Homa. (7213

Szczapy sosnowe
I kl. zdrowe, świeże, wysyłam wagonowo w każdej ilości po **8.25 zł** za metr fr. Cekcyn. **Jakób Jaštak, Cekcyn** powiat Tuchola (Pom.) 6929

SPRZEDAŻE

100 mórg
pszennej ziemi, w tem 20 łąki, budynki nowe pod dachówką, wodociągi w całem zabudowaniu, 4 konie, 10 bydła, świnie i drób, martwy inwentarz kompletny, ogród owocowy, ładne ogrodzenie, dobra komunikacja i t. p. Cena bardzo przystępna i wiele innych poleca przyjmuje Biuro Pogoń Dworcowa 80, I. (6812

Majątki
gaspodarstwa, domy, wille, poleca i poszukuje Biuro Polonia, Parkowa 3. Tel. 698. (7240

330 morgowy
majątek prywatny 3—50 bonitacji, zabudowanie dobre, komunikacja dobra, szosa do miejsca, dom w ogrodzie 8-morgowym, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym 70.000 zł, wpłata 20—25.000 zł i wiele innych majątków, kamienic, wil, młynów i interesów handlowych poleca i przyjmuje Biuro Pogoń, Dworcowa 80 (6813

Dom
o 4 pokojach i 1 morgowem ogrodem, pomieszkanie wolne. w powiatowem mieście Krotoszyn, za 2000 zł. zaraz na sprzedaż. Wiadomości udziela M. Tomaszewski, Krotoszyn, Stawna 26, i Solec-Kuj. Kaściuszki 23, sklep. F-68

Dom
z piekarnią, 2 morgi ziemi z ogrodem, mieszkanie wolne, za 5 tysięcy zł. na sprzedaż. Wiadomość u Z. Kunkla, Wełn. Rynek nr. 1. piekarnia. (7170

Baczność!
Sprzedam prawie nowy auto-omnibus 18—20 osobowy, marki Packert, 6 cylindrowy, 45 P. S Wiadom. w „Hotelu pod Pocztą", Grudziądz, ul. Mickiewicza 26. Cena i wpłata podług ugody. (7076

Sprzedam
2 domy mieszkalne I prt. w tym piekarnia, spichlerz, chlewy, podwórze itd. wszystko masywne, położone przy ul. pryncypalnej w powiatowym miasteczku. Cena podług umowy wprost od gospodarza Zgł. proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „2 domy mieszkalne". (7191

Dom
4 morgi ziemi bez długu w bardzo dobrym stanie, nadające się na ogrodnictwo sprzedam za 5000 zł. Kurnatowski. Ogrodowa 2. (7213

Dom
II-piętrowy z ogrodem i wolnem mieszkaniem za 12 tys. zł na sprzedaż. Wiadomość Gdańska 160, skład papieru. (F-103

Dom
dwupiętrowy, wolne mieszkanie, ogród owocowy, sprzedam za 12 tysięcy zł. Wiadomość Gdańska 160. **Skład papieru.** F-108

Hotel
dom piętrowy z restauracja i pełną koncesja na wyszynk, wiąlką salą s'ajniami, śpichrzem i składem kolonjalnym wszystko w pełnym biegu z kompletnem urządzeniem sprzedam za 25.000 zł. przy wpłacie 12 do 15 000 zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Hotel". (7127)

Interes
rzeźnicki w dobrym punkcie natychmiast do odstąpienia. Zgłoszenia proszę nadesłać do Dz Bydg. pod „420". (7084

Dom
ze składem na sprzedaż korzystnie. Adres wskaże Dz. Bydg. Pośrednicy wykluczeni. (7070

Skład
towarów kolonjalnych i delikatesów w mieście powiatowem, gdzie szkoły wydział. i semin. nauczycielskie w miejscu, pierwszorzędne położenie, w pełnym biegu przytem 3 pokoje i kuchnia zaraz do oddania. Of. pod „K. 5" do Dz Bydg. (6928

Najtaniej
w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu Komisowem. Pomorska nr. 6. (30442

Nowy
czarny fortepjan tanio sprzedam. Adres wskaże Dz Bydg. (6692

Narybek karpi
szybko rosnący uszlachetniony ma do oddania K. Pierzyński, Mogilno telefon 77. (6927

10.000 szklanek
12×16 i 13×18, bez błędu, na sprzedaż. Okole, Grunwaldzka nr. 25 Atelier. (718

Sprzedam
2 rakiety tenisowe. Toruńska 177 II p. 2—5 (7040

Damski
rower za 110, męski 125 zł na sprzedaż. Gdańska 58. (7214

Sprzedam
książeczkę oszczędnościową dolarową Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie oddz. w Bydgoszczy za 70% gotowką. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Dolar". (F-105

Kolwóz
dobrze utrzymany, na jednego lub 2 konie, na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dzien Bydg (7221

Okazja.
Garnitur mebli koszykowych, gramofon szafkowy, maszynę do pisania sprzeda Wycech Gdańska 112. (7174

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Szretery, Wesoła 12. (7120

Bufet i kredens
tanio na sprzedaż. Ul Warszawska 13. (7238

Siodło
angielskie, używane, w dobrym stanie i nowa kandarka na sprzedaż Sienkiewicza 2. 7232

Kiosk
gazetowy, pewna egzystencja dla inwalidów, za kaucję i na własny rachunek do odstąpienia lub. na sprzedaż Dworcowa 1a. (F-107

Pies
spic 7 miesięczny biały z początkami tresury na sprzedaż. Ul. Pocztowa 3. II ptr. prosto. (7210)

Meble
po cenach fabrycznych, jak jadalnie, sypialnie, kuchnie, pojedyńcze meble kanapy, leżanki, materace sprężynowe i nakładane pod gwarancją dobrze wykonane poleca W. Kosmowski, fabryka mebli, Sienkiewicza 1. F-112

Także na raty
żadna zwyżka cen. Sypialka 450 zł., jadalka 475 zł, bufet 175 zł., leżanka 35 zł., kanapa pluszowa 65 zł., szafa do rzeczy 42 zł., szafonierka 15—22 zł., stoły 5—23 zł. krzesła 4 7 zł., łóżka 10—25 zł. bieliźniarka 18 zł., łóżeczko dziecięce żelezne 32 zł., biurko z krzesłem, kuchnie, lustro, dywan, maszyna do szycia, rower damski i męski, pierzyny, wózek ręczny na sprzedaż. Okole, Jasna 9 tylny dom ptr. lewo. 7258

Meble
Najtańsze źródło solidnej roboty, kompl jadalki, sypialki, salony, pokoje męskie, kuchnie i różne pojedyńcze meble. Korzystny zakup, dogodne warunki. Długa 4. Dobrzyński. 7219

Prima galicyjskie **czerwono-bukowe** (7041
dzwona
$2^1/_2$", 3" i 4", jak i inne **drewno użytkowe** ma w każdej ilości na składzie na sprzedaż.
Otto Draeger, Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 11-12.

Dwa aparaty
fotograficzne 13×18 z przyborami tanio na sprzedaż. Figel, Koronowo, Dworcowa nr 23 (7194

DRUKI
WSZELKIEGO RODZAJU
szybko, starannie i po cenach konkurencyjnych wykonuje
DRUKARNIA BYDGOSKA
Wyd. Dzien. Bydgoskiego
Poznańska 30 - Telef. 315

KUPNA

Kupię
stare włoskie skrzypce. Zgł Barcz, Racławicka nr. 21. (7173

LEKCJE

Książkowości Stenografji Korespondencji
i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32. Tel. 1327. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. Od 18 lutego nowy kurs. Zdolnym absolwentom posady zapewnione. (1800

Buchalterji
(księgowości) pojedyńczej, podwójnej, amerykańskiej, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, wyuczają zamiejscowych listownie Kursa Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (7079

Udzielam
dokładnie lekcyj gry na skrzypcach dla początkujących po cenach przystępnych. Nakielska 125 prawo. (7184

Lekcji
gry na fortepjanie udzielam. Fortepjan do ćwiczeń wolny Ceny przystępne. Zgłoszenia pomiędzy 3—5 po poł. Jungblutówna, Nakielska 19 II ptr. 4120

POSADY

Stenografji
wyucza wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara. Warszawa Krucza 26. (6018

Kowal-maszynista
potrzebny od 1 kwietnia do majętności Jeżewo poczta Łabiszyn. (7236

Dzielnego
podróżującego z branży czekoladowej z dobremi referencjami, możliwie z kaucją na Pomorze i Poznańskie poszukuje się. Zgłosz. pod „Czekolada" do Dz. Bydg. (7144

Biuro techniczne
ALFRED RICHTER
ul. Gamma 8 **Bydgoszcz** Telefon 1292
Wykonywanie pierwszorzędnych urządzeń elektrycznych dla światła, siły, telefonu i dzwonków domowych.
Warsztat reparacyjny dla motorów i aparatów.
Dostawa wszelk. materjałów elektrotechnicznych.
Koncesjonowany przy elektrowni w Bydgoszczy.
(1375

Poboczne zajęcie!
Pań i panów zaprowadzonych w kołach zawodowej inteligencji i zamożnych obywateli poszukuje się celem sprzedaży lukratywnego artykułu Łask spieszne zgłoszenia uprasza się pod „Wysoka prowizja" do filji Dzien. Bydg. F 42

Potrzebny
od 1. 4. 26. na majątek 800 morgowy żonaty kowal—maszynista. Zgłosz. przyjmuje Majątek Łąsko Małe, poczta Wierzchucin Król. 7188

Poszukuję
od 1 kwietnia starszego
pomocnika drogerzystę
Zgł. z odpisem świadectw i podaniem pensji, przy wolnem utrzym. również
ucznia.
Drogerja pod Lwem
Cz. Jankowski Kruszwica telefon 83. 7033

Szlifierzy
do galwanizacji przyjmie Fabryka wózków sportowych „Sport" Bydgoszcz, Grodztwo 28. F-109

Dziewczę
do nauki szycia i ręcznych robótek potrzebne. Of pod „Nauka" do Dz Bydg. (7227

Służąca
z dobrem gotowaniem, świadectwami potrzebna. Książnica Pomorska, Toruńska 181. (7224

Ekspedjentki
z branży rzeźnickiej tylko pierwszorzędną siłę z świadectwami poszukuje Leon Bonin, mistrz rzeźnicki, ulica Dworcowa 16. (F-95

Samodzielny
karmelkarz i kilka obciągaczek mogą się natychmiast zgłosić. Fabryka czekolady „Wanda", Długa 66. (7321

Rutynowany
kupiec, kawaler lat 30, inwalida, z gotówką 1500 do 2000 zł, poszukuje stosownej posady (kierownika filji lub dzierżawy mniejszego interesu) ewentl. wżeni się w dobrze prosperujący interes. Ostatnie 3 lata podróżował i jest dobrze zaprowadz. w całym był. zab. pruskim. Łask. oferty proszę pod „F. B. 201" do Dzien Bydg. 7239

Dziewczę
z wioski, z własną pościelą poszukuję do dzieci i pracy domowej od 15. marca lub 1. kwietnia Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Nr. 13". 6936

Poszukuję
posady od 1. 4. lub 15. 4 26. praktykanta gosp. syn rolnika, lat 22 z ukończoną szkołą rolniczą oraz posiada wyższe wykształcenie (5 klas gimnazjaln.) zwolniony z wojska. Łask. ofr. uprasza Kranz, Parlinek, p. Dąbrowa — Mogilno. (F-65)

Pomocnik
rzeźnicki, Pomorzanin z dłuższą praktyką w większych warsztatach z dobremi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub później. Późniejsze przystąpienie niewykluczone. Zgłoszenia proszę nadesłać pod „Pomorzanin" do Dziennika Bydgoskiego. 7192

300 dolarów
kaucji pod dobrą gwarancję wpłaci handlowiec z branży kolonjalnej i wódczanej solidnemu przedsiębiorstwu, otrzymując odpowiednią posadę. Oferty „300" do filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 2. (7217)

Rolnik
lat 23, z ukończ. szkołą Roln. i 1 letnią praktyką z dobremi świadectwami, poszukuje jako młodszy urzędnik posady Of. pod „Rolnik" do Dz. Bydg. (7189

DZIERŻAWY

Wydzierżawię!
Restaurację i skład kolonjalny z przyległem mieszkaniem w dużej ruchliwej wiosce kościelnej natychmiast Do objęcia potrzeba 6000 zł. gotówką. Of. proszę pod „Wydzierżawię 22". (7177)

Około
1000 km. plac do wydzierżawienia. Zgłoszenia K. Meger, Sobieskiego 9. 7039

Gospodarstwo
40 mórg żytnio-pszennej ziemi, dwa zabudowania, żywy i martwy inwentarz na sprzedaż lub do wydzierżawienia Józef Kubisiak, Kapuścisko Małe, ul. Szajnochy 8. Bydgoszcz (7181)

Dla dentysty.
W mniejszem mieście powiatowym pomorza do wydzierżawienia natychmiast dwa pokoje, w których dotychczas praktykował dentysta. Zgłosz. proszę składać pod „Nr. 100" do Dziennika Bydg. (7193)

Ogród
owocowy i warzywny do wydzierżawienia, ul. Grudziądzka 3. (7218

MIESZKANIA

Mieszkanie
4 pokojowe z kuchnią zamienie na 2 lub 1 pokoj. z kuchnią. Oferty pod „6800" do filji Dziennika Bydgoskiego. (F-63

Mieszkania
3 4 pokojowego z kuchnią poszukuję. Zwrócę remont i wszelkie inne wydatki. Adres poda Adm. Dz. Bydg. (5986

Mieszkanie
3-pokojowe z kuchnią w śródmieściu jest od 1. 4 26. do wydzierżawienia Czynsz za 3 lata z góry. Of piśmienne proszę składać pod „3 lata z góry" do Dz. Bydg. (7185

Odnajmę
2—3 pokoje z kuchnią, łazienką i przynależnościami, częściowo umeblowane. Zgł. Bolesław Hańć, Witkowo. (7183

Mieszkanie
pokój z kuchnią do wynajęcia. Wiad. Czeszewski, Grodzka 19. (7212

Mieszkania
próżnego 2—3 pokojowego poszukuje za regularną zapłatą miesięczną 40-50 złotych. Mistrzyni krawiecka Misiewiczówna, Pomorska 65 part. l. 7211

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią w pobliżu dworca na cele „Opieki Dworcowej" poszukuje się zaraz. Zgł. pod „W. T. 30" do Dz. Bydg. (6056

POKOJE

Pokój
bardzo elegancko umeblowany do wynajęcia. Sniadeckich 25 III. (F. 71

Pokój
tanio do wynajęcia. Ul. Sniadeckich 55 parter prawo. (7156

Pokój
umebl. dla 2 osób. Hetmańska 13. II pr. 7048

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Pomorska 58 I ptr. lewo. (F-111

2 pokoje
umebl. do wynajęcia. Tamże maszyna do szycia i lustro na sprzedaż. Długa 57 II ptr. lewo. (7230

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Mutschler, Gdańska 52, I p. (7223

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Plac Poznański nr. 14 II (7215

Pokój
umeblowany do wynajęcia Sniadeckich 47a, I piętro (F-110

Pokój
do wynajęcia. Gdańska nr. 62 II ptr. lewo. (7199

Pokój
umebl. za 18 zł do wynajęcia. Garbary nr. 10 III ptr. lewo. (7208

Pokój
umebl. z utrzymaniem zaraz do wynajęcia, ul. Św. Trójcy 6a ptr. prawo. (7209

Pokój
do wynajęcia, ul Szczecińska 3 parter lewo. (7195

Pokój
umebl. do wynajęcia. Cieszkowskiego 9 ptr. (7186

Za pokój
wyuczę buchalterji. Of. pod „Posada" do Dzien. Bydg. (7198

ROZMAITOŚCI

Obiady 80 gr.
Bar Angielski, Gdańska nr. 165 Koncert (29177

Przystojna
blondynka, z sfer kupieckich z własną wyprawą, pragnie zawrzeć znajomość w poważnym celu. Korespodencję przyjmuje Dzien Bydg. pod „Inteligentna" (7202

500 zł.
wypożyczę pod gwarancją. Oferty z podaniem procentu do Dz. Bydg. pod „500". (7103

Do hurtowni
tytoniowej przystąpię jako spólnik z większą gotówką. Oferty pod „10000" do Dz Bydg. (7190

Wspólnika
z udziałem w pracy z kapitałem od 5 tys. zł, poszukuję do rozszerzenia dobrze prosperującego składu detalicznego w Bydgoszczy. Of. do filji Dz. Bydg pod „Udziałowiec", Dworcowa 2 F-106

Rodzina
inteligentna prosi pp. filantropistów o pożyczenie 60 zł pod zastaw, na dwa miesiące, gdyż grozi jej usunięcie z mieszkania. Łask. oferty „60 pewne" do Dzien. Bydg. 7225

Młodej
wspólniczki poszukuję, musi być krawcową i przykrawaczką posiadającą 800 zł gotowki. Zgł. pod „L. S. I." do Dzien. Bydg. (7226

Oddam
dziewczynkę zdrową na własną, liczy $1^1/_2$ roku. Oferty pod „Dziewczynka" do Dz. Bydg. (7063

Zagubiłem
książkę wojskową na ulicach Gdańska, Poznańska, Nakielska i takową proszę odać za wynagrodzeniem. Władysław Schulz, Wincentego-Pola nr. 1. (7081

✝

Ś. p.

Bolesław Hartung

adwokat

Prezes Polskiego Komitetu Narodowego na Rosję, Syberję i Daleki Wschód w latach 1919—1920

spoczął w Bogu dnia 13 marca 1926 r. o godzinie 1 minut 30 przeżywszy lat 56.

Przeniesienie zwłok z kaplicy cmentarnej i złożenie do grobu na nowym cmentarzu ewangielickim odbędzie się w środę, dnia 17. bm. o godz. 3 po południu.

Na smutny ten obrzęd zapraszają przyjaciół i znajomych

wdowa, matka, siostra i siostrzenica.

(7235

✝

W niedzielę, dnia 14. bm. o godz. 11-tej przed południem zmarł, opatrzony św. Sakramentami mój ukochany mąż, nasz dobry ojciec, teść i dziadek

ś. p.

Józef Juraszewski

przeżywszy lat 80, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Koronowo, dnia 15 III. 26 r. 7242

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 10 z domu żałoby.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Obwieszczenie.

W sprawie upadłościowej do majątkowej firmy **„Grakona"** Bydgoska Fabryka Pilników i narzędzi, Tow. Akc. w Bydgoszczy zwołuje się zebranie wierzycieli do tutejszego Sądu Powiatowego pokój 12 na dzień **27 marca 1926 r. o godz. 10 przedpoł.** celem dodatkowych wyborów do wydziału wierzycieli.

Bydgoszcz, dnia 12 marca 1926. (7220

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Obwieszczenie.

W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem firmy **„Konople"** właść. Edmund Narzyński w Bydgoszczy, wyznaczono termin celem badania pretensji dodatkowo zgłoszonych oraz celem odebrania od zarządcy sprawozdania końcowego na dzień **23 marca 1926 o godz. 11 przedpoł.** w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy pokój 12.

Bydgoszcz, dnia 11 marca 1926. (7221

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Ogłoszenie.

Na skutek coraz częściej stwierdzonego uszkodzenia plomb przy urządzeniach elektrycznych, oraz stosowanie niewłaściwych, względnie samowolnych drutowanych bezpieczników, zwracamy naszym konsumentom uwagę na obowiązujące przepisy i normy elektrotechniczne, Związku Elektrotechników niemieckich, przetłomaczone za zgodą Związku Elektrotechników niemieckich pod redakcją Stanisława Odrowąż Wysockiego, prof. politechniki warszawskiej. Jakiekolwiek manipulacje przy urządzeniach elektrycznych mogą spowodować nietylko uszkodzenie licznika, ale także zagrażają życiu i mieniu konsumentów.

Wszystkie potrzebne reperacje lub zmiany w instalacji muszą być wykonane przez koncesjonowane firmy elektro-instalacyjne.

Konsumenci, którzy w przyszłości nie będą się stosowali do przepisów wyżej podanych, pociągnięci będą do odpowiedzialności prawnej i odszkodowania poczynionych elektrowni strat i kosztów. (7207

Bydgoszcz, dnia 12 marca 1926 r.

Tramwaje i Elektrownie.

Przetarg.

Magistrat, Miejski Urząd Budownictwa Naziemnego zamierza wydać **dostawę kotwic dla budowli domów mieszkalnych** przy ulicy Babia Wieś.

Kosztorysy do wypełnienia odebrać można w biurze Budown. Naziemnego przy ulicy Jana Kazimierza 3 I. ptr. za opłatą 1 złoty.

Oferty należy złożyć do dnia 18 marca 1926 r. godziny 12-tej, otwarcie takowych nastąpi tegoż dnia o godz. 1 po poł.

Bydgoszcz, dnia 13 marca 1926 r.

Magistrat.
Miejski Urząd Budown. Naziemnego.
(—) RACZKOWSKI,
miejski radca budowlany. 7204

Obwieszczenie.

Stosownie do rozporządzenia policyjnego p. Wojewody Poznańskiego z dnia 25. X. 24 r., l. dz. 15690/24 łącznie z okólnikiem z dnia 30. XII. 1924 r. l. dz. 25668/24, dotyczące perjodycznego badania zwierząt pociągowych podaje co następuje:

Ponieważ nie wszyscy, których zwierzęta pociągowe podlegają obowiązkowemu badaniu weterynaryjnemu, stosują się ściśle do ustalonego planu godzin podanego w Orędownikach Urzędowych miasta Bydgoszczy nr. 14 z dnia 6. VI. 25 r i nr. 1 z dnia 15. I. 26 r., lecz przyprowadzają swe konie jak komu dogodnie przez co utrudniają pracę p. lek. pow. weterynaryjnemu jak również i funkcjonarjuszom policyjnym; przeto przypominam, iż konie badane będą tylko w następującym porządku:

z I	obwodu pol. od godz.	8—9	rano
z II	„ „ „ „	9—10	„
z III	„ „ „ „	10—11	„
z IV	„ „ „ „	11—12	w poł.
z V	„ „ „ „	12—1	„
z VI - VII	„ „ „ „	1—2	„

O godzinie $1^1/_2$ zostaje brama Targowicy zamknięta i nikt ze spóźniających się wpuszczony nie będzie.

Zainteresowani winni się w oznaczonym terminie stawić, gdyż w innych godzinach jak wyżej podanych stanowczo konie ich badane nie będą; przez co narażeni zostaną na straty. Jednocześnie przypominam, że obowiązkowi dostawiania zwierząt pociągowych do badania lekarskiego podlegają nietylko handlarze domokrążni (jak niektórzy niemają) lecz wszyscy posiadacze koni, którzy objeżdżają sposobam domokrążnym po mieście — rozwożą swoje towary — jak handlarze, rzeźnicy, piekarze, ogrodnicy, kupcy, ekspedytorzy, objeżdżający furmankami, bez względu na to czy według pojęć § 56 ord. proc. mają domokrążstwo czy nie, to samo dotyczy wydzierżawiających swe zaprzęgi do wyjazdów itp.

Kto z jakichkolwiek przyczyn nie może dostawić swych koni w oznaczonym wyżej terminie winien jednak w przeciągu 8 dni dostawić takowe prywatnie do powiatowego lekarza weterynaryjnego p. Jewasińskiego, ulica Libelta 12 celem zbadania i jednocześnie zgłosić się z książką badania do Miejskiego Urzędu Policyjnego, ul. Grodzka nr. 32, pokój 8, celem odnotowania w ewidencji. Badanie w terminach jak wyżej jest bezpłatne. Za badanie prywatne pobiera się 2,— złote za zbadanie każdego konia.

Bydgoszcz, dnia 23 lutego 1926 r.

Miejski Urząd Policyjny.
7216) (—) Hańczewski, radca miejski.

Bydgoska Gazownia Miejska

oddaje stale po cenach bardzo przystępnych

pierwszorzędny koks pogazowy

wagonowo i detalicznie jak również i **BENZOL** pierwszorzędnej jakości. Telefon nr. 630 lub 631. (7010



Dlaczego

uskarżasz się stale na

podagrę i reumatyzm

swoim znajomym uszy napełniając tak, **że ci każdy z drogi schodzi** jeżeli przeciw temu nic nie czynisz. Idź lepiej do najbliższej apteki i kup nasz miljonkrotnie skuteczny, daleko znany

CAPSINAP

(nazwa prawnie zastrzeżona) a **doznasz natychmiastowej ulgi.** (5945

Wróciłem!

Dr. med. Maryński

12—1 chirurg $3^1/_2$—5

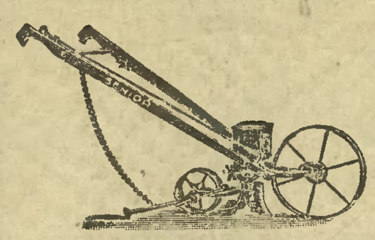
Pl. teatralny 3. (6943

Zakład kąpielowo-leczniczy

Dr. Szymańskiego

7237) Gdańska 19, vis-à-vis Placu Wolności

z powodu remontu **zamknięty od 15 do 26 marca.**



SIEWNICZKI

ręczne - ogrodowe

do siewu zarówno **rzędowego** jak i kupkowego w dowolnie regulowanych odstępach przy jednoczesnem zakrywaniu i przytlaczaniu siewu.

OPIEŁACZE JEDNO i DWUKÓŁKOWE

Niezbędne w ogrodnictwach, gospodarstwach rolnych i leśnictwach. Do natychmiastowej wysyłki ze składu. 6293

BRACIA RAMME, BYDGOSZCZ

Telefon nr. 79 — Ulica Św. Trójcy 14b

MYDŁO MIXA jest najlepszem i najtańszem do prania.
MIXIN jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym. (3036

Sprzedaż przymusowa.

We wtorek, dnia 16 marca o godz. 11 przed południem będę sprzedawał w Bydgoszczy przy **ul. Dworcowej 72** w podwórzu firmy **Hartwig** najwięcej dającemu i za gotówkę: (7233

3 kisty puszek konserw z owocem i warzywem.

Preuschoff, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 17 marca 1926 o godz. 11-tej przed południem będę sprzedawał

w Czyżkówku

przy ul. Grunwaldzkiej nr. 17, u pani Florentyny Rybickiej najwięcej dającemu za gotówkę (7229

1 bilard.

Milczewski, p. kom. sąd.

Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 17. 3. br. o godzinie 11-tej przed południem będę sprzedawał przy

ul. Bocianowo 5

u p. Kufla najwięcej dającemu i za gotówkę

1 kanapę, zielony plusz,
1 umywalkę z marmur. płytą,
1 nocny stolik,
2 stojaki do kwiatów

7234) **Malek,** kom. sąd.

Ogłoszenie sprzedaży drewna.

Nadleśnictwo Państw. Sarniagóra.

Dnia 29. i 30-go marca 26 r. przed południem o godz. 9-tej sprzedawać się będzie publicznie najwięcej dającemu w lokalu **p. Józefa Mielewskiego w Łążku,** powiatu świeckiego,

około 4.000 mp. szczap opałowych sosn., 3.000 mp. wałków opałowych sosn. niełupanych, 2.000 mp. wałków opałowych sosn. łupanych, 1.500 mp. gałęzi sosn. I klasy, 253 mp. pniaków sosnowych łupanych oraz drewna użytkowego sosn. i brzozowego

z rewiru Dębowiec, Pohulanka, Zazdrość, Sarniagóra, Zimnezdroje i Lesiny.

Bliższych wyjaśnień w sprawie wystawionego na sprzedaż drewna udzielą na życzenie ustnie odnośni leśniczowie. Warunki sprzedaży ogłosi się przed licytacją. Płacić należy rachmistrzowi, obecnemu przy sprzedaży.

7223) **Nadleśniczy.**

Kasa Stefczyka w Pruszczu

przyjmuje depozyta i udziela **pożyczek** członkom - na dogodnych warunkach. -

Godziny urzędowania co sobotę od godziny 10—12 — — w lokalu p. Seidla w Pruszczu. — —

Zarząd:	Rada Nadzorcza:
Tadeusz Broeckere,	*Witold Szulc,*
przewodniczący.	prezes.

F14

Do moich uczenic!

W myśl danego przyrzeczenia, w obec mojego wyjazdu w maju — urządzam **kurs rysowania wzorów do batiku,** by tenże nie pokutował na oklepanych wzorach, a tem samem nie stracił zupełnie wartości.

Na życzenie udzielę kilku paniom lekcję relifowania i malowania złotem. Tylko natychmiastowe zgłoszenie będzie uwzględnione.

Görschingowa, ul. Winc. Pola nr. 6.

Dom Karny w Koronowie

ma do oddania w większej ilości po bardzo :-: przystępnych cenach następujące :-:

wyroby koszykarskie:

Kosze do sprawunków z wiekiem i bez, kosze zielone 1/4, 1/2, 1 i $1^1/_2$ centnar., kosze do bielizny, podróży i małe malowane do kwiatów, łóżka dziecięce wiklinowe, taborety i walizki oraz grabie drewniane.

7206 **Dyrekcja.**

Podajemy niniejszem do wiadomości, że powierzyliśmy reprezentację swych

płaszczy gumowych

i towarów gumowych na woj. Poznańskie, Pomorskie, Górny Śląsk i Małopolskę firmie

M. Bornstein, Łódź,

Piotrkowska 79, telefon 25-21.

do której też upraszamy o łaskawe **zwracanie się z wszelkiemi zleceniami.**

Nasze zakłady zaopatrzone są w najnowsze zdobycze techniczne. (6767

płaszcze gumowe

z angielskich materjałów, wyrabiane pod osobistym dozorem angielskich fachowców-specjalistów. Pod względem cen i doskonałości gatunków, konkurujemy z powodzeniem z największemi zagranicznemi firmami wyrobów gumowych.

Angielsko-Polski Przemysł Gumowy „Gentleman"

Anglo-Polish Rubber Manufactures.

30 skrzyń

6929

powózek różnych typów, większa ilość kół do wozów 2 calowych, ręczne wózki bez okucia, drabinki i t. p.

na sprzedaż.

M. LEWANDOWSKI

zarządca upadłościowy, Bydgoszcz, Dworcowa 95 a

Przedstawicieli

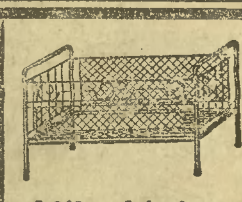
na Województwo Poznańskie poszukuje fabryka gaśnic marki **„Perkeo"**

Zgłosz. listowne: **„TANK" Warszawa,** Widok 24

FABR. STEMPLI POZNAŃ **L. KAPELA** Gdańska 37 Tel. 1005 Filja Bydgoszcz

Każdy

posiadacz 10—20 zł. może dziennie zarobić 10—20 zł. M. Mazurek, ul. Pomorska nr. 22/23. Na odpowiedź znaczek dołączyć. (7118



Łóżka dziecięce

k rzysin e w wi l m wyborze (7130

F. Kreski, Gdańska 7.

Agentura

„Dziennika Bydgoskiego"

w Lipuszu.

Wróblewski, fryzjer.